

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**
DO ROZPATRZENIA PROJEKTÓW USTAW
DOTYCZĄCYCH RYNKU PRACY
ORAZ CUDZOZIEMCÓW PRZEBYWAJĄCYCH
NA TERYTORIUM RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ
(NR 2)
z dnia 3 lutego 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (nr 2)

3 lutego 2025 r.

Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sowy (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **dyskusja na temat założeń rządowych projektów ustaw:**
 - o rynku pracy i służbach zatrudnienia (druk nr 948);
 - o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 949).

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Baranowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Andrzej Szeptycki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Justyna Chrzanowska** dyrektor Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Paweł Dąbrowski** dyrektor Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Monika Wróblewska** zastępca dyrektora Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji Ministerstwa Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Łukasz Mikulec** naczelnik Wydziału Rynku Pracy i Integracji Społecznej w Departamencie Europejskiego Funduszu Społecznego Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, **Barbara Chydrasińska** główny specjalista w Wydziale Przedsiębiorczości, Rynku Pracy i Instytucji Kultury w Departamencie Oświaty i Polityki Społecznej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Adam Paprocki** radca w Wydziale Kształcenia Praktycznego i Egzaminowania w Departamencie Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Dariusz Górski** dyrektor Departamentu Legalności Zatrudnienia Państwowej Inspekcji Pracy, **Grzegorz Steć** radca prawny w Wydziale Prawno-Legislacyjnym Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Izabela Jeziarska** przewodnicząca Konwentu Dyrektorów Wojewódzkich Urzędów Pracy, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku, **Artur Pozorek** wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie, **Ryszard Zaczynski** wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu, **Beata Bartczak** przewodnicząca Konwentu Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy województwa wielkopolskiego, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Turku, **Anna Jackowska** przewodnicząca Konwentu Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy województwa kujawsko-pomorskiego, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy we Włocławku, **Beata Januszczyk** przewodnicząca Konwentu Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy województwa warmińsko-mazurskiego, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Szczytnie, **Katarzyna Juraszek** zastępca komendanta głównego Ochotniczych Hufców Pracy, **Sebastian Koćwin** wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych wraz ze współpracownikami, **Dominik Zawadzki** członek Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Bernadeta Skóbel** kierownik Działu Monitoringu Prawnego i Ekspertyz Biura Związku Powiatów Polskich, **Agnieszka Harasim** dyrektor Izby Rzemieślniczej Mazowsza, Kurpi i Podlasia w Warszawie, **Magdalena Zabłocka** dyrektor do spraw programowych Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie, członek zarządu Cedefop, **Aleksandra Jabłońska** prezes zarządu Legality wraz ze współpracownikami, **Bartłomiej Milczarek** prezes zarządu Stowarzyszenia Polskich Plantatorów Borówki, **Ksenia Naranovich** prezes Fundacji Rozwoju „Oprócz Granic”, **Agnieszka Zielińska** dyrektor Polskiego Forum HR, **Piotr Zieliński** członek Zarządu Głównego Związku Sądowników Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Paulina Kopeć** sekretarz generalna Stowarzyszenia Polskich Dystrybutorów Owoców i Warzyw

„Unia Owocowa”, **Andrzej Anasiak** członek Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej, **Małgorzata Grzegorzczak** radca prawny Związku Pracodawców „Transport i Logistyka Polska”, **Szymon Witkowski** radca prawny, główny legislator Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Sadowski** ekspert Związku Rzemiosła Polskiego, **dr hab. Grażyna Spytek-Bandurska** ekspert Federacji Przedsiębiorców Polskich, **Aleksandra Wróbel** analityk do spraw regulacyjnych Związku Przedsiębiorców i Pracodawców wraz ze współpracownikami, **Mirosław Stosik** ekspert Business Centre Club, właściciel Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego AB UNI-SERVIS, **Andrzej Vilk** ekspert Business Centre Club, kierownik Działu Legalizacji Zatrudnienia w Grupie Progres oraz **Katarzyna Kosakowska** lobbystka Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Samozatrudnionych „wBREw”, wiceprzewodnicząca Komisji Krajowej OZZS „wBREw”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Damian Norwiński**, **Brygida Śliwka**, **Ziemowit Uździcki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz**, **Aleksandra Wolna-Bek**, **Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dzień dobry.

Proszę o zajęcie miejsc. Za moment będziemy rozpoczynali posiedzenie Komisji. Jeszcze raz witam państwa bardzo serdecznie.

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących rynku pracy oraz cudzoziemców przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów oraz wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Wiem, że jest z nami pani minister Małgorzata Baranowska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Jest również pan minister Andrzej Szeptycki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Witam wszystkich przedstawicieli ministerstw, strony społecznej, przedstawicieli przedsiębiorców, związków zawodowych, samorządów terytorialnych, wszystkich państwa, którzy zgłosiliście się i uczestniczycie w dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Porządek...

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Jak otworzymy i przejdziemy.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje dyskusję na temat założeń rządowych projektów ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia (druk nr 948) oraz drugiej ustawy z druku nr 949 o warunkach dopuszczalności i powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Projekty ustaw zostały skierowane do naszej Komisji Nadzwyczajnej powołanej na ostatnim posiedzeniu Sejmu. Będą procedowane w pierwszej kolejności.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wioletta Kulpa, poseł na Sejm RP.

W związku z tym, że nie wszystkie strony, które są zainteresowane omawianiem projektów ustaw, bardzo ważnych z pozycji strony społecznej, szczególnie w zakresie związków zawodowych, które reprezentują interesy pracowników... Niestety, panie przewodniczący, z tego, co się dowiedziałam, nie poinformowaliście państwo związku zawodowego „Solidarność” o pracach nad projektami ustaw. W związku z tym, jeżeli przedstawi mi pan w ciągu najbliższych kilku, kilkunastu minut dowód, że państwo wysłaliście, a biuro komisji krajowej niestety nie ma żadnego projektu ustawy, który miałoby ewentualnie opiniować ani nie otrzymało zaproszenia na dzisiejsze posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej...

W związku z powyższym zgłaszam wniosek formalny o przerwę. Jeżeli pan mi tego nie udowodni, co jest po prostu niemożliwe, dlatego że oni tego nie otrzymali, uważam, że dzisiejsze obrady nie powinny się odbywać, ponieważ państwo nie poinformowaliście strony społecznej, która chciałaby się wypowiedzieć w stosunku do czterech ważnych ustaw skierowanych

do pracowników. Nie wiem, czy pan o tym wie, ale, jak rozumiem, jest to podyktowane wszelkimi innymi aktami prawa, które dotyczą porozumień ze związkami zawodowymi, komisji trójstronnej, a nawet konstytucji. W związku z tym takie działanie jest po prostu złamaniem podstawowych aktów prawnych, które stanowią o konsultacjach ze stroną społeczną, a szczególnie ze związkami zawodowymi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Po pierwsze, chcę panią poinformować, że radykalny ton w pytaniu raczej nie powinien mieć miejsca. Pełna obecność i bardzo liczne grono osób, które zarejestrowały się na nasze...

Pani będzie siedziała po cichu. Jak skończę swoją wypowiedź, wtedy pani ewentualnie uzna, że jest to wypowiedź niezadawalająca bądź zadawalająca. Chcę powiedzieć, że jest pełna sala osób. Każdy, kto chciał, mógł się zarejestrować w sekretariacie Komisji i uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu. Nie było absolutnie żadnych ograniczeń. Co więcej, zobowiązałem sekretariat do zaproszenia, poinformowania, że jest posiedzenie Komisji, wielu organizacji, w tym wszystkich tych, które należą chociażby do komisji dialogu.

W tej chwili otrzymałem potwierdzenie, że na adres: sekretariat.prezydium@solidarnosc.org.pl w normalnym trybie zostało wysłane zaproszenie, tak jak się przekazuje wszelkie zaproszenia dla strony społecznej. W związku z powyższym jestem przekonany, że związek zawodowy „Solidarność” ma pełną wiedzę, po pierwsze, o tym, że projekty wpłynęły do Sejmu, ma wiedzę o tym, że na ostatnim posiedzeniu Sejmu zostały skierowane do naszej Komisji, ma wiedzę o tym, że Komisja dzisiaj o godzinie 13.00 rozpoczyna swoją pracę nad projektami ustaw. A więc trudno mi uznać, żeby pani... To znaczy, nic więcej nie jestem w stanie pani udowodnić poza tym, że w sekretariacie jest pełna dokumentacja. Jako członek Komisji Nadzwyczajnej ma pani oczywiście możliwość zapytania, mogła pani to zrobić również przed posiedzeniem Komisji. Mogła pani również sama poinformować, jeżeli pani tak bardzo zależało na obecności związku zawodowego „Solidarność” – żeby dzisiaj byli. Tyle mam w tym temacie do powiedzenia.

Wniosek formalny został złożony. Nie ma *ad vocem*. W tym punkcie nie ma dyskusji. Poddaję pod głosowanie wniosek formalny. Proszę o przygotowanie urządzeń.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Jak pan się zachowuje? Pan ucisza posła, każe pan posłowi siedzieć cicho. O czym pan w ogóle mówi, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Wie pani, ma pani taki styl, być może to jest pani styl, że będzie pani przerywała prace Komisji, próbując zdeorganizować nasze prace. Przy 100 osobach oczywiście jest to dosyć proste, ale ja sobie na to po prostu nie pozwolę. Dlatego przechodzimy do głosowania. Proszę posłów o zalogowanie się.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku pani...

Posel Jan Mosiński (PiS):

Panie przewodniczący, zgłaszałem się do głosu.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę, głosujemy. Jesteśmy w trakcie głosowania. W następnym punkcie.

Kto jest za przyjęciem wniosku pani poseł Kulpy? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 20 posłów. Za – 6 posłów, przeciw – 13, wstrzymała się 1 osoba.

Wniosek nie uzyskał większości.

Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia do porządku obrad? Nie widzę.

W związku z powyższym uznaję, że dzisiejszy porządek obrad Komisji został przyjęty.

Szanowni państwo, proponuję, żeby dyskusja odbyła się odrębnie dla druku nr 948. W pierwszej kolejności będzie prowadzona dyskusja nad ustawą o rynku pracy i służbach zatrudnienia. Po zakończeniu dyskusji przejdziemy do dyskusji nad drukiem nr 949, czyli ustawą o warunkach dopuszczalności powierzenia pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczy Polskiej. Przechodzimy do dyskusji.

Otwieram dyskusję. W pierwszej kolejności głos oddam posłom, jeżeli zechcą. Proszę się zgłaszać.

Jednocześnie mam prośbę do pań posłanek i panów posłów o spokój. Myślę, że wszystkim nam zależy, żeby obrady miały merytoryczny charakter, żebyśmy dzisiaj przede wszystkim znaleźli czas i wysłuchali strony społecznej, żeby strona społeczna przedstawiła swoje argumenty. Posłowie mieli taką okazję, odbyła się kilkugodzinna debata w trakcie pierwszego czytania na sali sejmowej, ale oczywiście nie będę ograniczał dyskusji. Jeżeli ktoś z pań posłanek i panów posłów zechce zabrać dzisiaj głos, to oczywiście jak najbardziej dostanie głos w pierwszej kolejności, tak jak powiedziałem. Ustaliliśmy w gronie prezydium w ubiegłym tygodniu, że dzisiaj w szczególności chcemy oddać czas stronie społecznej po to, żeby wysłuchać jej argumentów.

Czy ze strony posłów w tej chwili jest oczekiwanie, żebym udzielił głosu? Nie widzę.

Pan poseł, pan przewodniczący Zieliński.

Mam tylko jeszcze jedną uwagę. Stronę społeczną proszę o zapisywanie się do głosu. Gdybym mógł prosić sekretariat Komisji, żeby zrobił mi rejestr osób, które chcą zabrać głos – proszę po jednej osobie, przedstawicielu każdej organizacji – to będę wdzięczny.

W tym czasie oddaję głos panu przewodniczącemu.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Chciałbym zadać jedno krótkie pytanie. Dotyczy ono ustawy z druku nr 948, ale także całego pakietu ustaw. Właściwie mamy pięć ustaw, cztery trafiły do naszej Komisji, ale jeszcze jest ta z druku nr 924 o udzielaniu ochrony cudzoziemcom. Pytanie jest takie. Kiedy czyta się te dokumenty, powstaje nieodparte wrażenie, że jest to przygotowanie polskiego porządku prawnego i sytuacji pod zwiększoną, przewidywaną, a więc i akceptowaną siłą rzeczy, oczywiście przez rząd, obecność cudzoziemców w związku z paktem migracyjnym. Nawet w uzasadnieniu pojawiają się sformułowania, które wprost o tym świadczą. Chciałbym poprosić rząd o to, żeby na wstępie naświetlił nam właśnie ten kontekst, na ile te wszystkie regulacje bądź przynajmniej część regulacji ma związek właśnie z przewidywanym wdrożeniem paktu migracyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Temat ten dotyczy w głównej mierze dwóch projektów ustaw, które będą procedowane w dalszej kolejności, ale można powiedzieć, że projekt z druku nr 949 też wchodzi w ten aspekt. Radzę... Mam radę dla pana przewodniczącego, żeby jeszcze raz dobrze przeczytał uzasadnienie i projekt ustawy oraz porównał ze stanem, który obowiązywał za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Wtedy przekona się pan, czy system jest uszczelniany, czy jest otwierany. To tyle z mojej strony.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Jeżeli można?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, ja nie zadałem pytania po to, żeby pan wprowadzał do dyskusji jakieś aspekty polityczne. Jest to pytanie merytoryczne. Chodzi o istotny kontekst. Przecież nie możemy uciekać od faktu, od świadomości, że grożą nam różnego rodzaju procesy związane z wdrażaniem paktu migracyjnego. Zadałem pytanie do rządu, a nie do pana, panie przewodniczący, więc niech pan nie emocjonuje dyskusji, niech pan jej nie upolitycznia. Proszę rząd o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Jeszcze pan poseł Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo bym chciał – taki apel zgłaszam na początku obrad Komisji Nadzwyczajnej – żebyśmy nie prowadzili debaty w atmosferze polityki, tego, co się wydarzyło, albo tego, co ma się wydarzyć w aspektach politycznych, ale popatrzyli też na to, jak dzisiaj zachowuje się strona społeczna, jak wielkie zainteresowanie wyraziła sprawa zatrudnienia cudzoziemców.

Chciałbym prosić jedno i drugie ministerstwo o wyjaśnienie, jakie zmiany zachodzą na rynku pracy, ilu w poszczególnych segmentach, działach gospodarki brakuje pracowników do wykonywania podstawowych czynności. Czy zainteresowanie strony społecznej ma aspekt polityczny? Moim zdaniem nie, ma wyłącznie aspekt merytoryczny.

Prośba do pań i panów posłów, żebyśmy w debacie, która będzie się toczyć także dzisiaj, oddali jak najwięcej miejsca stronie społecznej. Pewnie będzie wyrażała swoje opinie na temat zapotrzebowania na pracowników, ale myślę, że będzie także zgłaszała wnioski dotyczące uszczelnienia systemu, dlatego że nikt, przynajmniej z tych, którzy się do mnie zwrócili, nie zwracał uwagi na to, że chciałby, żeby system był nieszczelny, nieprecyzyjny, żeby dochodziło do nielegalnego przekraczania granicy czy zatrudniania. A więc prośba, żeby obrady Komisji Nadzwyczajnej miały jak najbardziej merytoryczny, a jak najmniej polityczny charakter. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo za ten głos.

Pani poseł Kulpa, bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Jeszcze jedna kwestia, panie przewodniczący, nawiązując do tego, co powiedział pan przewodniczący Zieliński, oraz w kontekście środków finansowych, które są przeznaczane na centra integracji cudzoziemców. Jest to kwota 433 mln zł w skali całej Polski, w samym województwie mazowieckim – akurat ja zamieszkuję w tym województwie – jest to 105 mln zł. Są to pieniądze celowane w zdecydowanych 90% właśnie na przygotowanie zawodowe, na nostryfikację, na tłumaczenia, na prawników, na przygotowanie, na przekwalifikowanie zawodowe.

W związku z tym jest pytanie. Tutaj też przeznaczamy gros środków na takie same podwyższanie kompetencji, podwyższanie kwalifikacji tych osób, cudzoziemców. Pytanie, czy my w jakiś sposób nie idziemy tą samą ścieżką, dając dwutorowo środki finansowe wyłącznie na pomoc w zakresie podwyższania kwalifikacji dla cudzoziemców. Gdzie w tym wszystkim są nasi pracownicy, gdzie w tym wszystkim są Polacy, którzy również chcą się przekwalifikować, ale aż takiego wsparcia finansowego niestety nie mają? W związku z tym mam zasadnicze pytanie, czy to nie jest podwójne wydawanie środków finansowych na ten sam cel.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan przewodniczący Mulawa.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Bardzo dziękuję.

Chciałbym wypowiedzieć się w kontekście druku nr 948. Będzie to uwaga w kontekście osób powracających z zagranicy. Pozytywnym aspektem ustawy jest stworzenie kategorii takich osób. Zgodnie z zaproponowaną definicją oznacza to osobę, która jest obywatelem polskim, niezatrudnionym i niewykonującym innej pracy zarobkowej. Dobrze, że pojawiły się tu zapisy o tym, że chcemy się zająć osobami, które w ciągu ostatnich 24 miesięcy przez 12 miesięcy przebywały poza granicą Rzeczypospolitej Polskiej. Uważam jednak, że nie należy kończyć wyłącznie na pomysle polegającym na pożyczkach z Funduszu Pracy, ale powinniśmy zastanowić się nad zdecydowanie szerszym zakresem wsparcia również w konsulatach, nad stworzeniem dedykowanych komórek w konsulatach w krajach, w których zachodzi uzasadniona potrzeba wynikająca z dużej liczby Polaków mieszkających za granicą. Pozwolę sobie na początku tylko zaznaczyć taki głos, a w dalszej części naszego spotkania uargumentować, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy na tym etapie pani minister Baranowska będzie chciała odnieść się do sugestii i pytań posłów?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Baranowska:

Dzisiejsze spotkanie, dzisiejsze posiedzenie Komisji ma na celu przedstawienie dwóch projektów ustaw związanych z rynkiem pracy. W odpowiedzi na pytanie pana posła

Zielińskiego przedstawimy państwu statystyki, które są, jeżeli chodzi o cudzoziemców. Później odniosę się do tematu, w jakim się spotkaliśmy. Wszystko państwu przedstawimy odnośnie do dwóch ustaw.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Oddajemy teraz głos stronie...

Podsekretarz stanu w MRPiS Małgorzata Baranowska:

Nie, nie. Może najpierw przedstawimy statystyki odnośnie do cudzoziemców.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę bardzo. Rozumiem, że pani dyrektor.

Podsekretarz stanu w MRPiS Małgorzata Baranowska:

Poproszę panią dyrektor Ewę Flaszyńską.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dobrze.

Bardzo proszę, pani dyrektor.

Dyrektor Departamentu Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dr hab. Ewa Flaszyńska:

Witam państwa bardzo serdecznie. Ewa Flaszyńska. Dyrektor Departamentu Rynku Pracy.

Na razie, tak jak powiedziała pani minister, pojawiły się pytania o rynek pracy i o cudzoziemców. Pytali pan poseł Zieliński i pan poseł Maliszewski. Postaram się w bardzo dużym skrócie przed dyskusją wprowadzić państwa w temat.

Faktycznie przygotowaliśmy jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dwa projekty ustaw. Jest to ustawa o rynku pracy i służbach zatrudnienia, którą państwo macie w druku nr 948, oraz ustawa o warunkach dopuszczalności cudzoziemców do polskiego rynku pracy z druku nr 949. Są to ustawy, które wpisują się w krajowy plan odbudowy i rozwoju. Mamy obowiązek jako Polska przyjąć te przepisy, ponieważ są one warunkiem otrzymania środków z krajowego planu odbudowy.

Jeżeli chodzi, jak pani minister powiedziała, o kwestie dotyczące pakietu migracyjnego, to nie my, tylko Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Są przedstawiciele, którzy na pewno się wypowiedzą. Natomiast dwa słowa na temat wyzwania dla rynku pracy. Jeżeli chodzi o sytuację na polskim rynku pracy, bezrobocie rejestrowane, osoby, które są zarejestrowane w urzędach pracy, stanowią 5,1%. Stopa bezrobocia w liczbach bezwzględnych to ponad 787 tys. osób. Jeżeli chodzi o Eurostat, czyli to, w jaki sposób bada to Unia Europejska, bezrobocie jest na poziomie 3%. Jesteśmy na drugim miejscu po Czechach.

Jeżeli chodzi o sytuację w Polsce, pragnę zwrócić państwa uwagę, gdyż procedujemy ustawę o rynku pracy, że Polska jest krajem składającym się z 16 województw, bardzo obszernym, jeżeli chodzi o terytorialne zróżnicowanie bezrobocia. Mamy obszary w Polsce, powiaty w Polsce, gdzie bezrobocie wciąż jest dwucyfrowe, i mamy miejsca, jak na przykład, założmy, Wielkopolska, Poznań, gdzie jest jednoprocetowa stopa bezrobocia. Tutaj faktycznie w wielu miejscach występują niedobory na rynku pracy i deficyty kadrowe. Nakłada się na to trudna sytuacja demograficzna.

Pytaliście państwo, gdzie występują deficyty kadrowe. Według danych za 2024 r. 66% różnego typu podmiotów miało trudności w obsadzeniu stanowisk pracy nowymi pracownikami o pożądanych kompetencjach i umiejętnościach. Dlatego w nowej procedowanej ustawie również kładziemy nacisk, zwracamy ogromną uwagę na przekwalifikowanie, na podnoszenie kwalifikacji, na zdobywanie nowych umiejętności, na to, w jaki sposób można wykorzystać dotychczas niewykorzystane zasoby polskie, polskich pracowników w pracy w Polsce, w jaki sposób możemy pomóc osobom na przykład zarejestrowanym jako bezrobotne bądź też pracującym, ale zagrożonym utratą pracy w różnych sektorach, żeby mogły się przekwalifikować.

Do tego wszystkiego oczywiście oprócz zmian demograficznych dochodzi automatyzacja, postęp technologiczny. To również ma wpływ na rynek pracy. Ustawa, która obecnie obowiązuje na rynku pracy, ma ponad 20 lat, w ubiegłym roku skończyła 20 lat, w tym roku będzie miała już 21 lat. Była przygotowywana w sytuacji, kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej

i kiedy bezrobocie w Polsce wynosiło ponad 3,3 mln osób, a stopa bezrobocia 20%. Dlatego przepisy, które obecnie obowiązują w Polsce, są nieadekwatne do wyzwań, przed jakim stoi rynek pracy.

Jeżeli mówimy o niedoborach w poszczególnych zawodach, to Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz z wojewódzkimi i powiatowymi urzędami pracy przygotowuje co rok prognozę, barometr zawodów. Barometr zawodów na rok 2025 wskazuje, że 23 zawody w Polsce będą uznane za deficytowe, 145 za zrównoważone, natomiast nie wskazano zawodów nadwyżkowych. Największe deficyty kadrowe występują w branży budowlanej, edukacyjnej, medyczno-opiekuńczej, transporcie, spedycji logistycznej, finansowo-prawnej, elektroenergetycznej, produkcyjno-przetwórczej, mechaniczno-motoryzacyjnej oraz ochrony i bezpieczeństwa. Stąd nasze przepisy, które przygotowywaliśmy w obu ustawach, są odpowiedzią na wyzwania rynku pracy.

Również, tak jak powiedziała pani minister, zauważamy w Polsce od lat, po pierwsze... Jeszcze chciałabym podkreślić, że faktycznie przygotowaliśmy przepisy również dla Polaków powracających z zagranicy, ale myśleliśmy już o wprowadzeniu na stałe takich przepisów po brexicie, który miał miejsce w 2019 r., żeby umożliwiać osobom powracającym do Polski podjęcie pracy na naszym rynku.

Przygotowaliśmy także przepisy dotyczące cudzoziemców. Jak widzimy, jak obserwujemy, na przykład 10 lat wstecz, liczba cudzoziemców, którzy przyjeżdżali do naszego kraju podjąć pracę, zwiększa się. Ponieważ zaobserwowane były również nieprawidłowości w poszczególnych latach, chodziło nam o to, żeby w naszej ustawie o warunkach dopuszczalności cudzoziemców do polskiego rynku pracy uregulować kwestię legalności i prawidłowości zatrudniania cudzoziemców w Polsce. Ustawa ta nie dotyczy tylko obywateli z państw trzecich, również dotyczy obywateli z krajów Unii Europejskiej, którzy przyjeżdżają w ramach swobodnego przepływu osób do naszego kraju. Taki odrębny akt prawny był potrzebny.

Natomiast pani poseł wspomniała o centrach integracji. Jest to projekt, który jest realizowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Jest realizowany z Funduszu Azylu, Migracji i Integracji – FAMI. Są to dodatkowe środki przeznaczone na integrację cudzoziemców. Nie zastępują środków polskich, czyli tych z Funduszu Pracy, które mamy dla polskich obywateli. Są to dodatkowe środki międzynarodowe. Myślę, pani minister, że teraz może MSWiA.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Bardzo proszę, pan dyrektor.

Dyrektor Departamentu Spraw Międzynarodowych i Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Dąbrowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Paweł Dąbrowski. MSWiA, Departament Spraw Międzynarodowych i Migracji.

Pozwolę sobie odnieść się do kwestii paktu, podkreślając przede wszystkim, że projekty ustaw, które są przedmiotem prac Komisji, należą do materii związanej z migracjami, ale pozostają bez związku z aktami ustawodawczymi, które wchodzi w skład paktu. Pakt dotyczy przede wszystkim prawa azylowego, zawiera liczne odniesienia do ochrony granic, w szczególności procedur granicznych, natomiast pozostaje bez związku z tematyką dostępu cudzoziemców do rynku pracy, jak i bez związku z materią, której dotyczą akty zmieniające ustawę o cudzoziemcach, którymi zajmie się Komisja Nadzwyczajna. W związku z tym skonkluduję tę część wypowiedzi w ten sposób, że projekty ustaw nie implementują paktu i nie korespondują z nim treściowo. Są to różne materie.

Jeżeli chodzi o dalszą część zadanego pytania, czyli o przewidywania rządu co do skali migracji, to chciałabym przede wszystkim podkreślić, że nie ma prognoz, które zakładałyby dalszy wzrost wskaźników migracyjnych. Natomiast projekty... W szczególności projekt opracowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma na celu usprawnienie systemu działania migracyjnego, w odniesieniu do tego projektu uitarło się używać hasła „uszczelnianie systemu”, zwłaszcza systemu wizowego.

Projekty te są zatem reakcją na niepożądane zjawiska, które zostały zidentyfikowane w latach ubiegłych, nie zaś reakcją na pakt migracyjny czy na jakieś zamierzenia społeczno-polityczne dotyczące zwiększania migracji. Jako urzędnika wiąże mnie strategia migracyjna

przyjęta przez rząd pod koniec zeszłego roku. Treściowo z dokumentu tego wynika, że priorytetami rządu jest odzyskanie kontroli nad procesami migracyjnymi, czemu mają służyć w szczególności te właśnie projekty. Priorytetem jest też bezpieczeństwo państwa w wymiarze migracyjnym, oczywiście także bezpieczeństwo obywateli. Projekty te mają się przysłużyć także i temu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz oddajemy głos stronie społecznej. Zgłosiło się 19 osób, w związku z powyższym proszę, żeby czas wystąpienia nie przekraczał trzech, czterech minut, żebyśmy mogli państwa wysłuchać, ale później też udzielić odpowiedzi i przejść do drugiego druku, drugiego projektu ustawy. Przypominam, że wszystkie wystąpienia dotyczą w pierwszej kolejności wyłącznie ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia z druku nr 948.

Jako pierwszy pan Sebastian Koćwin z OPZZ.

Wiceprzewodniczący gólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Sebastian Koćwin:

Dzień dobry. Sebastian Koćwin. Wiceprzewodniczący OPZZ.

Rozumiem, że najpierw ustawa o rynku pracy, a nie o cudzoziemcach.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Tak, o rynku pracy.

Wiceprzewodniczący OPZZ Sebastian Koćwin:

Dobrze.

Szanowni państwo, jeszcze w czerwcu poprzedniego roku przekazaliśmy kompleksową opinię na temat projektu ustawy. Zasadniczo dosyć pozytywnie odnosimy się do tez zawartych w projekcie, natomiast na kilka rzeczy musimy zwrócić uwagę. Po pierwsze negatywnie oceniamy utrzymanie konstrukcji świadczenia, które wyrażone jest kwotą, nie zaś jako proporcja uprzednio otrzymywanego wynagrodzenia. Wysokość świadczenia dla osób bezrobotnych w Polsce należy do najniższych w skali europejskiej i jest niezgodna z regulacjami konwencji nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jednocześnie trzeba podkreślić, że wiele limitów maksymalnych i minimalnych zawartych w projekcie ustawy wyrażonych jest jako proporcja minimalnego lub przeciętnego wynagrodzenia. Jako OPZZ od wielu lat podkreślamy, że zasiłek dla bezrobotnych powinien stanowić jakiś procent ostatniego wynagrodzenia. Mamy nadzieję, że zmianę tę uda się tutaj przeforsować.

Druga sprawa to pewne zagrożenie dla dialogu społecznego. Projekt ustawy wprowadza poszerzenie składu wojewódzkich i powiatowych rad rynku pracy. Szczególną uwagę zwraca tutaj jeden przedstawiciel pracodawców z regionu lub reprezentant organizacji okołobiznesowej w radach wojewódzkich i powiatowych. Nie jest to równoważne z powołaniem dodatkowego przedstawiciela strony pracowniczej. Postulujemy, żeby taki przedstawiciel był włączany do rady tylko w sytuacji, gdy nie jest możliwe powołanie do rady przedstawiciela organizacji pracodawców reprezentatywnej w rozumieniu Ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo, również za dyscyplinę.

Proszę o zabranie głosu panią Irenę Kręcisz. Związek Sądowników RP.

Członek Związku Sądowników Rzeczypospolitej Polskiej Irena Kręcisz:

Dzisiaj chciałabym odnieść się do następnego punktu w sprawie zatrudnienia.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

To później. Dobrze.

Kolejna osoba, pani Bernadeta Skóbel. Związek Powiatów Polskich. Bardzo proszę.

Kierownik Działu Monitoringu Prawnego i Ekspertyz Biura Związku Powiatów Polskich Bernadeta Skóbel:

Bernadeta Skóbel. Związek Powiatów Polskich.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o projekt ustawy, nie ukrywam, że jest to pewien wyraz kompromisu ze stroną rządową. Myślę zresztą, że dialog pomiędzy Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Związkiem Powiatów Polskich, stroną samorządową, ale też przedstawicielami powiatowych urzędów pracy przebiegał dobrze.

Natomiast na poprzednim posiedzeniu Komisji przetoczyła się dyskusja dotycząca pewnego uzgodnienia, które jednak nie zostało dotrzymane przez stronę rządową. Chodzi o art. 283 dotyczący dodatków motywacyjnych. Oczywiście podtrzymujemy wniosek dotyczący uwzględnienia poprawki, którą Związek Powiatów Polskich zgłaszał na piśmie 22 stycznia, dlatego że, jak jeszcze raz pragnę podkreślić, zmiana tego przepisu na formę oczekiwaną przez pracowników publicznych służb zatrudnienia na poziomie samorządowym nie spowoduje negatywnych skutków ani dla budżetu państwa, ani dla budżetu jednostek samorządu terytorialnego. Jest ona neutralna dla budżetu państwa.

Niezrozumiałe jest dla nas, że strona rządowa, w szczególności Ministerstwo Finansów, nie popiera tej zmiany. Jeszcze raz proszę o to, żeby dyrektorzy powiatowych urzędów pracy mogli w miarę swobodnie zarządzać kadrami, jakie mają. Niestety już wiemy o tym, że obecnie mamy pewien ferment w powiatowych urzędach pracy, gdzie część pracowników, którzy już wiedzą o tym, że będą prawdopodobnie wyłączeni z dodatków, wyraża swoje niezadowolenie. Jeszcze raz podkreślam, że jest to zmiana bez wpływu, bez skutków finansowych po stronie budżetu państwa czy Funduszu Pracy.

Ponadto w zeszłym tygodniu mieliśmy duże spotkanie z dyrektorami powiatowych urzędów pracy, jak też pracownikami urzędów pracy. Pozwoliliśmy sobie jeszcze dzisiaj przesłać naprawdę drobne poprawki do projektu ustawy, o charakterze czyszczącym, które mają na celu usunięcie wątpliwości interpretacyjnych oraz niespójności pomiędzy niektórymi przepisami. Zostały one zgłoszone do Komisji na piśmie. Jutro, w trakcie posiedzenia Komisji, zostaną szczegółowo przedstawione, natomiast jest ogromna prośba i wniosek o to, żeby uwzględnić owe uwagi. W żaden sposób nie wywracają one projektu do góry nogami, natomiast mają na celu wyłącznie usunięcie wątpliwości, które w praktyce na pewno wystąpią. Przede wszystkim dotyczą one statusu osób, które dzisiaj są zarejestrowane jako osoby bezrobotne, lub statusu osób, które zostały pozbawione statusu osób bezrobotnych przed dniem wejścia w życie ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Pani przewodnicząca Ueberhan pracuje nad tym, więc może krótka odpowiedź.

Posel Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Bardzo krótko chciałabym się odnieść, jeżeli chodzi o ten problem, zwłaszcza jeżeli chodzi o kwestię art. 283, ale też kwestię osób bezrobotnych. Mam wiedzę o zgłaszanych przez państwa uwagach. Jestem przygotowana z poprawkami w trakcie prac. Myślę, że – przynajmniej jeżeli chodzi o poprawkę dotyczącą art. 283 – uda nam się przyjąć ją w trakcie prac Komisji ponad podziałami partyjnymi, gdyż była powszechna zgoda. W trakcie debaty na sali sejmowej także była powszechna zgoda co do potrzeby zmiany. Zadaniem władzy ustawodawczej na poziomie krajowym nie jest, że tak powiem, układanie życia samorządom. Poprawka na pewno jest gotowa. Myślę, że znajdzie większość i w gronie Komisji, i na sali sejmowej. Pamięamy o tym. Druga, kolejna poprawka do tej ustawy, dotycząca osób o statusie osób bezrobotnych, też jest przeze mnie przygotowana. Będę ją prezentować w trakcie prac przy odpowiednim artykule. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Kolejną osobą, która się zgłosiła, jest pan Witold Piekarniak.

Skarbnik Związku Sądowników Rzeczypospolitej Polskiej Witold Piekarniak:

Panie przewodniczący, w drugim punkcie.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Rozumiem, że do druku nr 949.

Pani Katarzyna Kosakowska. Ogólnopolski Związek Zawodowy Samozatrudnionych.

Lobbystka Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Samozatrudnionych „wBREw”, wiceprzewodnicząca Komisji Krajowej OZZS „wBREw” Katarzyna Kosakowska:

Panie przewodniczący, ja też do druku nr 949.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Nadia Winiarska. Lewiatan.

Ekspert Konfederacji Lewiatan Nadia Winiarska:

Dzień dobry państwu. Nadia Winiarska. Konfederacja Lewiatan.

My też przekazaliśmy wiele szczegółowych uwag do obu projektów ustaw, ale w części ogólnej chciałabym generalnie powiedzieć, że popieramy kierunek zmian. Uważamy, że ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która działa od ponad 20 lat, przestała spełniać oczekiwania pracodawców, ale też osób poszukujących pracy.

Jak już zostało wspomniane, Polska jest w czołówce krajów Unii Europejskiej, jeżeli chodzi o wskaźnik bezrobocia. Dla pracodawców niskie bezrobocie oznacza poważne trudności w znalezieniu kandydatów o odpowiednich kompetencjach. Poza tym jesteśmy też krajem najbardziej narażonym w całej Unii Europejskiej na niedobór pracowników, co oznacza, że po prostu posiadamy najmniejszy rezerwuar niewykorzystanej siły roboczej. Z uwagi na pogarszającą się sytuację demograficzną problem ten będzie pogłębiał się jeszcze bardziej. W perspektywie dziesięcioletniej liczba osób na rynku pracy może się nam zmniejszyć nawet o 2 mln.

Właściwą odpowiedzią na te wyzwania powinna być przede wszystkim aktywizacja zawodowa niereprezentowanych na rynku pracy grup społecznych, ale także skuteczne zarządzanie migracjami zarobkowymi. O tym będziemy mieli okazję dyskutować przy drugim projekcie. W tym kontekście należy także zwiększać skuteczność instrumentów rynku pracy. Liczymy na to, że projekt będzie w tym zakresie wprowadzał zasadnicze zmiany. Natomiast co do niektórych pomysłów odnosimy się dosyć krytycznie, chociażby jeżeli chodzi o podnoszenie kompetencji pracowników i ich dostosowanie do aktualnych potrzeb rynku pracy. Będziemy mieli wiele uwag do sposobu finansowania kształcenia z Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Chcielibyśmy także wskazać na to, że w projekcie niestety zabrakło nam pewnych pomysłów na rozwój współpracy publiczno-prywatnej. Jednocześnie mamy do czynienia z propozycją rezygnacji z pewnych rozwiązań, chociażby w kontekście współpracy z agencjami zatrudnienia.

Na zakończenie chciałabym powiedzieć, że dosyć krytycznie oceniamy wprowadzone do projektu dodatkowe obowiązki dla agencji zatrudnienia, które zatrudniają cudzoziemców, chociażby ze względu na to, że zmiany te zostały wprowadzone już po etapie konsultacji publicznych. Dotyczą one przede wszystkim obowiązku prowadzenia działalności przez agencję przez co najmniej dwa lata lub też uzyskania zmiany wpisu w rejestrze w przypadku zamiaru nawiązania współpracy z cudzoziemcami. Uważamy, że takie przepisy mogą prowadzić do nierównego traktowania. Jednocześnie uważamy, że warto eliminować podmioty nieuczciwie działające na rynku. A więc w tym zakresie przede wszystkim nasze uwagi skupiają się na przepisach, które mają regulować działalność agencji działających aktualnie na rynku oraz dodatkowych wymogach formalnych, ale też finansowych, które wprowadza projekt ustawy. Szczegółowe uwagi jeszcze przedstawimy, a tymczasem bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Faktycznie mamy szereg opinii przekazanych do sekretariatu. Posłowie dysponują tymi dokumentami. Jeżeli ktoś ze strony społecznej chciałby jeszcze przekazać swoje stanowisko na piśmie, to też proszę skierować je do sekretariatu. Wtedy każdy poseł będzie miał owe dokumenty do dyspozycji.

Kolejną osobą, która zgłosiła się, wyraziła chęć zabrania głosu, jest pani Agnieszka Zielińska. Polskie Forum HR.

Dyrektor Polskiego Forum HR Agnieszka Zielińska:

Dzień dobry, witam serdecznie. Agnieszka Zielińska. Polskie Forum HR.

Troszkę w kontynuacji i w nawiązaniu do tego, co powiedziała Nadia. Oczywiście nasze uwagi do projektu ustawy też przekazaliśmy na piśmie. Chciałabym tylko podkreślić elementy związane z większymi wymogami, jeżeli chodzi o podmioty, które świadczą usługi na rzecz

cudzoziemców, będące agencjami zatrudnienia czy agencjami pracy tymczasowej. Wydaje nam się... W naszej opinii wymóg dwuletniego prowadzenia działalności jest wymogiem, który absolutnie nic nie zmieni na rynku. W tym momencie 8,5 tys. agencji...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dyskutujemy nad ustawą z druku nr 948.

Dyrektor PFHR Agnieszka Zielińska:

Tak, to jest ta ustawa. Chciałabym tylko podkreślić, że mamy w tym momencie ponad 8,5 tys. agencji zatrudnienia. Handel agencjami będzie notoryczny w momencie wprowadzenia takich przepisów ustawy. Obejście przepisów będzie naprawdę bląhostką dla podmiotów, które rzeczywiście nie są w stanie spełnić tego wymogu. Jest to jedna rzecz.

Chciałabym też podkreślić, że my już wielokrotnie wspólnie z Konfederacją Lewiatan prosiłiśmy o to, żeby rozważyć możliwość wprowadzenia większych wymagań dla podmiotów, które zatrudniają pracowników tymczasowych w Polsce, albo w formie gwarancji finansowych, depozytów finansowych, albo też w formie ograniczania działalności. Chciałabym podkreślić, że 40% agencji są to osoby fizyczne. Chodzi o to, żeby ograniczyć formę prawną do spółek z o.o. z określonym, wysokim kapitałem zakładowym. Rzeczywiście widzimy, co się dzieje na rynku. To, co się dzieje, nie służy ani pracownikom, którzy są zatrudniani, ani podmiotom, które działają na rynku w sposób uczciwy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana Szymona Witkowskiego. Pracodawcy RP.

Radca prawny, główny legislator Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej Szymon Witkowski:

Panie przewodniczący, Szanowna Komisjo, panie posłanki, panowie posłowie, dziękuję serdecznie za zaproszenie na posiedzenie Komisji.

Jeżeli chodzi o zgłoszone uwagi, to myślę, że moje przedmówczynie dosyć szczegółowo wyjaśniły temat. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o nasze służby zatrudnienia, jest z tym problem. Pracodawcy raczej negatywnie oceniają obecną działalność urzędów pracy i innych powiązanych instytucji. Wymaga to z całą pewnością reformy. Kierunkowo jak najbardziej popieramy tę ustawę, jednak wskazujemy, że wciąż jest zdecydowanie więcej do zrobienia.

Na przykład dostęp do funduszy z Funduszu Pracy mógłby być przynajmniej w pewnym stopniu zarządzany przez reprezentatywne organizacje społeczne, zarówno związki zawodowe, jak i organizacje pracodawców, chociażby po to, żeby organizować kierunkowe szkolenia dotyczące potrzeb rynku pracy dla poszczególnych pracowników, które wzmacniałyby możliwość aktywizacji poszczególnych osób. To ostatnie będzie na pewno dużym wyzwaniem w kolejnych latach, chociażby w sytuacji, kiedy na rynek pracy wchodzi nam coraz mocniej AI. Nowoczesne technologie, które będą wymagały podnoszenia kwalifikacji, często będą wymagały całkowitego przekwalifikowania się. Z całą pewnością udział czynnika społecznego w dostępie do Funduszu Pracy w tej chwili nie istnieje, a wydaje mi się, że powinien być jak najbardziej możliwy. Natomiast, tak jak wspominałem, jeżeli chodzi o sam projekt ustawy, o to, co możemy w tej chwili zrobić, jak najbardziej kierunkowo to popieramy. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan Bartłomiej Milczarek też do druku nr 949. Piotr Zieliński tak samo. Swoją drogą – ze Związku Sadowników jeden głos. Nie ma tak, że każda osoba. Uzgodnijcie, kto was reprezentuje.

Izabela Jezierska. Konwent Dyrektorów Wojewódzkich Urzędów Pracy.

Przewodnicząca Konwentu Dyrektorów Wojewódzkich Urzędów Pracy, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku Izabela Jezierska:

Dzień dobry państwu. Również dziękujemy serdecznie za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Reprezentuję Konwent Dyrektorów Wojewódzkich Urzędów Pracy, wszystkie koleżanki i kolegów.

W dniu 23 stycznia na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny miałam okazję już krótko zabrać głos, mówiąc o współpracy z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki

Spółecznej w zakresie projektu naszej ustawy, dlatego że jest to nasza podstawowa ustawa, na której się opieramy. Rzeczywiście poświęciliśmy temu bardzo dużo czasu, zgłaszaliśmy liczne uwagi. Część z nich została przez ministerstwo uwzględniona, oczywiście chcieliśmy więcej.

Każdy przejaw wzmacniania roli samorządu województwa czy w ogóle regionów w realizacji i kreowaniu regionalnej polityki rynku pracy uznajemy za dobry kierunek, ponieważ to lokalne rynki pracy, regionalne rynki pracy najlepiej identyfikują potrzeby swoich mieszkańców, a jesteśmy regionami zróżnicowanymi. Stąd też wszystkie elementy wzmocnienia samorządu, chociażby to, że w tej chwili będziemy mieli wpływ na ustalanie priorytetów w zakresie przeznaczenia środków z Krajowego Funduszu Szkoleniowego na poziomie regionu, oceniamy bardzo pozytywnie.

Mówiłam również o tym, że mieliśmy pewne pomysły co do podziału algorytmu, trochę innego podejścia do podziału algorytmu Funduszu Pracy. W tym zakresie nie uzyskaliśmy akceptacji ministerstwa, ale też pomysł ten nie został oceniony jako zły. Przyjęliśmy argumenty, że na ten moment, kiedy jest tyle innych zmian – a w tej chwili będzie to poważna rekonstrukcja, rzeczywiście będzie to modernizacja publicznych służb zatrudnienia – mogłoby to powodować pewne problemy.

Dzisiaj jesteśmy na ostatniej prostej. Kiedy w gronie naszego konwentu przeczytaliśmy już ostateczny projekt ustawy, chcielibyśmy podkreślić jeszcze cztery rzeczy. Może nie są to jakieś kluczowe tematy, niemniej istotne z naszego punktu widzenia.

Pierwsza rzecz to art. 32 ust. 2, który nakłada na wojewódzkie urzędy pracy nowe zadanie w postaci dokonywania raz na sześć miesięcy analizy wynagrodzeń na lokalnym rynku pracy oraz obowiązek przekazywania analizy wynagrodzeń do ministra właściwego do spraw pracy oraz do powiatowych urzędów pracy.

Po co? Analiza ma mieć istotne znaczenie. Analizę mamy przekazywać po to, żeby była ona podstawą do ustalania, czy wynagrodzenia obcokrajowców są porównywalne do wynagrodzeń obywateli polskich, wykonujących pracę na podobnych, analogicznych stanowiskach. Jest to istotne zadanie, które będzie miało wpływ na wydawanie decyzji administracyjnych. W związku z tym chcemy do tego zadania przystąpić odpowiedzialnie i bardzo poważnie. Chcielibyśmy zawnieść o przedłużenie do 1 stycznia 2026 r. okresu wejścia w życie tego przepisu po to, żebyśmy mogli dobrze się do tego przygotować, żeby Centralna Baza Ofert Pracy, która po wejściu w życie ustawy będzie podlegała również modernizacji, będzie przebudowywana... Minister ma dwa lata na to, żeby dostosować systemy informatyczne do potrzeb ustawy.

W tej chwili mamy również pewien projekt pilotażowy, który realizujemy razem z ministerstwem. Prawdopodobnie projekt ten umożliwi nam bardzo dobrą realizację tego zadania. Jest to wykorzystanie narzędzia w postaci „Blendera danych”. Będą tam wykorzystywane dane pochodzące z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a więc wiarygodne informacje o faktycznie wypłaconych wynagrodzeniach na różnych stanowiskach z podziałem na regiony, na powiaty, na rodzaje stanowisk. W związku z tym jak będziemy mieli dostęp do danych ZUS, to będą to bardzo dobre, wiarygodne analizy, którymi będzie można się posługiwać. W tym roku jesteśmy w trakcie realizacji projektu pilotażowego. Dzięki wsparciu naszego ministerstwa projekt dalej się rozwija, ale nie zdążymy prawdopodobnie wcześniej niż 1 stycznia być gotowi do tego, żeby robić analizy w pełny, profesjonalny sposób, żeby odpowiedzialnie móc powiedzieć, że są to rzeczywiście wynagrodzenia, które są adekwatne na naszych lokalnych, regionalnych rynkach pracy. Jest to pierwsza rzecz.

Druga rzecz to prośba o zwrócenie uwagi na art. 281 ust. 1. Jest to artykuł, w którym jest mowa o mechanizmie, który teraz też funkcjonuje, w postaci umowy zawieranej z ministerstwem. Ministerstwa zawierają umowy z zarządami województw i przekazują środki Funduszu Pracy na obsługę projektów powiatowych urzędów pracy, które są realizowane w programach regionalnych, czyli ze środków EFS+. Na etapie, kiedy zgłaszaliśmy nasze uwagi, proponowaliśmy inny zapis, bardziej jednoznaczny – że ministerstwo przeznacza środki Funduszu Pracy w wysokości nie mniejszej niż 1,3% kwoty środków EFS przeznaczonych dla regionu na dany rok na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników, którzy obsługują projekty powiatowych urzędów pracy.

Dlaczego uważamy, że jest to istotne? Ponieważ rzeczywiście nasze alokacje na programy regionalne wyrażone są w euro, więc tutaj w grę wchodzi jeszcze kwestie różnic kursowych. Chodzi o to, żeby rzeczywiście zatrudnienie osób, które obsługują projekty, było stabilne w każdym roku, żebyśmy mieli pewność, jaką kwotę będziemy dysponować do końca perspektywy finansowej, czyli do 2029 r. Jest to drobna korekta, ale w naszym przekonaniu potrzebna.

Również w nawiązaniu do wypowiedzi pani ze Związku Powiatów Polskich, chcielibyśmy wypowiedzieć się *à propos* art. 283 ust. 1, czyli dodatków motywacyjnych, które dotyczą również pracowników wojewódzkich urzędów pracy oraz pracowników OHP. Rzeczywiście jesteśmy zwolennikami tego, żeby nie było doprecyzowane, dla których jest to stanowisk, tylko żeby była elastyczność w zarządzaniu przez dyrektora urzędu, który będzie mógł doceniać tych pracowników, którzy rzeczywiście wykonują pracę w sposób najlepszy, najlepiej służący naszym mieszkańcom.

Jeszcze tylko króciutka rzecz dotycząca nazewnictwa. W ustawie zmienia się nazwę wicedyrektorów wojewódzkich urzędów pracy na zastępców dyrektorów wojewódzkich urzędów pracy. Jest to zmiana, która w naszym przekonaniu spowoduje, że będziemy musieli zmienić mnóstwo dokumentów, upoważnień, pieczętek, tabliczek. Są to organizacyjne kwestie. Nie widzimy w tym zmiany jakościowej, natomiast powoduje to obciążenia administracyjne.

Chcielibyśmy poprosić o przyjrzenie się jeszcze tym czterem rzeczom. Dziękuję serdecznie za głos.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Sprawdzimy, z czego to wynika. Faktycznie trzeba się zastanowić, czy potrzebne jest wprowadzanie zmiany dla zmiany.

Kolejna osoba to pani Aleksandra Wróbel. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Analitik do spraw regulacyjnych Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Aleksandra Wróbel:

Ja również deklarowałam raczej głos do druku nr 949, dlatego że moi przedmówcy z innych organizacji pracodawców już powiedzieli to, co ewentualnie chciałam powiedzieć.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Krzysztof Sadowski.

Ekspert Związku Rzemiosła Polskiego Krzysztof Sadowski:

Dzień dobry państwu. Krzysztof Sadowski. Związek Rzemiosła Polskiego.

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, Związek Rzemiosła Polskiego uczestniczył w opiniowaniu projektu ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia jeszcze na etapie rządowego procesu legislacyjnego. Mieliliśmy uwagi do tego projektu, które niestety nie zostały uwzględnione, a które w naszej opinii nadal są aktualne.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji chciałbym szczególnie zwrócić uwagę na kwestie dotyczące nowych zapisów i regulacji dotyczących Ochotniczych Hufców Pracy. Nas, jako organizację nie tylko zrzeszoną, nie tylko jako reprezentatywną organizację pracodawców, ale także jako organizację samorządu gospodarczego, która specjalizuje się w kształceniu zawodowym i oświacie zawodowej w ramach dualnego modelu kształcenia, szczególnie interesują kwestie oświatowe. Chciałbym zwrócić państwu uwagę, że w art. 348 został wprowadzony nowy zapis, a mianowicie uprawnienia kontrolne dla komendanta głównego Ochotniczych Hufców Pracy lub wojewódzkiego komendanta Ochotniczych Hufców Pracy, który, działając w imieniu pracodawcy, może kontrolować rozliczenia umowy o refundację kształcenia właśnie młodocianych pracowników.

Naszym zdaniem – ponieważ nadzór nad przygotowaniem zawodowym w rzemiośle sprawują organizacje rzemiosła – nadanie takich uprawnień niejako spycha naszą organizację rzemieślniczą na margines. Zależy nam na tym, żeby w procesie kontrolnym rzemiosło dalej miało znaczącą rolę. Poza tym, jeżeli chodzi o kontrole refundacji, widzimy tutaj taki problem, że Ochotnicze Hufce Pracy występują często w dualnej roli, to znaczy, z jednej strony też jako pracodawca, z drugiej strony jako instytucja kontrolna. Naszym zdaniem to się po prostu nie łączy, to znaczy, nie powinny kontrolować umów, które jednocześnie zawierają.

Ponadto co do rozliczania czy w ogóle umów o refundację, naszym zdaniem jest to też nadmierne obciążenie pracodawców. Wskazuje to na pewien brak zaufania do przedsiębiorców,

którzy dokonują wszelkich starań, żeby wykształcić i przygotować młodych pracowników, rzemieślników w zawodach, które są, jak państwo wiecie, deficytowe. Potrzebujemy rąk do pracy, a więc nadmierne kontrole budzą nasze wątpliwości.

Kolejną kwestią, którą chciałbym poruszyć, jest kwestia art. 349. W art. 349 zostały wprowadzone zapisy, że za okres powtarzania roku nauki przez młodocianego nie przysługuje refundacja. Jest to dla nas niepokojące, dlatego że od lat postulujemy, żeby w przypadku, gdy młodociany musi powtórzyć rok z różnych względów, które nie są zależne od pracodawcy, jednak pracodawca, tak jak i szkoła, mógł mieć refundację za jego dalsze kształcenie.

W zasadzie chyba są to najważniejsze kwestie wśród uwag, które przekazaliśmy państwu, a które chciałem wyartykułować. Oczywiście nasze stanowisko zostało wysłane do państwa sekretariatu, ale także przekazane pewnie do państwa posłów. Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Vilka. BCC.

Ekspert Business Centre Club, kierownik Działu Legalizacji Zatrudnienia w Grupie Progres Andrzej Vilks:

Ja w sprawie kolejnego projektu.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dobrze.

Magdalena Zabłocka. Izba Rzemiosła i Przedsiębiorców w Lublinie.

Dyrektor do spraw programowych Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie, członek zarządu Cedefop Magdalena Zabłocka:

Dzień dobry. Magdalena Zabłocka. Dyrektor Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie, a równocześnie członek zarządu Cedefop, jednej z najstarszych agend unijnych, jeżeli chodzi o kształcenie zawodowe.

Szanowne panie posłanki, szanowni państwo posłowie, panie przewodniczący, przedstawiciele strony społecznej, wszyscy wiemy, że takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie. Dlatego myślę, że problem oświaty, kształcenia młodego człowieka najbardziej leży nam na sercu. Pozostałe kwestie są niejako pochodną kształtowania młodego człowieka na rynku pracy.

Jeżeli chodzi o rzemiosło, mamy tę możliwość w zasadzie od średniowiecza, dlatego że to rzemieślnicze uniwersum. Ale z drugiej strony to dzięki nam po reformie Handkego szkolnictwo branżowe w ogóle zostało w Polsce utrzymane. Myślę, że przepisy art. 348 i 349 powinny być po raz kolejny zweryfikowane przez przedstawicieli władzy ustawodawczej po uwzględnieniu uwag przesłanych przez Związek Rzemiosła Polskiego, gdyż godzi to w nasze interesy z bardzo prostej przyczyny. Albo z jednej strony czasy wymuszają współpracę z pracodawcami, również na polu oświatowym, albo w tym momencie rozbudowujecie państwo twór, jakim są Ochotnicze Hufce Pracy, i zaprzeczacie totalnie współpracy z pracodawcami. Myślę, że jedno wyklucza drugie. Nie możecie, jak wcześniej powiedział pan Krzysztof Sadowski, przedstawiciel Związku Rzemiosła Polskiego, nadmiernie nas kontrolować, dlatego że my dobrze wykonujemy swoją pracę, kształcimy fachowców od lat.

Nie będę się odwoływała do szlachetnej historii rzemiosła, o której wszyscy doskonale wiemy. To nie tylko tożsamość narodowa, ale również kręgosłup, jeżeli chodzi o polską gospodarkę, ponieważ to na nas, na mikro-, małych i średnich przedsiębiorcach opiera się dzisiejsze utrzymanie kraju, biorąc pod uwagę daniny państwowe, jakimi są podatki. Bardzo prosimy o uwzględnienie uwag wniesionych przez środowisko rzemieślnicze, ponieważ nadmierna rola Ochotniczych Hufców Pracy doprowadzi do załamania się pewnych struktur. W tym momencie również godzi w przepisy pochodzące z Kodeksu pracy, a więc naczelnej ustawy regulującej pozycję młodocianego pracownika na rynku pracy. Bardzo proszę o zwrócenie państwa uwagi, szanowne panie posłanki, szanowni państwo posłowie, na poprawki wniesione przez Związek Rzemiosła Polskiego, jeżeli chodzi o art. 348, 349 i 350. Pracujemy na nasz wspólny rachunek dla młodych ludzi. Ułatwmy im funkcjonowanie w dzisiejszym obiegu, ułatwmy również funkcjonowanie pracodawcom, na których spoczywa obowiązek

wprowadzenia i nauczania fachu nasze dzieciaki, a w tym momencie kształtowania naszej przyszłej gospodarki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią Paulinę Kopeć. Stowarzyszenie Polskich Dystrybutorów Owoców i Warzyw, chyba że...

Sekretarz generalna Stowarzyszenia Polskich Dystrybutorów Owoców i Warzyw „Unia Owocowa” Paulina Kopeć:

Dzień dobry.

Ja również w kolejnym temacie.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dobrze.

Mirosław Stosik. BCC.

Ekspert Business Centre Club, właściciel Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego AB UNI-SERVIS Mirosław Stosik:

Mirosław Stosik. BCC.

Po pierwsze chciałbym zwrócić uwagę na kwestię wsparcia doradztwa zawodowego w szkołach podstawowych, wsparcia wojewódzkich urzędów pracy i powiatowych urzędów pracy w szkołach podstawowych. W projekcie ustawy są wskazane szkoły branżowe, a to w szkołach podstawowych młodzież podejmuje decyzję, jaki zawód wybrać. Jest to kluczowe miejsce, gdzie powinno być doradztwo zawodowe na wysokim poziomie. Doradcy zawodowi w szkołach podstawowych nie mają wsparcia od strony merytorycznej, jeżeli chodzi o rynek pracy, czyli wiadomości z rynku pracy.

Kolejna rzecz to art. 315 i wykreślenie agencji zatrudnienia z powodów, które są wpisane w projekcie ustawy. Mamy wątpliwość, dlatego że nie zawsze przyczyny leżą po stronie agencji pracy tymczasowej, często leżą też po stronie pracodawcy użytkownika, albo też po stronie urzędu skarbowego, gdzie jest błąd księgowania, itd. Brakuje tutaj ścieżki postępowania wyjaśniającego, czasu na wyjaśnienia. Jest tylko 14 dni na uregulowanie, udokumentowanie, że nie ma zaległości albo uchybień, a nie ma ścieżki wyjaśniającej, gdzie można by było wyjaśnić przyczynę nieprawidłowości.

Z kolei w art. 320 jest mowa o konieczności współpracy agencji zatrudnienia z organami, z powiatowymi urzędami pracy czy generalnie z wojewódzkimi urzędami pracy. Jest to obowiązek. Moje pytanie wiąże się z tym, że brakuje mi czy to wojewódzkich, czy to powiatowych rad rynku pracy. Nie zostało to wpisane, nie ma miejsca dla agencji zatrudnienia, a myślę, że skoro w art. 320 jest mowa o tym, że powinno się współpracować, skoro jest taki wymóg, to powinno być obligatoryjnie wpisane, że w radach zatrudnienia powinny uczestniczyć agencje zatrudnienia, które mają bardzo dużą wiedzę na temat lokalnego rynku pracy, potrzeb rynku pracy czy potrzeb zawodowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią profesor Grażynę Spytek-Bandurską.

Ekspert Federacji Przedsiębiorców Polskich dr hab. Grażyna Spytek-Bandurska:

Ja do drugiego projektu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

To jeszcze został nam pan Dominik Zawadzki.

Członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Dominik Zawadzki:

Panie przewodniczący, ja też do następnego.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

A zatem wszystkie zgłoszenia, które dotyczyły projektu ustawy z druku nr 948, zostały wyczerpane. Część była po prostu swego rodzaju komentarzem czy też apelem do parlamentarzystów, żeby uwzględnić coś w pracach. Przypomnę, że prawo zgłaszania poprawek

mają wyłącznie posłowie. W związku z powyższym oczywiście jutro przy rozpatrywaniu projektu ustawy będzie możliwość zabrania głosu, natomiast poprawka, jeżeli ma być rozpatrywana, musi być przejęta przez posłów. Tylko posłowie będą mogli zgłosić poprawkę.

Mam również prośbę, którą kieruję do pani minister. Jeżeli można odnieść się do niektórych szczegółowych elementów, które były poruszane, to myślę, że to jest ten moment, kiedy można udzielić odpowiedzi.

Dyrektor departamentu MRPiPS dr hab. Ewa Flaszyńska:

To ja zacznę za zgodą pani minister.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MRPiPS dr hab. Ewa Flaszyńska:

Ewa Flaszyńska. Dyrektor Departamentu Rynku Pracy.

Postaram się odpowiedzieć na większość pytań, które tutaj zapisałam. Pierwsza kwestia poruszana przez OPZZ to poszerzenie wojewódzkich i powiatowych rad rynku pracy o przedstawicieli pracodawców. Było to w odpowiedzi na prośbę, w uzgodnieniu z samorządami. Zgłaszały to szczególnie mniejsze powiaty, gdzie nie ma dużych reprezentatywnych organizacji pracodawców. Proszono, żeby do organizacji dialogu społecznego doprosić również przedstawicieli mniejszych organizacji. Stąd takie rozszerzenie zostało wprowadzone jako pozytywne w odpowiedzi na zgłaszane do nas uwagi.

Pani Bernadeta mówiła o art. 283. Pani posłanka Katarzyna Ueberhan już to wyjaśniła. Uwagi techniczne też wyjaśniliśmy wcześniej. Jak jutro będziemy procedowali ustawę artykuł po artykule, to będziemy w miarę możliwości odnosić się do poszczególnych technicznych uwag.

Jeżeli chodzi o merytoryczne uwagi, część była już podejmowana dwa tygodnie temu w trakcie dyskusji, debaty, ale może jeszcze powtórzę. Jeżeli chodzi o Konfederację Lewiatan i zlecanie działań aktywizacyjnych, gdyż rozumiem, że o to chodzi, też już o tym mówiłam. Tak zwane duże zlecenie działań aktywizacyjnych było wprowadzone nowelizacją ustawy w 2014 r. W ocenie i urzędników, i przedstawicieli rządu nie sprawdziło się, ponieważ generowało bardzo wysokie koszty dla Funduszu Pracy. Było to zlecenie prywatnym instytucjom, agencjom zatrudnienia usług i instrumentów aktywizujących osoby długotrwale bezrobotne. Koszt udziału w zlecaniu jednej osoby, która przepracowała okres 180 dni, to była kwota przekraczająca 31 tys. zł w pierwszej edycji i 22 tys. zł w drugiej edycji. Było to 10 lat temu. Wspólnie z urzędami pracy uznaliśmy, że zlecenie prywatnym podmiotom jest po prostu za drogie, również jeżeli chodzi o wykorzystanie środków publicznych. Dlatego przepis ten, czyli tak zwane duże zlecenie usług aktywizacyjnych, nie został uwzględniony w przepisach ustawy.

Jeżeli chodzi o agencje zatrudnienia, kilka osób spośród państwa wypowiadało się na ten temat. Wyjaśnię tylko, że jeżeli chodzi o agencje zatrudnienia w rozumieniu instytucji rynku pracy, faktycznie są one w przepisach ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia, ale właściwie przepisy obu ustaw w jakiś sposób zazębiają się o agencje zatrudnienia. Natomiast jeżeli chodzi o ułatwienia dla agencji prowadzących działalność gospodarczą w zakresie usług doradztwa personalnego oraz poradnictwa zawodowego, zostały one wprowadzone, ponieważ te agencje, te podmioty, które prowadzą te rodzaje agencji, czyli doradztwa personalnego i poradnictwa zawodowego, nie będą musiały uzyskiwać wpisu do rejestru agencji, a także sprawozdawać się ze swojej działalności. Szacunkowo, jak patrzymy na nasz rejestr, jest to około 3 tys. podmiotów z 8 tys. podmiotów w ogóle istniejących. Natomiast w związku z nieprawidłowościami głównie w pośrednictwie pracy, w zakresie pośrednictwa w odniesieniu do cudzoziemców z państw trzecich wprowadzono obowiązek dla nowych agencji, nie tych istniejących, tylko nowo powstających agencji, że mogą świadczyć usługi pośrednictwa pracy dopiero po funkcjonowaniu na rynku przez dwa lata. Dlaczego coś takiego zostało wprowadzone? Ponieważ niestety w ciągu ostatnich lat namnożyło się agencji zatrudnienia, które powstawały w ciągu jednego dnia. Następnego dnia podmioty te składały dużo wniosków o zezwolenia na pracę dla cudzoziemców. Chcemy w tym zakresie uporządkować rynek.

Doprecyzowano również wymóg dotyczący lokalu, w którym agencja prowadzi działalność. Wprowadzono zapis, zgodnie z którym agencja musi zapewnić w lokalu możliwość bezpośredniego kontaktu ze swoim przedstawicielem oraz ma obowiązek przechowywania

w nim dokumentacji związanej z wykonywaną działalnością. Powiem państwu, że akurat mój departament mieści się przy ulicy Żurawiej 4a. Dostawaliśmy informacje, że przy ulicy Żurawiej 6/12 w jednym z lokali, który był kawalerką, jedna z agencji zatrudniała 1 tys. osób. Nawet by się tam nie pomieścili. To też jest odpowiedź na tak zwane biura wirtualne. Po prostu zatrudniano w biurach wirtualnych i przedkładano, że cudzoziemcy będą sprowadzani do biur wirtualnych. W związku z tym agencja, która zajmuje się pośrednictwem pracy w zatrudnianiu cudzoziemców, musi posiadać miejsce, gdzie cudzoziemiec również może się zgłosić, porozmawiać, podpisać umowę itd.

Konfederacja Lewiatan mówiła o gwarancjach finansowych, o wprowadzeniu gwarancji finansowych, ale to znowu państwo sami sobie zaprzeczacie w porównaniu z wcześniejszymi głosami, ponieważ jeżeli wprowadzilibyśmy gwarancje finansowe, czyli duże kwoty dla niektórych agencji, to znowu na start wszystkie małe podmioty, które akurat byłyby uczciwe i chciały funkcjonować przez dwa lata, żeby później utrzymać się na rynku, miałyby blokadę finansową. Stąd w uzgodnieniach, a konsultacje trwały cztery miesiące, odstąpiliśmy od tego, żeby nie preferować tylko jednych podmiotów.

Jeżeli chodzi o następne pytanie – o kwoty z Funduszu Pracy – które pojawiło się parę razy, przede wszystkim podział środków z Funduszu Pracy jest regulowany algorytmem. Algorytm jest zapisany w rozporządzeniu wykonawczym. Faktycznie, tak jak rozmawialiśmy, co poruszyła pani z WUP, najpierw chcielibyśmy zobaczyć przez rok, jak chodzą przepisy ustawy, które tutaj państwo uchwalą, ponieważ też będziemy musieli przygotować do niej rozporządzenia wykonawcze. Uzgodniliśmy to i dogadaliśmy się także z urzędami pracy, że później będziemy widzieli, w których zapisach algorytmu, na podstawie którego dzielone są środki finansowe z Funduszu Pracy na poszczególne województwa i powiaty, trzeba wprowadzić zmiany. Zakładamy, że – tak jak w przypadku każdej dużej ustawy systemowej – po pewnym okresie funkcjonowania trzeba będzie zrobić jej przegląd i zobaczyć, gdzie musimy poprawić wprowadzane przepisy.

Jeżeli chodzi o zapis art. 32 ust. 2, który wprowadza obowiązek, który właściwie już istnieje, dlatego że urzędy pracy przecież to robią... Na przykład powiatowe urzędy pracy dopuszczają cudzoziemców do polskiego rynku pracy w ramach procedury oświadczeniowej i procedury sezonowej. Urzędy pracy już to robią, czyli badają wynagrodzenia na rynku pracy. Faktycznie wspólnie z urzędami pracy realizujemy projekt „Blender danych”. Chcemy wprowadzić w przyszłości narzędzie, które ułatwi urzędowi pracy analizę wynagrodzeń, natomiast nie możemy opóźnić wprowadzenia przepisu dotyczącego analizy wynagrodzeń, ponieważ to też jest kamień milowy, jeżeli chodzi o wymogi Komisji Europejskiej. Wymaga ona od nas, żeby rynek pozostał realnym rynkiem pracy, żeby nie było dumpingu socjalnego, zaniżania wynagrodzeń, żeby urzędy pracy badały wynagrodzenia.

Natomiast jeżeli chodzi o Centralną Bazę Ofert Pracy, już uruchomiliśmy nową odsłonę i nowy, jak to się fachowo mówi, *layout*, czyli interfejs. Mamy nadzieję, że nowa Centralna Baza Ofert Pracy z wszystkimi publicznymi ofertami pracy będzie jeszcze ulepszana, ale jakbyście państwo teraz wpisali w swoich telefonach, to już wyskoczyłaby państwu nowa baza.

Była także mowa o nomenklaturze. Dlaczego zmieniliśmy w niektórych przypadkach wicedyrektorów? Dlatego że we wszystkich przepisach prawnych w różnych ustawach odchodzi się od tej nazwy. Po prostu chcieliśmy ujednolicić to w przepisach prawnych, które w ogóle obowiązują w Polsce, żeby nomenklatura była taka sama. Chodzi tutaj o kwestię legislacyjną.

Jeżeli chodzi o kwestie podejmowane przez stronę rzemieślników, chciałabym powiedzieć, gdyż państwo prawdopodobnie tego nie wiedzą, że na kształcenie młodocianych z Funduszu Pracy przeznaczane jest rocznie 1 mld zł. Najwyższa Izba Kontroli zobowiązała nas podczas kontroli do tego, że musimy wprowadzić jakieś elementy kontrolujące to, że takie pieniądze są przekazywane do pracodawców. Tutaj akurat była mowa o rzemieślnikach. NIK w wystąpieniu pokontrolnym nałożyła na nas wymóg, że przekazywanie takich dużych kwot środków finansowych musi również podlegać kontroli.

Jeżeli chodzi o OHP, doprecyzuje pani komendant OHP.

Jeszcze patrzę, że – jeżeli chodzi o agencje – pan mówił o współpracy. Mamy obowiązek współpracy agencji z innymi podmiotami, ponieważ agencje zatrudnienia są traktowane jako pracodawcy. W innym artykule, już nie pamiętam którym, ale w kolejnym artykule współpraca jest zapisana. Jeżeli chodzi o mnie, to powiedziałam wszystko.

Teraz pani komendant.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Bardzo proszę, pani komendant.

Zastępca komendanta głównego Ochotniczych Hufców Pracy Katarzyna Juraszek:

Dzień dobry. Katarzyna Juraszek. Zastępczyni komendanta głównego Ochotniczych Hufców Pracy.

Bardzo szanuję rzemiosło. Związek Rzemiosła Polskiego jest mi bardzo bliski. Zresztą spotykaliśmy się ostatnio na kilku spotkaniach zarówno z panem profesorem Janem Klimkiem, prezesem Związku Rzemiosła Polskiego, jak również z prezesami izb. Szkoda, że nie usłyszeliśmy tych uwag wcześniej. Natomiast dokładnie, jak mówi pani dyrektor Flaszyńska, z tych pieniędzy korzystają nie tylko rzemieślnicy. To po pierwsze. Faktycznie Najwyższa Izba Kontroli nakłada obowiązek, że jeżeli instytucja przekazuje tak duże środki, to musi je kontrolować. Odpowiedzialność jednak spoczywa na instytucji, która przekazuje środki, czyli Ochotniczych Hufcach Pracy. Kontrola musi być. To po pierwsze. Po drugie, jak słusznie podpowiadał mi pan Adam Paprocki, jest to kontrola refundacji, nie jest to kontrola *stricte* rzemieślnika, tylko jest to kontrola refundacji. A więc tutaj trochę nie rozumiem tych obaw i tych głosów, że zburzy to system kształcenia dualnego. Uważam, że są to bardzo mocne i niesłuszne słowa. Na końcu cały proces zostaje taki sam, tylko po prostu chcemy sprawdzić, czy refundacja została wykonana, czy pieniądze zostały przekazane na ten cel, na który miały zostać przekazane. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Małgorzata Baranowska:

Przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Małgorzata Baranowska:

Ja tylko jeszcze dopełnię wypowiedzi pani dyrektor i pani komendant. Jeżeli chodzi o doradztwo zawodowe w szkołach, to przecież w szkołach podstawowych mamy zatrudnionych doradców zawodowych od wielu lat. Zajęcia odbywają się. Ze swojej strony mogę państwu powiedzieć z praktycznego punktu widzenia, że pracownicy na poziomie powiatowych urzędów pracy corocznie wybierają się do klas VII i VIII i przeprowadzają takie zajęcia z młodzieżą jeszcze na etapie, kiedy młodzież nie zdecydowała, do jakiej szkoły się wybiera. Zajęcia takie odbywają się od wielu lat. Myślę, że w tym zakresie akurat i edukacja, i powiatowe urzędy pracy, a na pewno też wojewódzkie urzędy pracy, mają swój wkład.

A jeżeli chodzi o środki Krajowego Funduszu Szkoleniowego, to w tym roku środki te są znacznie zwiększone. Tutaj też z praktycznego punktu widzenia mogę państwu powiedzieć, że podmioty prywatne, tak samo jak i samorządy, i instytucje, organizacje, mogą korzystać z tych środków, i wiem, że korzystają. Środki są dobrze wykorzystywane na cele praktyczne. Jest nad tym nadzór urzędów pracy. Pewnie pani dyrektor poprawi mnie albo potwierdzi, że tak jest. Mogę to państwu powiedzieć z praktycznego punktu widzenia, ponieważ przez wiele lat pracowałam w urzędzie pracy, więc wiem, jak to wygląda. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Jeżeli państwo pozwolicie, na tym zakończymy dyskusję dotyczącą druku nr 948 i ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia.

Przejdziemy do drugiej ustawy o warunkach dopuszczalności powierzenia pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Czy ktoś z posłów w tej części chciałby zabrać głos? Nie.

A zatem przechodzimy do strony społecznej.

Dobrze. Pan przewodniczący Mulawa.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, podejrzewam, że na temat druku nr 949, na temat tego projektu ustawy będziemy mieli szerszą, głębszą i bardziej żywą dyskusję.

Chcę przypomnieć, że niedawno mieliśmy do czynienia z komisją do spraw afery wizowej. Wydaje się, że z jednej strony było to bardzo niedawno, ale z drugiej strony chyba wszyscy zapominamy, jakie były wnioski oraz raport po tym, jak zakończyliśmy procedowanie do samego końca.

Szanowni państwo, chcę przypomnieć, czego ta Komisja dotyczyła, jakie były wnioski, co zostało zapisane w raporcie, który uchwalił polski Sejm. Komisja zakończyła swoje prace 18 grudnia 2024 r. Komisja miała badać legalność, prawidłowość i celowość działań, a także występowanie nadużyć, zaniedbań i zaniechań w zakresie legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w skrócie w okresie od 2019 do 2023 r. W raporcie końcowym, szanowni państwo, Komisja stwierdziła, że: „Faktem jest, że Polska prowadziła najbardziej otwartą i liberalną politykę wizową. Była to wiedza powszechna wśród uczestników spotkań lokalnej współpracy Schengen i powinna być znana także kierownictwu MSZ i KGSG, tym bardziej że znalazła się w konkluzjach spotkania przedstawicieli MSZ, SG i PIP w Zegrzu (26–28.06.2023 r.), cyt.: »Polska postrzegana jest jako kraj prowadzący najbardziej otwartą i liberalną politykę w zakresie migracji ekonomicznej wśród wszystkich państw Unii Europejskiej, a nawet na świecie«”. Koniec cytatu.

Wynikiem tej polityki był, szanowni państwo, masowy i często w znakomitej mierze niekontrolowany napływ migrantów do Polski. Kolejny cytat z raportu, który przyjął polski parlament: „Rządy PiS realizowały zatem politykę – to nie jest walka polityczna, żeby było to jasne. Absolutnie jestem od tego daleki – sprowadzania do Polski masowej, niekontrolowanej migracji, tworząc warunki formalnoprawne do wzrostu liczby cudzoziemców starających się o legalizację pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej”. Dalej, inny cytat: „Na podstawie prac Komisji można sformułować tezę, że rządy PiS w latach 2019–2023 realizowały politykę sprowadzania do Polski masowej, niekontrolowanej liczby cudzoziemców i celowo tworzyły warunki formalnoprawne do gwałtownego wzrostu liczby cudzoziemców starających się o legalizację pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Konsekwencją tej polityki było powstanie powszechnego przekonania wśród migrantów, że uzyskanie polskiej wizy, będącej jednocześnie wizą Schengen, jest łatwiejsze niż w przypadku innych państw strefy Schengen”. Jako zjawisko negatywne, stwarzające ryzyko dla bezpieczeństwa państwa, komisja śledcza uznała nie tylko aspekt niekontrolowanej imigracji, ale również jej masowy charakter. W związku z tym wnioskiem zasadnym jest stworzenie prawa w zakresie dopuszczania cudzoziemców do polskiego rynku pracy z uwzględnieniem tego wniosku, to jest poprzez ograniczenie masowego charakteru migracji zarobkowej.

Szanowni państwo, w tym miejscu uwidoczniła została zasadnicza wada rządowego projektu, pod którym podpisuje się pan premier Donald Tusk, projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzenia pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ten zgodnie z oceną skutków regulacji – tak jest zapisane – ma zwiększać masową imigrację do Polski. Cytat z projektu, z oceny skutków regulacji: „Polski rynek pracy wymaga ciągłego uzupełniania podaży pracy cudzoziemców. Projektodawca szacuje, że w skali roku pracuje średnio w jednym momencie około 1 mln cudzoziemców. Proponowane rozwiązania mają na celu – teraz podkreślę to po stokroć – zwiększenie zarówno skali, jak i trwałości udziału migrantów zarobkowych na rynku pracy”. Tak jest tu napisane: „trwałości udziału migrantów zarobkowych na rynku pracy, co pozytywnie wpłynie bezpośrednio na cały system gospodarczy w Polsce, przekładając się na roczny wzrost PKB, tak jak to miało miejsce w ostatnich latach przy rosnącym udziale cudzoziemców na polskim rynku pracy. Migracje, zwiększając zasoby siły roboczej i wpływając na stopę bezrobocia, zmieniają też strukturę czynników produkcji. Wykwalifikowani migranci mają również duży wpływ na wzrost produktywności, o ile pracują zgodnie ze swoimi kwalifikacjami”.

Jest to dłuższy cytat, pozwolę sobie państwa nie męczyć przynajmniej dzisiaj w tym aspekcie, ale będę kontynuował. Intencją rządu wyrażoną w rządowym projekcie ustawy jest zwiększenie skali i trwałości udziału migrantów na rynku pracy. Należy odrzucić, szanowni państwo, założenie prowadzące do masowej imigracji i w znacznym stopniu ograniczyć obecność migrantów zarobkowych w Polsce.

Szanowni państwo, chcę podkreślić, że oczywiście rozumiem potrzeby rynku pracy, powinienem powiedzieć to na początku, mówię to teraz. Rozumiem. Szanowni państwo, jeszcze niedawno popełniliśmy ogromny błąd. W ocenie skutków regulacji, jeżeli mówimy wyłącznie

o trwałym zwiększeniu imigrantów na polskim rynku pracy, to jest to zgoła nieodpowiedzialne. Pani minister, kieruję to do pani. Jest pani częścią rządu.

Dalej. Kolejną zasadniczą wadą rządowego projektu ustawy o warunkach dopuszczalności powierzenia pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest ocena skutków obecności cudzoziemców w Polsce wyłącznie poprzez pryzmat rynku pracy, podczas gdy, szanowni państwo, migracja w związku z pracą wiąże się z całokształtem sfery życiowej cudzoziemca. Jest to m.in. obecność rodziny, udział w ochronie zdrowia, świadczenia socjalne, praktyki religijne itd. Rząd w ramach projektu, dokonując oceny skutków regulacji, nie uwzględnia negatywnych skutków społecznych. Tego mi, szanowni państwo, brakuje. Wszyscy mówimy, absolutnie musimy mówić o ekonomii, o polskich przedsiębiorstwach, o polskich pracownikach, ale w tym projekcie nie ma nic o ocenie skutków społecznych, pani minister, nie ma nic. Kierowanie się wyłącznie elementami ekonomicznymi obserwowaliśmy w latach 70. i 80. w krajach Europy Zachodniej. Widząc to wszystko naocznie, przez internet, pani minister, w ogóle nie rozumiem, dlaczego w ocenie skutków regulacji nie chcecie patrzeć na aspekt społeczny. Przecież aspekt społeczny wiąże się ze społeczeństwem multikulturowym, napływem cudzoziemców z różnych części świata, z tych części, z tych krajów, z których, mam nadzieję, że razem ze mną, nie chcecie cudzoziemców, z krajów o podwyższonym ryzyku migracyjnym, z krajów, z których ludzie nie powinni się u nas znaleźć.

Na chwilę obecną nie chcę angażować więcej czasu. Pozwolę sobie tylko zaznaczyć, że bardzo nieodpowiedzialne jest to, żebyśmy dzisiaj oprócz elementów ekonomicznych nie poruszali... Zapomnieli o skutkach społecznych. Życzę sobie, żeby dyskusja przebiegała również w kontekście odpowiedzialności nie tylko przed nami, którzy dzisiaj tutaj jesteśmy, ale również przed przyszłymi pokoleniami Polaków. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję.

Pani poseł, a potem pani przewodnicząca. Myślę, że... Proszę bardzo, jedno zdanie.

Posel Katarzyna Ueberhan (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Odnosząc się jednym zdaniem do słów przedmówcy, tym, co decyduje o odpuszczeniu cudzoziemca na polski rynek pracy, powinny być jego kwalifikacje, a nie kraj pochodzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Pani poseł Kulpa, bardzo proszę.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, pierwsza kwestia. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ostatniej chwili przed grudniowym zatwierdzeniem projektu ustawy z druku nr 949 forsowało wymóg zatrudniania cudzoziemców na umowę o pracę, oczywiście w procedurze powierzenia pracy bądź w procedurze oświadczenia oraz przy zatrudnianiu na podstawie zezwolenia na pracę. Niestety na posiedzeniu rządu, z tego, co wyczytałam, na wniosek Ministerstwa Rozwoju i Technologii zablokowano zapis art. 28 i 59 ust. 1 projektu ustawy. Usunięto pierwotne zapisy, czyli obligatoryjne zatrudnianie cudzoziemców na podstawie umowy o pracę. Teraz mamy też możliwość zatrudniania na podstawie wszystkich umów cywilnoprawnych. Proszę o odniesienie się do tego ministerstwa, strony rządowej. Z projektu zniknęły również poszerzone kompetencje kontrolne PIP oraz Straży Granicznej wobec przedsiębiorców, którzy zatrudniają w Polsce cudzoziemców.

Jest jeszcze kwestia delegacji ustawowej do wydania rozporządzenia. Na podstawie art. 3 ust. 7 minister właściwy do spraw pracy określa w drodze rozporządzenia szczególne przypadki, kiedy można zatrudniać bez zezwolenia. Proszę rozszerzyć ten zapis. Jest tam też mowa o liście minimum 25 zawodów. Czy lista ta została skonsultowana z organizacjami społecznymi? Czy zostały uwzględnione zawody o strategicznym znaczeniu dla polskiej gospodarki? Postulujemy w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości, żeby zwiększyć przede wszystkim środki na działanie instytucji kontrolnych. Przede wszystkim powinien to być nasz cel. W związku z tym dlaczego państwo zlagodziliście to w odniesieniu do PIP i Straży Granicznej?

Kolejna kwestia to rezygnacja z testu rynku pracy. Wiadomo, że test rynku pracy obli-gatoryjnie wykazywał, iż przede wszystkim zatrudniamy Polaków, polskich pracowników. Natomiast likwidacja testu rynku pracy pracownikom pracującym w Polsce, Polakom płacącym tu podatki, pracującym tu od początku, uświadamia jedno, że *de facto*, co zresztą wybrzmiewa z wypowiedzi strony rządowej, jak i przedstawicieli koalicji 13 grudnia, a co za chwilę też zacytuję, państwo...

Jeżeli pani mi pozwoli, to chciałabym dokończyć. Proszę nie przeszkadzać. Dziękuję bardzo. Skończę wtedy, kiedy będę uważała. Proszę, panie przewodniczący. Widzę, że zapanowała nerwowa atmosfera.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę kontynuować. Nie limituję posłom wystąpień. Proszę bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

W ocenie polskiego pracownika likwidacja testu rynku pracy oznacza jedno – że traktujemy priorytetowo między innymi ewentualne kwalifikacje, na które oczywiście będą wydatko-wane środki finansowe z budżetu państwa, żeby cudzoziemcom podwyższać kwalifikacje. *De facto* nie będzie brany pod uwagę priorytetowo polski pracownik, tylko będzie oceniane przez pracodawcę, czy dany pracownik mu odpowiada czy nie, ale priorytetem nie będzie tutaj polski pracownik.

Według wiceministra pracy Sebastiana Gajewskiego bezrobocie w Polsce istnieje, ale staje się bezrobociem naturalnym, tu cytuję. Tymczasem ilu pracowników traci pracę? 8,5 tys. z Poczty Polskiej. Lista jest bardzo długa. PKP CARGO – 4 tys., „Karolina” – 180, Levi’s w Płocku – 650 pracowników, Scania – 800, dalej Rafako, i tak można by wymieniać, i wymieniać. Dalej mam chociażby branżę motoryzacyjną. W gliwickiej fabryce pracę straciło 500 osób, w bielskiej spółce FCA – 460 osób, w koncernie MA Polska, dawniej Delfo – 280. Pracę stracili tam spawacze, blacharze, lakiernicy. W branży meblarskiej: Ikea w Goleniowie zwalnia 130 osób, Meble Forte – 230 osób, Pomorska Fabryka Mebli w Nowem – 270 osób, Beco – 1800. Nawet w Agorze 180 osób straciło pracę.

Teraz odnieście to państwo do jeszcze jednego. My siedzimy w Warszawie, w dużej aglome-racji, natomiast odnieście to do firm i miejscowości, w których ci ludzie tracą pracę. Jaworzyna Śląska liczy 9902 mieszkańców, Gliwice około 160 tys. mieszkańców i 5 tys. nagle zostaje bez pracy. Goleniów liczy 32 tys. mieszkańców i 130 osób zostaje bez pracy. Nowe ma 5,5 tys. mieszkańców, a pracę traci 270 osób. W Levi’sie w Płocku 650 osób traci pracę, pikujemy w dół, 110 tys. mieszkańców. Jaka jest perspektywa ponownego zatrudnienia w małych miejscowościach także z racji faktu, że często są to pracownicy 50 plus? Nie ma programów dla naszych pra-cowników, są dla cudzoziemców.

Idziemy dalej. Pan Ryszard Petru. Ustawa ułatwia zatrudnianie cudzoziemców i zapewnia równe warunki zatrudniania dla wszystkich. Dla wszystkich? Dla jakich wszystkich? To znaczy, że dla cudzoziemców, zrównujemy się z cudzoziemcami. Albo mają oni jeszcze lepsze warunki. Projekt skupia się na lepszych warunkach pracy cudzoziemców. W 2015 r., kiedy rząd Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy obejmował władzę, bezrobocie było na poziomie 9,7%. Około 2 mln osób pozostawało na bezrobociu, często długotrwałym. Tylko w ciągu dwóch lat, w 2018 r. działaniami rządu Prawa i Sprawiedliwości udało się doprowadzić do tego, że spadło ono do 5,8%. Teraz mamy 5,1%.

Państwo mówicie wielokrotnie w swoich wypowiedziach o kamieniu milowym, który musimy spełnić, żeby otrzymać dofinansowanie, żeby otrzymać kolejne środki, tylko jaki jest nasz cel? Naszym celem jest zabezpieczenie przede wszystkim pracy naszym rodzimym pracow-nikom, Polakom. Wcześniej pytałam panią minister w kontekście centrów integracji cudzo-ziemców, do czego mają one służyć. Mielismy przeświadczenie, że centra integracji cudzoziemców to nasza pomoc osobom uciekającym przed reżimem, przed wojną, po to, żeby je wspierać. Natomiast teraz widzę z tego wszystkiego, że zarówno Unia Europejska, jak i rząd pana Tuska proponuje wyłącznie przez pryzmat 433 mln zł tworzyć nowe miejsca pracy albo zabierać miejsca pracy Polakom i tworzyć je dla cudzoziemców.

Proszę państwa, województwo mazowieckie otrzymało w ramach centrów integracji cudzo-ziemców 105 mln zł właśnie na takie programy. Cóż tam mamy? Zostało to już rozstrzygnięte, umowa ma być podpisana w lutym, została wybrana jakaś organizacja. Chodzi o rozwijanie

kluczowych kompetencji zawodowych, w tym efektywne poruszanie się po polskim rynku pracy, sporządzanie dokumentów aplikacyjnych, trening rozmowy kwalifikacyjnej, rozwijanie umiejętności niezbędnych do utrzymania aktywności zawodowej, przygotowywanie kart diagnozy indywidualnych potrzeb urzędu pracy, oczywiście w kierunku cudzoziemców, pomoc w pisaniu CV, listów motywacyjnych, odpowiedzi dotyczące nostryfikacji dokumentów lub certyfikatów, podejmowanie współpracy z innymi organizacjami i instytucjami aktywnymi w zakresie wsparcia cudzoziemców. Proszę państwa, to wszystko jest dedykowane dla cudzoziemców. Proszę mi powiedzieć, gdzie są takie aktywne programy, za takie miliony złotych dla Polaków. Kiedy dajemy pieniądze... Za chwilę jeszcze przejdę do tego, co mamy w ustawie z druku nr 949. Jak to jest możliwe, że znajdujemy środki na szkolenia dla cudzoziemców z budżetu naszego polskiego państwa, gdzie dofinansowanie wynosi 3 tys. zł?

Za chwilę znajdę art. 78 i program aktywizacyjny cudzoziemców. Minister opracowuje resortowy program aktywizacyjny dla cudzoziemców na terenie RP. Mogą być podejmowane działania mające na celu wspieranie aktywizacji zawodowej i integracji. Proszę państwa, ważne słowo: „integracja”. Jeżeli chodzi o aktywność społeczną, konkurs ofert na aktywizację finansowany jest z Funduszu Pracy. Proszę państwa, Fundusz Pracy to są nasze pieniądze z budżetu państwa, to są pieniądze z naszych wynagrodzeń. 1% z 2,45% idzie na Fundusz Pracy. Jest to od naszych umów o pracę. Dajemy Fundusz Pracy na aktywizację, integrację cudzoziemców, dajemy z naszych umów o pracę na umowy zlecenia. Mogą być oni zatrudniani na umowę zlecenia, nie pracują tylko na umowę o pracę.

A co znaczy słowo „integracja”? Proszę mi rozwinąć, na co konkretnie z Funduszu Pracy są przeznaczone środki finansowe dla cudzoziemców. Na co? Na to, że – nie wiem – mają sobie analizować trunki z różnych krajów? Na co są przeznaczone środki? Proszę państwa, proszę mi wskazać w ustawie z druku nr 949 informacje, gdzie jest napisane, na co konkretnie są przeznaczone środki na integrację. Integracja kojarzy mi się z jednym. Jest to biesiadowanie, wspólne rozmowy, zabawa. Ma bardzo dużo zasób.

Wie pani, niech pani przeczyta ustawę. Niech pani chociaż przeczyta ustawę, za którą pani głosuje. Jeżeli panie posłanki nie wiedzą, na co można wydatkować Fundusz Pracy, to zacytuję. Warto byłoby posłuchać, szanowne panie posłanki. Na zasiłki, prace interwencyjne, roboty publiczne, szkolenia i przekwalifikowanie bezrobotnych, badanie rynku pracy. A tu mamy słowo „integracja”. Proszę mi powiedzieć, gdzie w zasadzie w identyfikacji, w definicji Funduszu Pracy jest słowo, że można wydatkować środki na integrację. Ja tego nie widzę. Na pewno wnioskuje o to, żeby kompletnie wykreślić to z ustawy, dlatego że jest pytanie po co. Dlaczego tworzycie państwo taką furtkę?

Teraz dalej. Mamy konkurs ofert na aktywizację finansowany z Funduszu Pracy. Między innymi są to integracje. Kto może je realizować, proszę państwa? Podmioty ekonomii społecznej, publiczne służby zatrudnienia, OHP, agencje zatrudnienia, instytucje szkoleniowe i jednostki samorządu terytorialnego. Nic nie ma o tym, jakie kwoty można sobie przeznaczać z Funduszu Pracy. Przypomnę, że nasze pieniądze z umów o pracę przeznaczamy na integrację cudzoziemców zatrudnionych na podstawie umów zleceń, umów o dzieło, różnych umów.

Minister powołuje zespół do oceny ofert w składzie co najmniej trzech osób. Skąd są one powoływane, nic o tym nie ma. Co to jest za skład? Czy są to jacyś fachowcy, specjaliści w danej dziedzinie, którzy będą to oceniać? Nic. Powołuje zespół trzyosobowy, i koniec. Czy są to osoby – nie wiem – z innych instytucji, z NGO, z ministerstwa? Warto byłoby to doprecyzować.

Na co wydatkowane są środki z Funduszu Pracy, to już mówiłam. Mówiłam, na co można je wydatkować, a czego nie ma w tym pojęciu. Z funduszu finansujemy, proszę państwa, szkolenia językowe z języka polskiego dla obcokrajowców. Dofinansowanie szkoleń wynosi do 3 tys. zł. Zgodnie z art. 83 w PUP mogą być tworzone wyspecjalizowane punkty wspierania cudzoziemców. Proszę państwa, gdzie w PUP są teraz tworzone wyspecjalizowane punkty wspierania osób, które zostały zwolnione z Rafako, gdzie w PUP są tworzone zespoły specjalne do tego, żeby pomagać pracownikom zwolnionym z Levis’a, z „Karoliny”, z innych firm? Nie ma tego. Tutaj tworzymy wyłącznie wąskie gardło dla cudzoziemców. PUP będzie wspierał cudzoziemców w wyspecjalizowanych punktach. Mamy szkolenia do 3 tys. zł.

Podsekretarz stanu w MRPiS Małgorzata Baranowska:

Dobrze. Proszę państwa, może najpierw niech pani poseł się wypowie, wtedy my się odniesiemy. Spokojnie.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Pozwólmy pani poseł dokończyć. Później pani minister odniesie się do tego, ale wcześniej jeszcze pan przewodniczący Maliszewski.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Tylko proszę zmierzać do końca.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dobrze, oczywiście, ale myślę, że to jest tak ważny projekt, panie przewodniczący, że będziemy siedzieć do bólu, będziemy o tym rozmawiać. Z funduszu finansujemy szkolenia językowe dla cudzoziemców. Proszę mi powiedzieć, czy jeżeli Polak chce zatrudnić się w firmie, która współpracuje z Amerykanami, państwo sfinansuje z Funduszu Pracy szkolenie dla tego pracownika.

Podsekretarz stanu w MRPiS Małgorzata Baranowska:

Pani poseł, ale to wy, jako Prawo i Sprawiedliwość, wprowadziliście 3 tys. zł na naukę języka polskiego dla cudzoziemców, dla Ukraińców.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Czy mogę skończyć?

Podsekretarz stanu w MRPiS Małgorzata Baranowska:

A więc spokojnie.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Pani minister, na końcu pani podsumuje. Ja też wniosę do tego jeszcze kilka uwag. Pani poseł jest stosunkowo nową posłanką, z tego, co pamiętam, objęła mandat w ubiegłym roku.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Przepraszam, czy ja mogę...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Po prostu może nie wiedzieć, jaka porażająca była skala rządów PiS.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Droży państwo, panie przewodniczący, proszę mnie nie tłumaczyć, nie pouczać ani nie oceniać mojej wiedzy, dlatego że ja sobie tego nie życzę. Nie ma pan do tego prawa.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę zmierzać do końca, pani poseł.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Ma pan prowadzić obrady pod kątem organizacyjnym, natomiast nie ma pan prawa komentować wypowiedzi posłów, nie ma pan prawa ingerować w wypowiedzi posłów. To jest moja wola, w kontekście której to wypowiem.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Nie, mamy jeszcze daleko.

Kara dla tego, kto nielegalnie zatrudnia, wynosi od 3 tys. do 50 tys. zł. Kara dla tego, kto wprowadza cudzoziemca w błąd, wynosi od 6 tys. do 50 tys. zł. Ale kara dla samego cudzoziemca, który nielegalnie wykonuje pracę, wynosi 1 tys. zł. Proszę państwa, to, że PiS wprowadził... Szanowni państwo, wybaczczone, ale siedzicie na tej sali dwie, trzy, cztery, pięć, sześć kadencji i chwalcie się tym, a ja nie. Ja widzę pewne błędy, które należy poprawiać, więc je poprawmy. Jeżeli wy tego nie widzicie, to przykro mi bardzo. Posłuchajcie ludzi, Polaków, co o tym myślą.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Jak rozumiem, będzie pani miała zestaw poprawek w tym zakresie, jak będziemy procedowali ustawę.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Idziemy dalej.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

W poszczególnych punktach będzie pani przedstawiała poprawki, które będą uszczelniały system.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Tak. Mamy czas, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Przynajmniej tak zakładam.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Jeżeli państwo pozwolą i nie będą przerywać, to skończę.

Podkreśla się efektywność, elastyczność, skrócenie czasu na wydawanie zezwoleń pod płaszczykiem ukrócenia rzekomych nieprawidłowości. Ale, szanowni państwo, my mówimy tu wyłącznie o dostosowaniu prawa do uregulowań unijnych i ułatwieniu zatrudniania cudzoziemców. Państwo nie mówią o tym, że będziemy starali się uszczelnić pewne elementy. Po prostu jedynym waszym celem jest ułatwienie zatrudniania cudzoziemców. Czytając projekt ustawy, odnoszę takie wrażenie. Zresztą, przepraszam bardzo, i pan Gajewski, i pan Petru dokładnie to samo powiedzieli – że celem ustawy jest ułatwienie zatrudniania cudzoziemców, a to nie powinien być nasz cel. My powinniśmy traktować priorytetowo naszych polskich pracowników, a nie cudzoziemców. To naszym pracownikom powinniśmy ułatwiać zatrudnianie, stosować specjalne dodatkowe szkolenia, przekwalifikowania, a nie wyłącznie kierować to w stronę pracodawców. Jeszcze raz podkreślę, że idzie na to już 433 mln zł.

Cytowałam państwu, co dokładnie jest przekazywane z tych środków. Jeszcze raz podkreślałam, że państwo się powielacie, środki będą wydatkowane dwutorowo. Proszę mi w takim razie jeszcze powiedzieć, ile planujecie państwo na te cele. Jak rozumiem, musicie mieć pewne ramy kwotowe, ponieważ zarządzacie budżetem między innymi Funduszu Pracy. Na wszystko musi starczać środków, między innymi na wypłatę zasiłków, których zapewne będzie dużo więcej, ponieważ ludzie cały czas tracą pracę. Proszę mi powiedzieć, jaką kwotę rocznie planujecie państwo wydatkować w budżecie z Funduszu Pracy właśnie na doszkalanie, przekwalifikowanie, nostryfikacje dla pracowników, którzy są bądź będą zatrudniani, a którzy są cudzoziemcami i są potencjalnymi pracownikami lub już zostali zatrudnieni.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Teraz ostatnie zdanie, dobrze? Są jeszcze inne zgłoszenia.

Posel Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Panie przewodniczący, ja myślę, że sporo powiedziałam. Czekam teraz na odpowiedź. Myślę, że dyskusja jeszcze będzie kontynuowana.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maliszewski.

Posel Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Oczywiście nie chciałbym polemizować ani z panią poseł, ani z panem posłem. Chciałbym tylko powiedzieć, że mówimy dużo o cudzoziemcach i ich zatrudnianiu, dlatego że taki jest tytuł ustawy. Są to przepisy, które mają realizować ten proceder. W tytule jest mowa wprost o dopuszczeniu, nie odnosi się do pracowników z Polski, tylko do pracowników spoza Polski, których chcemy dopuścić w pewnych sektorach gospodarki do tego, żeby uzupełniali lukę, której nie mogą czy nie są w stanie wypełnić pracownicy polscy.

Co do obaw, które były przed chwilą wypowiedziane, powiem tak. Chyba ponad 20 lat temu pracę w Polsce zaczęli Ukraińcy, obywatele Ukrainy. Początkowo były takie same obawy jak te, które przed chwilą usłyszeliśmy – że są obcy kulturowo, że wpłyną negatywnie na strukturę

społeczną w Polsce. Nic takiego w ciągu 20 lat się nie stało. Podjęli się wykonywania w Polsce tych zawodów, których z różnych przyczyn Polacy nie chcą podejmować, głównie zawodów, które mają charakter sezonowy, czyli niestały. Uzupełniają braki. Przecież chyba wszyscy dobrze wiemy, że każdy z nas, każdy z pracowników w Polsce chce mieć pracę stałą i dobrze wynagradzaną. Mówimy głównie o pracach sezonowych. Zawody, o których pani minister i pani dyrektor przed chwilą mówiły jako o wyjątkowo deficytowych w zakresie pracowników, często są to zawody, które mają charakter sezonowy. Polacy chcą stałej pracy. Nikt z zakładów, które upadły, które pani poseł wymieniła, nie będzie zainteresowany tym, żeby pojechać na drugi koniec Polski i zając się zbiorami borówki amerykańskiej, która jest sztandarowym produktem, jeżeli chodzi o polskie sadownictwo. A więc nie porównujemy tych dwóch kwestii.

Nie mówimy tu też o tym, żeby tych ludzi sprowadzić do Polski na stałe, dać im obywatelstwo, dać im takie same prawa pod każdym względem jak obywatelom w Polsce, tylko mówimy o tym, żeby tymi ludźmi uzupełnić braki na rynku pracy, które w Polsce funkcjonują, występują i które tak naprawdę osłabiają siłę naszej gospodarki, chociażby nasz potencjał eksportowy. Dlatego mówimy o warunkach dopuszczenia cudzoziemców, a nie zastąpienia Polaków cudzoziemcami podejmującymi pracę w Polsce. Jeżeli chodzi o obawy, w ciągu 20 lat nie wydarzyło się w Polsce nic niepokojącego pod względem zmian kulturowych, obyczajowych, przestępczości itd., związanych z tym, że obywatele Ukrainy przyjeżdżali i podejmowali pracę. Wszyscy byli zadowoleni, oni zarabiali pieniądze, wywozili je do swojego kraju, wzbogacali tym swoje rodziny, a dzięki temu pozwalali polskim przedsiębiorcom, polskim rolnikom być konkurencyjnymi w stosunku do swoich partnerów w innych krajach Unii Europejskiej i świata poprzez tańszy produkt na skutek niższych kosztów jego wytwarzania.

Akurat w kwestii objęcia pracy cudzoziemców w Polsce wszystkimi rodzajami umów jestem za, popieram to. Dlaczegoż by nie? Skoro praca ma charakter sezonowy i funkcjonują rozwiązania prawne, które umożliwiają na przykład w rolnictwie zatrudnienie na podstawie statusu pracownika, umowy o pomocy przy zbiorach, to dlaczego mielibyśmy kazać sadownikowi, plantatorowi zatrudniać wyłącznie w oparciu o umowę o pracę, kiedy jest ona nieżyciowa, w przypadku tego zawodu nie jest możliwa do realizacji? A więc proponowałbym te wszystkie obawy i wycieczki polityczne odsunąć i zastanowić się naprawdę nad rozwiązaniami, które pozwolą polskiej gospodarce osiągnąć zakładane cele, nie uszczuplać sytuacji na rynku pracy, nie pogarszać sytuacji na rynku pracy dla Polaków, ponieważ te przepisy nie będą tego powodować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Pani poseł Wojciechowska.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Bardzo dziękuję za głos, panie przewodniczący.

Chciałabym powiedzieć, że jestem dyplomowanym doradcą zawodowym, tak że wiem, o czym rozmawiamy od lat. Chyba niektórzy niedokładnie rozumieją, co to jest w ogóle rynek pracy. Chciałabym tylko podać dane statystyczne. W Polsce na dzień 1 lipca 2024 r., a dane nie zmieniały się od maja, więc ci ludzie byli zatrudnieni już wcześniej, cudzoziemcy stanowili 6,8% ogółu pracujących w naszym kraju. Było to 1041 tys. osób. To wszystko było na umowy o pracę albo umowy zlecenia, a więc ci ludzie płacą również u nas podatki. Dla przykładu kompleks III Orlen w Płocku zatrudnia pracowników z Turcji, Bangladeszu, Korei. Jest to około 6 tys. osób. Czy pani widziała, w jakich warunkach ci ludzie są tam zatrudnieni? Chodzi o to, żeby ustawa uregulowała sytuację, dlatego że ci ludzie nie otrzymują systematycznego wynagrodzenia, czasami są niewolnikami. Chodzi o to, żeby ustawa regulowała, żeby zatrudnienie było pod kontrolą, żeby nie było też zatrudniania osób bez umowy o pracę. Chcemy mieć wszystkich pod opieką.

I teraz wyobraźcie sobie państwo, kto by wykonywał te prace. Jeżeli są bezrobotni Polacy, nie mówię, że wszyscy, jak najbardziej trzeba chronić polski rynek pracy, ale zawsze od lat, od lat, są różnego rodzaju szkolenia podnoszące kwalifikacje, służące do przekwalifikowania się, do uzyskania nowego zawodu. I wie pani co? Trzeba było dawać tym ludziom zachęty, dodatkowe pieniądze, żeby w ogóle chcieli skorzystać ze szkolenia. Dosłownie były to łapanki na ulicy, nigdy nie było chętnych do końca. Przypomnijmy jeszcze naszą historię i 1981 r., stan wojenny. My, Polacy, pojechaliśmy za chlebem w świat. I jak zostaliśmy przyjeźci?

Z otwartymi rękoma, bez dyskryminacji, byliśmy naprawdę wspierani ze strony innych krajów, ale dlatego że mogliśmy pracować legalnie i mogliśmy wrócić do kraju, jak sytuacja się unormowała. Uważam, że jesteśmy za to wdzięczni, powinniśmy to odpłacić dalej innym narodom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Mulawa.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Może w kolejności. Pani poseł, powiedziała pani, że tworzone są warunki, żeby nie dochodziło do sytuacji, gdzie imigranci, którzy pracują, nie otrzymywali wynagrodzenia. Ta ustawa nie jest do tego potrzebna.

Poseł Anna Wojciechowska (KO):

Jest potrzebna do uregulowania...

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Ale proszę nie dyskutować. Ja z panią nie dyskutowałem podczas pani wystąpienia.

Nie jest do tego potrzebna. Mamy do tego przepisy prawa, które trzeba egzekwować. Jest policja, są sądy, jest egzekucja. Nie potrzeba takich dokumentów.

Proszę nie dyskutować. Panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Ale to też jest w tej ustawie. Jest o poziomie wynagrodzenia, panie przewodniczący.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Nie, pani powiedziała...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Jeżeli chce pan być uczciwy w stosunku do wszystkich, to ma pan to zapisane w tej ustawie.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Nie. Pani tu powiedziała, że nie są wynagradzani, że ktoś im nie płaci. Panie przewodniczący, tutaj jest o czym innym. Dokładnie słuchałem pani poseł i pana również. Panie przewodniczący Maliszewski, powiedział pan bardzo mądrze, ale nie do końca zgodnie z prawdą. Pozwolę sobie jeszcze raz zacytować, co jest napisane w ocenie skutków regulacji. Nie jest tak, że projekt ma za zadanie uzupełniać tylko luki, tylko jest napisane, powtórzę, panie przewodniczący, wszyscy to mamy w papierach przed sobą, że „proponowane rozwiązania mają na celu zwiększenie zarówno skali, jak i trwałości udziału migrantów zarobkowych na rynku pracy w Polsce”. Jest to zupełnie co innego, niż pan powiedział. Uzupełnianie, a zwiększanie procentu i udziału jest zupełnie inną kwestią. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos pani minister i poproszę o odniesienie się do wypowiedzi parlamentarzystów, też mam parę pytań. Była poruszana kwestia testu. Mam pytanie, czy nie był on fikcją w starych uregulowaniach. Jakiego procentu, odsetka dotyczył test rynku pracy, ilu przedsiębiorców? Mam tutaj dane na przykład z roku 2022. Wydaliśmy 365 tys. zezwoleń, a odmów było zaledwie 5 tys., to jest 1,5%. Mówiąc brutalnie, wiemy z komisji wizowej, że tak naprawdę praktycznie każdy, kto formalnie złożył pełną dokumentację, otrzymywał w Polsce pozwolenie na pracę. Nie było żadnej weryfikacji, co więcej, clarisem konsulowie byli zobowiązani, żeby w żadnej mierze nie kwestionować, nie badać kompetencji, tylko po prostu w oparciu o to przyznawać wizy.

Musimy sobie uświadomić – dlatego że ustawy te są ze sobą połączone – że im bardziej będziemy mieli szczelny system dostępu do zezwoleń na pracę, tym będziemy mieli łatwiejszą sytuację, kontrolę w przypadku wiz pracowniczych. Nikt nie może mieć co do tego żadnej wątpliwości. Produkowaliśmy zezwoleń na potęgę, również dla fikcyjnych, nieistniejących podmiotów gospodarczych. W prokuraturze są dziesiątki spraw w tym zakresie. Naprawdę wirtualne, nieistniejące, nikogo niezatrudniające biura ściągały tysiące osób. Byliśmy w posiadaniu list na konkretne firmy, gdzie firma ubiegała się o zezwolenia na pracę trzy-, cztero-

pięciokrotnie więcej, niż sama zatrudniała. Bez nowych, gigantycznych inwestycji nie ma możliwości, żeby tak zeskalować miejsca pracy. Musimy to tutaj uszczelnić. Nie może być tak, że rocznie 37% zezwoleń na pracę później przepada, nie ma ich. Ci ludzie w dużej mierze w ogóle nie byli zainteresowani wjazdem do Polski. Otrzymywali wizę jako przepustkę do Unii Europejskiej. Nikt mi nie powie, a były takie lata, chyba rok 2021, że w Polsce wydaliśmy 60% wiz pracowniczych spośród całej Unii Europejskiej. Przecież Polska gospodarka nie jest tak potężna, nie generuje aż tylu miejsc pracy, żeby wygenerować 60% zezwoleń na wizy pracownicze w całej Unii Europejskiej. Chyba za cztery lata proporcja ta wynosiła blisko 48%. A więc naprawdę w tym momencie musi być filtr. To nie może być tylko...

Powiedzmy sobie szczerze, firmy ściągają osoby z jednej strony na potrzeby rynku pracy, ale jest to również działalność zarobkowa. Musimy znaleźć w tym balans, kompromis. Po pierwsze musimy mieć kontrolę nad tymi ludźmi. Po drugie, jeżeli przyjeżdżają, to to ma być wzmocnienie dla naszej gospodarki, rzeczywista odpowiedź na zapotrzebowanie. W ustawie są takie elementy. Oczywiście można czytać jakieś akapity z uzasadnienia, pomijając pół strony zupełnie innych elementów, które opisują, jaka będzie zrobiona kontrola, że mogą być narzucone limity, że powiaty mają prawo do wykazu zawodów, w których nie będzie można ściągać pracowników cudzoziemców do danego powiatu. Musimy znaleźć tutaj balans, który z drugiej strony będzie też pozytywnie skutkował w ramach kontroli nad tym, kto wjeżdża do naszego kraju, kontroli naszego bezpieczeństwa. Uczciwie powiem, że to nie może być działalność charytatywna ze strony państwa. Koszty muszą obciążać tych, którzy chcą do Polski ściągnąć ludzi. Agencje zatrudnienia nie są agencjami charytatywnymi, tylko prowadzą działalność również dla zysku.

Pani minister, bardzo proszę. Na koniec jeszcze jedna rzecz. Chciałbym, żeby pani też powiedziała, kiedy centra integracji cudzoziemców powstały, w którym roku, czy to był rok 2017, czy rząd PiS podpisywał szereg porozumień w tym zakresie. Czy kamienie milowe, które są przywoływane w omawianej ustawie, zostały zapisane w krajowym planie odbudowy przez rząd Mateusza Morawieckiego? Czy jest to jeden element, który trzeba zrealizować, żeby odblokować pulę środków, z której będziemy mogli korzystać? Bardzo proszę tutaj, tak jak powiedziałem. Byłem ostatnim z posłów, który zgłaszał się do dyskusji. Teraz głos ma już pani minister. Dziękuję bardzo.

Pani mówiła pół godziny.

Podsekretarz stanu w MRPiS Małgorzata Baranowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, może od początku, tak jak sobie tutaj zapisywaliśmy.

Posel Jarosław Zieliński (PiS):

Ale listy pan nie zamknął, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Ale panią minister poprosiłem o głos.

Posel Jarosław Zieliński (PiS):

Tak, tylko że nie zamknął pan listy mówców.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Pan przewodniczący dostanie głos później.

Posel Jarosław Zieliński (PiS):

Nie, nie ja. Pani poseł powinna jeszcze zabrać głos, ponieważ się zgłasza, a lista nie była zamknięta. A więc proszę jeszcze dać głos pani poseł.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Być może pani minister i pani dyrektor odpowiedzą w taki sposób, że nie będzie żadnych pytań.

Pani minister odpowiada na pytania parlamentarzystów. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRPiS Małgorzata Baranowska:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o 3 tys. zł na szkolenia, to ten zapis został wprowadzony przez państwa. Jest to kontynuacja zapisu, który wprowadziliście.

Jeżeli chodzi o centra integracji cudzoziemców, powiem krótko. Na tyle, na ile wiem, zostały one wprowadzone wiele lat temu. Szczegółowe informacje przedstawi nam Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ja tylko powiem państwu, że środki na centra są z Funduszu Azylu, Migracji i Integracji. Są to środki zewnętrzne, europejskie, to nie są środki z Funduszu Pracy. A więc proszę tutaj nie wprowadzać nas w błąd.

Jeżeli chodzi o ustawę o zatrudnieniu i instytucjach rynku pracy, cała ustawa jest skierowana do Polaków, do osób bezrobotnych, do firm, do instytucji szkoleniowych. Jest to cała ustawa. Ile przeznaczymy na te cele, pani dyrektor? Na aktywne formy przeznaczymy około 3 mld zł. Pani dyrektor za chwilę powie państwu w szczegółach na temat tych pieniędzy. Pani dyrektor za chwilę wszystko wyjaśni.

Jeżeli chodzi o cudzoziemców, doskonale państwo sobie zdajecie sprawę... Ja akurat nie jestem posłem, więc mogę powiedzieć tylko ze swojej obserwacji i wieloletniego doświadczenia zawodowego. Pracowałam w urzędach pracy, w urzędach gminy, czyli w urzędzie samorządowym. Jestem samorządowcem od wielu lat. Nigdy nie było takiej sytuacji, przynajmniej ja jej nie zaobserwowałam, żeby cudzoziemcy celowo tu przyjeżdżali i u nas zostawali. Mówię tutaj o innych nacjach czy innych grupach społecznych. Zazwyczaj było tak, że nasz kraj był krajem, powiedzmy kolokwialnie, tranzytowym, gdyż nasze świadczenia z opieki społecznej... Nasz kraj nigdy nie był krajem, jakby to powiedzieć... Cudzoziemcy nie byli zainteresowani zamieszkaniem w naszym kraju, ponieważ my nie mieliśmy takich środków jak Zachód, jak kraje zachodnie, jeżeli chodzi o świadczenia z pomocy społecznej. Sytuacja rozpoczęła się z momentem wybuchu wojny na Ukrainie. Faktycznie przyjechała do nas cała rzesza osób, które uciekały przed wojną. W mojej gminie też się nimi zajmowałam. Przyjechało kilkadziesiąt takich osób. Na dziś, proszę państwa, nie ma ani jednej osoby, dlatego że te osoby nie mogły się utrzymać. Na naszym terenie nie było tyle pracy, żeby się utrzymały.

Jeżeli chodzi o statystyki co do liczby cudzoziemców, pani poseł podała statystyki na 1 lipca. Ja mam statystykę na koniec listopada ubiegłego roku. Statystyka wygląda tak, że w tej chwili pracuje u nas 1200 tys. osób. Osoby te pracują. Tak jak państwo mówiliście, płacą składki, mieszkają tutaj, żyją tutaj, a więc chyba też dokładają się jak każdy obywatel Polski do naszego PKB i rozwoju gospodarki. Z danych statystycznych wynika, że w ostatnich 10 latach liczba tych osób wzrosła z 1% do 7%. Jeżeli chodzi konkretnie o...

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Pani minister, to dobrze czy źle, gdyż nie rozumiem? Czy wzrost z 1% do 7% to dobrze? Czy może...

Podsekretarz stanu w MRPiPS Małgorzata Baranowska:

Tyle jest pracujących. Ja nie oceniam tego, czy to dobrze, czy źle. Tyle jest w tej chwili, w ostatnich 10 latach. 10 lat temu mieliśmy 1% cudzoziemców, dzisiaj mamy 7% ubezpieczonych z ZUS. Samych osób z Ukrainy mamy zarejestrowanych w ZUS 794 tys. Bezpośrednio przed wojną, na koniec 2021 r., z samej Ukrainy mieliśmy 627 tys. osób zatrudnionych, zarejestrowanych w ZUS, tyle mieliśmy osób pracujących.

Co jeszcze? Jeżeli chodzi o statystyki, jak podaje Polski Instytut Ekonomiczny, do 2035 r. polski rynek pracy zmniejszy się, proszę państwa, o 2100 tys. osób, co stanowi 12,6% stanu zatrudnienia. Aż o 29% zmniejszy się liczba pracowników w sektorze edukacji, o 23% – w ochronie zdrowia, o 11% – w przemyśle. Jeżeli chodzi na przykład o nasz powiat, od kilkunastu lat obserwuję napływ osób z Ukrainy, ale tylko jeżeli chodzi o pracę sezonową. Wszyscy państwo, którzy są związani z rolnictwem, z ogrodnictwem, z sadownictwem wiedzą, że od kilkunastu lat, od około 20 lat, takie osoby przyjeżdżają, ale na okresy trzy-miesięczne, sześciomiesięczne. Potem wracają do siebie. Wiem to na 100%. Znam gospodarstwa rolne czy sadownicze. Rozmawiam z rolnikami, z sadownikami, z warzywnikami i wiem, że nawet na wioskach nie mają zatrudnionych ludzi, Polaków, a bezrobocie naprawdę jeszcze jest. Jest jeszcze bezrobocie ukryte, o czym my tu nie mówimy, nie mówimy o szarej strefie, a takie osoby też są. Tutaj jest jeszcze dużo do zrobienia, żeby to uszczelnić. Mamy także dużo osób, które na przykład uciekają, nie płacą alimentów. Na przykład nie są zarejestrowani w urzędzie, a pracują na czarno. Doskonale o tym wiemy. Rzadko o tym słyszę na forum różnego rodzaju komisji. Mówiłam już o tym na posiedzeniu Komisji Polityki

Spółecznej i Rodziny, ale dzisiaj po prostu mało się o tym mówi. Musi być jakaś kontrola. Proceder ten musi być trochę bardziej uszczelniony.

Jeżeli chodzi o prognozy Głównego Urzędu Statystycznego, to spadek liczby ludności w wieku produkcyjnym do 2060 r. wyniesie od 25%, proszę państwa, do 40%. Liczba osób w wieku produkcyjnym w roku 2060 wyniesie od 13,3 do 16,6 mln. Obecnie, w 2022 r., mieliśmy takich osób 22,2 mln.

Jeżeli chodzi o deficyty kadrowe, to w tej chwili jest tak, że jeżeli wpływa do urzędu pracy oferta pracy, to zazwyczaj jest sprawdzane, czy w urzędzie pracy mamy zarejestrowaną taką osobę bezrobotną. Jeżeli jest, to jest ona kierowana do danego pracodawcy. Jeżeli takiej osoby nie ma, to jest praktyka, że dopiero wtedy posilkujemy się osobami z zagranicy. Oczywiście jeżeli mają nostryfikowane dyplomy, to wtedy możemy to robić. W ostatnim czasie na naszym terenie na przykład mamy kilka osób, które pracują jako lekarze. Z praktycznego punktu widzenia, z tego, co widzę, oprócz tego, że pracują w rolnictwie, ogrodnictwie, warzywnictwie, mamy jeszcze kilku lekarzy. I to wszystko, jeżeli chodzi o cudzoziemców.

Może dalsze szczegóły przedstawi już pani dyrektor.

Dyrektor departamentu MRPiPS dr hab. Ewa Flaszyńska:

Dziękuję bardzo.

Może postaram się, panie przewodniczący, odpowiedzieć trochę na pytania. Pani minister już dużo powiedziała. Może uporządkuję. Najpierw zacznę od tego, że dwie ustawy, czyli ta, którą wcześniej omawialiśmy, i ta, uzupełniają się. Tamta dotyczy w ogóle polityki rynku pracy. Jest skierowana i do Polaków, i do cudzoziemców w takim rozumieniu, że cudzoziemiec będzie bezrobotny i rejestruje się w urzędzie pracy. Chcę państwu tylko powiedzieć, uzupełnić to, co mówiła pani minister, że jeżeli chodzi o składki cudzoziemców odprowadzane do naszych ubezpieczeń, to w 2017 r. były to 3 mld zł, natomiast w 2023 r. cudzoziemcy odprowadzili ponad 15 mld zł składek.

Teraz wyjaśnię, jeżeli chodzi o Fundusz Pracy. Fundusz Pracy w ogóle jest objęty stabilizującą regułą wydatkową, a więc nie w całości jest wydawany. Nie chcę już operować dokładnymi liczbami, ale założmy, że 10 mld zł jest przeznaczane na politykę rynku pracy. Z tego część pieniędzy idzie na tak zwaną politykę pasywną, czyli zasiłki dla bezrobotnych, a część pieniędzy, część środków idzie na politykę aktywną, czyli aktywne programy rynku pracy, usługi i instrumenty.

Oczywiście co roku się to zmienia, ale takich środków jest około 3 mld zł. 3 mld zł są dzielone na 16 województw i 340 powiatowych urzędów pracy. Powiatowe urzędy pracy, które są obecne ze mną na sali, mogą potwierdzić, że jeżeli środki te podzieli się w skali kraju, to bardzo szybko się kończą i musimy uruchamiać rezerwę Funduszu Pracy – uruchamia ją minister właściwy do spraw pracy – która jest przeznaczona na aktywne formy. W dużej mierze, właściwie w dziewięćdziesięciu kilku procentach, są przeznaczane na Polaków. Gdybyśmy wzięli na przykład obywateli Ukrainy, to tylko 1,7% w ogólnej liczbie osób zarejestrowanych bezrobotnych stanowią cudzoziemcy z Ukrainy, którzy zresztą po aktywizacji natychmiast trafiają na rynek pracy, gdyż są potrzebni.

Jeszcze jedno słowo o programach, gdyż dużo o tym było mowy. Przepisy dotyczące nauki języka polskiego zostały wprowadzone, tak jak powiedziała pani minister, w 2022 r. przez poprzedni rząd. Kiedy wybuchła wojna na Ukrainie, wtedy na posiedzeniach komisji sejmowych i senackich dyskutowaliśmy – ja też byłam na tych posiedzeniach komisji – nad tym, jaka ma być wielkość szkolenia, jaka to ma być kwota. Posłowie i senatorowie zdecydowali, że ma to być do 3 tys. zł na szkolenie z języka polskiego dla obywatela cudzoziemca, który rejestruje się w urzędzie pracy, a który przyjechał po wybuchu wojny na Ukrainie.

Teraz powiem państwu, że był wprowadzony jeszcze jeden przepis dotyczący szkoleń z języka polskiego dla zawodów medycznych, ponieważ było duże zapotrzebowanie i dużo kobiet przyjeżdżało z Ukrainy, które chciały pracować u nas, na przykład jako pielęgniarki i położne, a nie umiały języka. Też wprowadzono wtedy przepisy dla obywaterek Ukrainy. Jeżeli dzisiaj to podsumujemy, to jeżeli mówimy o 3 mld zł w skali roku na aktywizację Polaków, to na aktywizację w zakresie szkoleń cudzoziemskich wydano 1 mln zł. Taka jest skala, 1 mln zł do 3 mld zł.

Idąc dalej, odpowiadając na pytania, pierwsze dotyczyło tego, dlaczego w ustawie jest delegacja ustawowa do zwolnienia niektórych zawodów z zezwolenia na pracę. Obecnie, biorę sobie ściągę, obowiązuje rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie przypadków, w których powierzenie wykonywania prac cudzoziemcowi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest dopuszczalne bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę. Jest to taki sam przepis. Wiecie państwo jakich to dotyczy przypadków? Przyjeżdża cyrk do Polski.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Filmowcy z Bollywood.

Dyrektor departamentu MRPiPS dr hab. Ewa Flasińska:

Nie, przyjeżdża cyrk do Polski... Na przykład organizujemy zawody sportowe. Zawody będą trwały trzy tygodnie. Sportowcy, którzy do nas przyjeżdżają, nie muszą wtedy przechodzić całej procedury. Inny przykład to żołnierze z obcego kraju, którzy przyjeżdżają i stacjonują u nas. Mamy Amerykanów. Nie muszą przechodzić całej procedury. Rozporządzenie to jest analogiczne do tego, które jest. Opisuje ono pewne przypadki, które występują w każdym kraju, nie tylko u nas, gdzie zezwolenie na pracę dla niektórych zawodów nie jest wymagane, ponieważ jest zwolnienie. Nie wiem, artyści kręcą tutaj film itd.

Jeżeli chodzi o omawiany test rynku pracy, to właściwie pani minister mówiła, na czym polega on obecnie. Ale pan przewodniczący zapytał, jak on jest wykorzystywany w praktyce i dlaczego go likwidujemy w ustawie. Dlatego że wprowadzamy nową procedurę, ponieważ obecny test rynku pracy na prośbę i w uzgodnieniach zresztą głównie ze stroną pracodawców i w pewnym sensie ze stroną samorządową... Obecny test, który polega na sprawdzeniu, jak mówiła pani minister, czy na dane miejsce, na daną ofertę pracy nie ma Polaka, jest wykorzystywany w 10%. Jest podejmowana cała machina administracyjna, kiedy faktycznie ogłasza się oferty pracy, a na to miejsce nie ma Polaków.

Ale, odpowiadając państwu, żeby nie było takiej sytuacji, że faktycznie gdzieś, tak jak tutaj pani poseł nawet mówiła, w jakimś powiecie wystąpi duże bezrobocie, dlatego że na przykład zamknie się jakiś zakład w pracy, zaproponowaliśmy inną procedurę, która wygląda następująco. Starosta na uzasadniony wniosek dyrektora powiatowego urzędu pracy sporządza listę zawodów, w których nie będą wydawane zezwolenia na pracę, jeżeli cudzoziemiec będzie chciał pracować na terenie powiatu. Jeżeli na terenie danego powiatowego urzędu pracy zamyka się fabryka opon, dużo osób rejestruje się w danym powiatowym urzędzie pracy, a dyrektor powiatowego urzędu pracy będzie widział w porozumieniu ze swoim starostą, że w danych zawodach wzrosło mu bardzo bezrobocie, będzie mógł zdecydować, że nie dopuszcza cudzoziemców u siebie w danych zawodach na rynek pracy, nie wydaje zezwoleń. Będzie przez niego wprowadzona taka procedura po uzyskaniu opinii powiatowej rady rynku pracy i po wpisie do rejestru, który będzie prowadził wojewoda, żeby też była nad tym kontrola. Była to prośba ze strony MSWiA. Tak, następuje rezygnacja z testu rynku pracy co do zasady w skali Polski, ponieważ o to prosili pracodawcy. Faktycznie było to nieefektywne, nie sprawdzało się, było to trochę sztuczne administrowanie ofertami pracy. Jest nowa procedura, którą lokalnie będą mogli wprowadzić powiatowa rada rynku pracy, starosta i dyrektor urzędu pracy w sytuacji wystąpienia wysokiego bądź wyższego bezrobocia, określonej sytuacji.

I jeszcze jedna rzecz, która jest bardzo ważna, a która dotyczy programów. Wspomniała pani, że wpisaliśmy do ustawy program integrujący cudzoziemców. Powiem, skąd w ogóle wziął się ów przepis. Przepis ten jest przeniesiony z art. 62b ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, która obecnie obowiązuje, a który został wprowadzony za czasów poprzednich rządów w momencie, kiedy rząd Polski w 2021 r. sprowadził obywateli Afganistanu po wybuchu tam konfliktu zbrojnego. Jeszcze przed wybuchem wojny na Ukrainie państwo posłowie i senatorowie zdecydowali, że powinien być jakiś przepis umożliwiający realizowanie szeroko rozumianych programów również z organizacjami pozarządowymi. Dlatego pani poseł słusznie zauważyła, że jest to bardzo szerokie, w przepisie tym są podmioty i publiczne, i niepubliczne, czyli pozarządowe, żeby była możliwość reakcji na zasadzie *ad hoc*. Od razu powiem, że kiedy przepis ten był projektowany, nie wiedzieliśmy, że wybuchnie wojna na Ukrainie. Kiedy wybuchła wojna na Ukrainie, 24 lutego 2022 r., 25 lutego, następnego dnia już został ogłoszony program, z którego wtedy skorzystało 70 tys. cudzoziemców.

Ponieważ przyjeżdżali obywatele Ukrainy, został ogłoszony program na integrację i zawodową, i społeczną. Program ten był wprowadzony u nas w ministerstwie.

Odpowiadając jeszcze w kwestii zwolnień, w ubiegłym roku wszędzie były monitorowane zwolnienia grupowe, również w Levi'sie. Jeździli tam moi pracownicy, byli pracownicy urzędów pracy w Płocku, spotykaliśmy się, robiliśmy spotkania z tymi ludźmi. Odbywało się to także w innych miejscach w Polsce. Ja również osobiście byłam w województwie opolskim. Do ustawy, o której wcześniej rozmawialiśmy, czyli tej z druku nr 948, wprowadziliśmy program wsparcia w sytuacjach szczególnych.

Co to oznacza? Specjalnie po to, żeby nie trzeba było się zastanawiać, jeżeli będzie jakaś sytuacja kryzysowa, również lokalnie bądź też regionalnie, wprowadziliśmy możliwość – jest to oczywiście możliwość – analogicznie jak dla cudzoziemców, że w sytuacjach kryzysowych, gdyby gdzieś były jakieś, odpukać, masowe zwolnienia, minister właściwy do spraw pracy może ogłosić taki program i wspólnie, czy to lokalnie, czy to regionalnie, czy to centralnie, go realizować.

Pojawiła się tutaj jeszcze jedna ważna rzecz. Pojawiła się ona już kiedyś w dyskusji sejmowej. Są to punkty dla cudzoziemców. Znów wracam do Ukrainy. W przepisie ustawy wpisaliśmy, że urząd pracy może utworzyć punkt obsługi cudzoziemców. Dlaczego? Dlatego że jak wybuchła wojna na Ukrainie, na przykład na Mazowszu, w Warszawie, został utworzony ogromny punkt obsługi obywateli cudzoziemskich, których z Ukrainy przyjeżdżało najwięcej do dużych miast, do Warszawy. Przy ulicy Marszałkowskiej urząd pracy otworzył to własnymi środkami. My też o to prosiliśmy, taka była polityka, ale też chcieliśmy w jakiś sposób pomagać. Ponieważ ustawa dotyczy warunków dopuszczalności cudzoziemców do polskiego rynku pracy, dotyczy i obywateli Unii Europejskiej, i obywateli z krajów trzecich, przepis, w którym jest napisane, że może tworzyć, polega wyłącznie na tym, że może być tworzony taki punkt, gdyby zaszła potrzeba. Nie jest to obligatoryjne. Urząd pracy tworzy to własnymi siłami, tworzy to przez własnych pracowników i pomaga w tym punkcie. Chodzi o to, żeby usankcjonować to, co już jest od lat robione. Prosiła o to Komisja Europejska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję.

Uzupełniając, to teraz już limituję. Dwie minuty.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dziękuję bardzo.

W swojej złośliwości raczył pan mówić o różnych rzeczach. Tylko sprostuję. Pracownicy Olefin to sprawa firmy, która sprowadza tych pracowników. I teraz pytanie zasadnicze, czy my, jako społeczeństwo, powinniśmy partycypować z pieniędzy publicznych w zatrudnieniu 6 tys. pracowników do firmy X, w tej chwili akurat do koncernu Orlen. Mówiłam o tym już wielokrotnie i na sesjach Rady Miasta Płocka, i tutaj. Są to nasze pieniądze. Czy są to pieniądze unijne, czy są to pieniądze z Funduszu Pracy, to wszystko są pieniądze, które my powinniśmy generować.

Pracodawca chce zatrudnić 300 spawaczy. Teraz jest pytanie, czy my, jako państwo, powinniśmy uczestniczyć w sprowadzeniu ich. Tutaj jest cała infrastruktura socjalna. Nie była pani w Płocku i nie widziała pani, jak mieszkają ci ludzie. Mają bardzo dobre warunki, mają posterunek Policji, sklep, fryzjera, wszystko mają na miejscu. Jest tylko pytanie. Cała infrastruktura. Zresztą to nie Orlen to organizował, tylko zewnętrzna firma, Hyundai, która organizowała umowy o pracę. Czy my powinniśmy jako państwo w tym uczestniczyć, czy jest to zadanie firmy, która organizuje pracę, która ma kilkudziesięciomilionową, przepraszam, kilkusetmilionową, największą w Europie Środkowo-Wschodniej inwestycję? Jeżeli państwu coś nie pasuje w tej inwestycji, przecież możecie pojechać do swojego zarządu i wyjaśnić to.

Natomiast zasadnicze jest... To, co pani mówi cały czas... Pani minister mówiła o tym, że Ukraina, wojna, Ukraina, wojna. Proszę państwa, my jesteśmy teraz w innej sytuacji. My nie mówimy tylko o Ukraińcach, którzy będą do nas napływać. My nawet nie wiemy, jakie narodowości będą do nas przyjeżdżać, gdyż nie wiemy, co Komisja Europejska, co Unia Europejska nam wymyśliła i które kraje przysła nam cudzoziemców, migrantów, którzy będą

chcieli się tu osiedlić bądź znaleźć pracę. Mówiliśmy wtedy o zupełnie innych warunkach życia. To było uciekanie przed wojną. Każdy z nas otwierał dom.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Pani poseł, naprawdę pozwalam posłom mówić, co myślą, ale muszę w pewnym momencie przerwać, dlatego że Komisja nie jest od tego, żeby posłowie propagowali fake newsy. To, co pani mówi, jest po prostu kłamstwem.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Ale jakim kłamstwem?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

To jest kłamstwo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Ale co jest kłamstwem?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Wysłucha sobie pani swojej wypowiedzi. Wyślę. Dokładnie 100%.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

To, że otworzyliśmy swoje domy?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę?

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

To, że otworzyliśmy swoje domy dla Ukraińców, to jest kłamstwo?

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Nie, akurat nie to pani mówiła.

Poseł Władysław Dajczak (PiS):

Co konkretnie jest kłamstwem?

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Nie rozumiem, o co panu chodzi, panie przewodniczący. Może pan wyjaśni.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dobrze.

Pan przewodniczący Petrykowski.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Przerwał mi pan wypowiedź. Tak naprawdę nie wiem, o co chodzi.

Poseł Norbert Pietrykowski (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Droży państwo, ja naprawdę chciałbym wysłuchać społecznych ocen. Mamy tutaj fachowców, którzy przyjechali z całej Polski. Teraz nie będę słuchał tyrad, które pani opowiada, dziwnych opowieści dziwnej treści. Naprawdę posłuchajmy ludzi, którzy się na tym znają i którzy specjalnie przyjechali. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dobrze, po kolei.

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Ewa Leniart (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałabym jednak podnieść kilka rzeczy, myślę, że precyzujących naszą sytuację. Rozmawiamy o zmianie ustawy o warunkach dopuszczalności powierzenia pracy cudzoziemcom na terytorium naszego kraju, nie rozmawiamy o szczególnych uwarunkowaniach, które dotyczyły przyjęcia uchodźców wojennych. Taka sytuacja zdarzyła się jeden raz i mam nadzieję, że już nigdy się nie powtórzy. A zatem uwarunkowania związane z przyjęciem uchodźców wojennych nie mogą być regułą przy określaniu warunków dających możliwość podjęcia pracy przez cudzoziemców. A zatem proszę

nie posługiwać się casusem Ukraińców jako jednym przypadkiem cudzoziemców, którzy legalizowali swój pobyt i podejmowali bądź nie pracę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z projektem rządowym chcemy odnosić się do sytuacji związanej z uwarunkowaniami ułatwiającymi pobyt – jak rozumiem, tak zaproponowano w projekcie rządowym – a następnie wykonywanie pracy przez cudzoziemców. W związku z tym kwestie podniesione przez panią poseł są zasadne. Jeżeli istnieją mechanizmy służące integrowaniu cudzoziemców, to należy korzystać z tych mechanizmów przy ułatwianiu im adaptacji do warunków polskich.

Natomiast Fundusz Pracy ma służyć temu, żeby aktywizować określone osoby. W związku z tym, że pochodzi z części wynagrodzeń i składek uiszczanych przez obywateli polskich, w pierwszej kolejności powinien zostać przeznaczony na zabezpieczenie potrzeb bezrobotnych lub trwale niepodjemujących pracy Polaków. I nie należy ani się śmiać, ani bagatelizować tej sprawy, ani sprowadzać sytuacji do jednoznacznej, dlatego że *de facto* nie jest tożsama.

Bardzo proszę, żebyśmy się wzajemnie szanowali. Jeżeli są kwestie, które chcemy podnosić, to proszę, żeby bez emocji, tylko merytorycznie o nich dyskutować. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Pan przewodniczący Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym bardzo mocno wesprzeć głos pani poseł Leniart. Wcześniej podnosiłem rękę, ale wyszła inna kolejność. Nawet dobrze, że pani wypowiedziała się przede mną. Jeżeli chodzi o utożsamianie przez rząd rozwiązań zastosowanych przez rząd i większość parlamentarną Prawa i Sprawiedliwości wobec uchodźców wojennych z Ukrainy i przenoszenie ich teraz na innych imigrantów ekonomicznych, to tego nie wolno robić. Pani minister i pani dyrektor wielokrotnie mówiły o tym, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził coś tam wcześniej. Tak, ale właśnie wobec uchodźców wojennych z Ukrainy, którzy uciekali przed wojną, przed śmiercią, przez pożogą. A więc są to zupełnie inne sytuacje, inne warunki. Naprawdę nie wolno utożsamiać jednego z drugim. Jest to po pierwsze.

Po drugie chciałbym podziękować też pani poseł Wioletcie Kulpie, za to, że merytorycznie mówiła o wielu ważnych sprawach. Może trochę państwa znudziło to, że dłużej się wypowiadała, jednak to były bardzo ważne uwagi, niezwykle ważne, i nie trzeba ani z tego kpić, ani skracać wypowiedzi. Naprawdę była to merytoryczna, ważna wypowiedź pani poseł. Dziękuję za to i gratuluję.

Mam krótkie pytanie do pani minister. Z jednej strony ciągle jest przypuszczany atak. Powołaliście komisję śledczą specjalnie po to, żeby wykazać, że w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości za dużo wydawano wiz dla tych, którzy przyjeżdżali. Przecież były to wizy ze względu na zapotrzebowanie na pracę. Inną sprawą jest, czy wszyscy podejmowali pracę czy nie, ale istota, idea była właśnie taka. A więc jest zarzut, że wtedy wydawano za dużo wiz cudzoziemcom, którzy przyjeżdżali podjąć pracę w Polsce, a teraz robicie, tworzycie cały system wielu udogodnień, ułatwień, które mają zachęcać cudzoziemców do przyjazdu do Polski. Oczywiście rozumiemy, że są sektory, są zawody, gdzie są potrzebni pracownicy z zewnątrz, ponieważ polskich pracowników jest za mało, ale system zachęt jest zdumiewająco rozległy właśnie wobec faktu, że z drugiej strony jest zarzut, że rzekomo sprowadzaliśmy za dużo pracowników na wizach wjazdowych do pracy do Polski. Jest to jakaś sprzeczność. Proszę może odpowiedzieć mi, dlaczego w waszej argumentacji pojawia się taka sprzeczność, czy przynajmniej macie świadomość tej sprzeczności.

Podsekretarz stanu w MRPiS Małgorzata Baranowska:

Od razu odpowiem, żeby nie umknęło mi wyjaśnienie.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Niech pani minister też odpowie, czy Unia Europejska narzuca nam, kogo mamy ściągnąć do Polski.

Podsekretarz stanu w MRPiS Małgorzata Baranowska:

Proszę państwa.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Niech pani to powie, dlatego że trzeba... Zresztą wypowiedź pana przewodniczącego Zielińskiego prosi się o konkretny komentarz, gdzie jest uszczelnienie, co zmieniamy w stosunku do obecnego stanu prawnego.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Małgorzata Baranowska:

Proszę państwa, do tej pory nie usłyszałam jeszcze od nikogo ani w ministerstwie, ani w żadnym innym ministerstwie, że ktoś nam coś narzuca, że Unia Europejska nam narzuca, że tu przyjeżdżają migranci. Na razie cały czas spotykam się z migrantami od strony... Państwo mówili o Ukraińcach. Na dziś skupmy się na tym, dlatego że celem naszej ustawy jest uszczelnienie procedur dotyczących powierzenia pracy cudzoziemcom i ograniczenie nadużyć.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Napisaliście to inaczej. Pani to pisała, jest pani członkiem rządu.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, proszę nie przerywać.

Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):

Jak można tak kłamać?

Podsekretarz stanu w MRPiPS Małgorzata Baranowska:

Nie, panie pośle, to nie jest kłamstwo. Proszę przeczytać całą ustawę, projekt jednej ustawy, projekt drugiej ustawy. Nie, nie kłamię.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Odpowiada pani minister.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Małgorzata Baranowska:

Nie czytamy od jednego akapitu do drugiego akapitu.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący.

Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Małgorzata Baranowska:

Celem ustawy, proszę państwa, jest uszczelnienie procedur dotyczących powierzenia pracy cudzoziemcom i ograniczenie nadużyć, pełna elektronizacja procedury wydawania zezwoleń na pracę oraz wpisu do ewidencji oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi, usprawnienie kontroli legalności pracy oraz wymiana informacji pomiędzy organami kontroli, uczciwy rynek pracy. Projekt ustawy zwiększa ochronę polskich pracowników i przedsiębiorców. Chroni też pracowników cudzoziemskich przed nieuczciwymi pracodawcami. Jest to główny cel ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Teraz...

Podsekretarz stanu w MRPiPS Małgorzata Baranowska:

A wy chcecie tutaj, że tak powiem delikatnie, politycznie sobie zwracać uwagę, a nam chodzi tylko o to, żeby ustawa... Jeżeli będą zgłaszane jakieś poprawki, to będziemy nad nimi pracowali, ale nie, żeby sobie tam jakieś uszczypliwości... Dowalać, tylko żeby rzetelnie pracować. Ja nie jestem politykiem, od tej strony, nie jestem posłem. Nie po to tu przyszedłam, tylko chcę pracować nad ustawą. Od wielu lat jestem pracownikiem urzędu pracy, pracowałam w gminie, więc znam to, co mówiłam już wcześniej i nie będę się powtarzała, od strony praktycznej.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRPiPS Małgorzata Baranowska:

A jak chcecie się delikatnie nawalać, to...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Mamy 12 zgłoszeń. Przechodzimy do strony społecznej. Jest 12 zgłoszeń.

Poproszę panią Irenę Kręcisz. Związek Sadowników. Ponieważ są dwie osoby, to po dwie minuty. Wychodzę naprzeciw.

Członek ZSRP Irena Kręcisz:

Irena Kręcisz. Związek Sadowników. Okręg lubelski.

Proszę państwa, odniosę się do naszego rejonu, konkretnie jest to rejon Opola Lubelskiego. Mamy przeogromny problem z pozyskaniem pracowników sezonowych – zaznaczam, pracowników sezonowych – w naszych gospodarstwach. Jest to okręg sadowniczy, malinowy, więc jest to spawa bardzo poważna.

Przedstawię państwu bardzo szybko. Pan przewodniczący powiedział o dwóch minutach, będę się streszczać. Mamy niszę. W 2018 r. mieliśmy zatrudnionych 6641 ludzi, w tym 21 osób spoza Ukrainy. W 2019 r. jest spadek, jest to 5174 osób, w tym 15 z innych regionów niż Ukraina. Rok 2020 to był świetny rok, mieliśmy zatrudnione 9522 osoby, w tym 33 osoby spoza Ukrainy. W 2021 r. mieliśmy 9381, w tym 35 osób nie z Ukrainy. W 2022 r., proszę państwa, jest przeogromny spadek, jest 2648 osób, w tym 23 osoby nie z Ukrainy. W 2023 r. jest 1220 osób, i to już jest problem, w tym mamy 49 osób spoza Ukrainy. W 2024 r. to już jest przepaść, jest bardzo ciężko pozyskać pracowników. Czy z Ukrainy, czy skądkolwiek było tylko 681 osób, w tym 19 osób było nie z Ukrainy.

Proszę państwa, naprawdę powinniśmy się nad tym pochylić, dlatego że pracownicy z Ukrainy już nie chcą pracować w gospodarstwie. Będziemy się przekrzykiwać, ale w naszych gospodarstwach jest problem. Jest to bardzo przykre. Mówię o moim rejonie, Opolu Lubelskim, Lubelszczyźnie. Na pewno należałoby pochylić się nad pozyskaniem pracowników z innych państw, może między innymi z Filipin. My sami tego nie zrobimy. Nasze gospodarstwa poumierają śmiercią naturalną, proszę państwa.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dobrze, kończymy.

Członek ZSRP Irena Kręcisz:

Panie przewodniczący, dokończę.

Może warto byłoby też pochylić się nad wizami, żeby były urozmaicone dla pracowników w gospodarstwach rolnych i w innych gałęziach pozarolniczych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan Witold Piekarniak. Związek Sadowników.

Skarbnik ZSRP Witold Piekarniak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, reprezentuję organizację Związek Sadowników Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla uzmysłowienia państwu trochę historii. 20 lat temu jako jedyna organizacja branżowa spowodowaliśmy, że pracownicy z Ukrainy zostali nam udostępnieni do prac sezonowych. Były wtedy nieciekawe sytuacje, dlatego że było 20% bezrobocia plus protesty związków zawodowych pracowniczych, że odbieramy w ten sposób rynek pracy. Ale, proszę państwa, na przestrzeni tych lat – zwracam się szczególnie do państwa posłów – były różne zmiany w ustawie, przepisy ewaluowały, było trzy miesiące dla pracowników, sześć miesięcy, dziewięć miesięcy. Zaznaczam, że to wszystko są prace sezonowe.

Tak jak koleżanka tu powiedziała, bez tych pracowników rolnictwo już dawno by padło, a my je rozwijamy, rozwijamy gałęzie owoców miękkich, rozwija się tunelarstwo. Teraz mówimy o tym, żeby udostępnić nam rynek pracy z innego kraju, z innych krajów. Pracujcie państwo nad tym, gdyż, jak wiemy, ukraińscy pracownicy nie chcą już pracować, dlatego że dostępny jest rynek gastronomii, przemysł, budownictwo, a przecież przemysł rolny, jak państwo wiecie, w tym sady, warzywnictwo, sadownictwo generuje znaczące środki w eksporcie. A więc naprawdę trzeba się nad tym pochylić.

Była tu mowa o agencjach zatrudnienia. Proszę państwa, jeżeli my zaczniemy zatrudniać przez agencje zatrudnienia, to też trzeba mieć na uwadze, że jest to o około 25% większy koszt, jeżeli jako sadownik chcę pozyskać poprzez agencję. Poza tym to, co tu powiedział pan przewodniczący, to wszystko jest prawda, że często bywa tak, że pracownicy są ściągani

w liczbach ponadwymiarowych przez agencje. Jest to odczytywane na rynku polskim, jest to opisywane u nas przez urzędy, a pracownicy ci trafiają na rynek unijny. Dlatego dane czasami są sprzeczne z tym, co jest faktycznie.

Proszę państwa, tak jak powiedziałem, my uczestniczyliśmy od początku w tym procesie. Zachęcamy państwa posłów, dlatego że przede wszystkim od was to zależy, żeby się nie bać. U nas praca w sadach, w tunelach, na plantacjach, jak tutaj było powiedziane, może trochę żartobliwie, to nie jest praca w Bollywood przy nagrywaniu, tylko jest to ciężka praca. Naprawdę nie muszę państwu chyba o tym mówić, gdyż doskonale wiecie, że w tej chwili status pracowników z Ukrainy jest znacznie wyższy. Ci ludzie chcą pracować w innych zawodach. Natomiast jeżeli nie pochylicie się nad nami, nad naszą sytuacją, to protesty, które były w innych sprawach, przeleją się przez to, że... Albo po prostu gospodarstwa przestaną istnieć. Ustawodawstwo powinno iść w tym kierunku, żeby w sposób rozsądny, relatywny udostępnić ludzi z innych krajów, ale takich, którzy chcą tutaj pracować, a nie być na socjalnym. Jeszcze raz poddaję to pod rozagę państwa, dlatego że w tym temacie rzadko rozmawiamy.

Na przykład my, jako Związek Sadowników, przygotowaliśmy praktycznie projekt ustawy, było chyba nawet pierwsze czytanie i na tym się skończyło przed czterema laty. Chodziło o pracowników z Uzbekistanu. Też był wielki strach, padały słowa, że jest to inna wiara, inne wyznanie. Proszę państwa, wyznaniem nie nakarmimy naszych gospodarstw, nie nakarmimy społeczeństwa. Wiemy o tym, że teraz jest taka, a nie inna konsolidacja świata, są różne przepychanki polityczne. Wszystkie opcje polityczne, proszę państwa, mówią, że warto by było zachować europejskie rolnictwo.

Kończąc, jeżeli właśnie chcemy zachować europejskie rolnictwo, sięgamy po tych, którzy chcą u nas pracować. W gospodarstwie rodzinnym nie będzie pracował ojciec i syn, dlatego że nie jest w stanie podjąć produktów, które wyprodukuje przez jakiś czasokres. Przychodzi moment, kiedy ja w swoim gospodarstwie muszę zatrudnić siedem, osiem osób, i koledzy również. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan Sebastian Koćwin. OPZZ.

Wiceprzewodniczący OPZZ Sebastian Koćwin:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, my tym projektem zajmowaliśmy się od dłuższego czasu, również na posiedzeniach centralnej Rady Rynku Pracy. Jako OPZZ od samego początku zwracaliśmy uwagę na jeden bardzo ważny aspekt, który pierwotnie przy poprawkach Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej znalazł się w projekcie, czyli na konieczność zatrudniania cudzoziemców na podstawie umowy o pracę. Dlaczego tak mocno to podkreślam? Później, na którymś etapie konsultacji międzyresortowych, ta uwaga została gdzieś utracona.

My, jako OPZZ, od wielu lat, w momencie, kiedy Polacy zaczęli wyjeżdżać do Wielkiej Brytanii, do Holandii, do Szwajcarii, mieliśmy swoich przedstawicieli, którzy tam zapobiegali łamaniu prawa, ponieważ przyjeżdżaliśmy do tych krajów, nie znając przepisów, i godziiliśmy się na zdecydowanie gorsze warunki niż pracownicy miejscowi. Niestety w tej chwili mamy bardzo podobną sytuację w Polsce.

Naszą misją jest uświadamianie pracownikom, teraz – obywatelom Ukrainy, jakie mają prawa, jakie są przepisy, ale też zapobieganie sytuacji, w której są zatrudniani na gorszych warunkach niż pracownicy polscy. Raz, jest to nieuczciwa konkurencja, dwa, jest to także niekorzystna sytuacja dla firm, które zatrudniają zgodnie przepisami. Tam, gdzie jest praca pod kierownictwem, w konkretnych ramach czasowych, w odpowiednim miejscu, powinna być umowa o pracę, a niestety bardzo często przepisy te nie są przestrzegane. Aż 70% obywateli ukraińskich jest zatrudnianych na podstawie umów cywilnoprawnych, kiedy w większości przypadków powinny być to umowy o pracę. Musimy tym przypadkom zapobiegać. Nie znając przepisów, niestety godzą się oni na warunki, na które nie powinni się godzić. Dlatego wydaje się, że powinno się jednak uwzględnić konieczność zatrudniania na podstawie umowy o pracę, na którą zresztą zgodziło się także Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, ale później gdzieś to zostało anulowane. Apeluję o to, żeby uwzględnić ten postulat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pani Nadia Winiarska. Lewiatan.

Ekspert KL Nadia Winiarska:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, ja chyba zacznę od tego, że – nawiązując do gorącej dyskusji – usłyszeliśmy bardzo wiele zdań, ale jako reprezentantka pracodawców chciałabym podkreślić, a reprezentujemy ponad 4 tys. firm, że w tym momencie, przy okazji procedowania ustawy, powinniśmy dyskutować nie nad tym, czy dopuszczać obywateli państw trzecich do polskiego rynku pracy, ale jak skutecznie to zrobić, jak umożliwić pracodawcom skuteczne uzyskanie dokumentów legalizujących ich pracę oraz jak ułatwić pracodawcom przyciąganie talentów z zagranicy. Dotyczy to nie tylko pracowników wykonujących prace specjalistyczne, ale również pracowników wykonujących prace proste, ponieważ takich pracowników też jak najbardziej potrzebujemy. Pracodawcy deklarują poważne trudności związane ze znalezieniem pracowników w różnych sektorach. Trudności aktualnie deklaruje ponad 70% przedsiębiorstw.

Cudzoziemcy od lat wypełniają luki na polskim rynku pracy. Są to też zawody w sektorach strategicznych. Brak pracowników ogranicza bezpośrednio możliwość rozwoju polskich przedsiębiorstw. Tak więc, jeżeli zależy nam na polskiej konkurencyjności, powinniśmy wziąć to pod uwagę i nareszcie zacząć dyskutować nad propozycjami, które są zawarte w projekcie ustawy.

Co więcej, oprócz zalet, które przynoszą cudzoziemcy na polskim rynku pracy pod względem wypełnienia luk w różnych gałęziach polskiej gospodarki, warto także wziąć pod uwagę to, że zasilają nasze finanse publiczne. Padają tutaj różne liczby, ale powołam się na przykład na badania firmy Deloitte. W ubiegłym roku kwota podatków płaconych przez samych uchodźców wojennych z Ukrainy, to nie jest cała grupa migrantów zarobkowych na polskim rynku pracy, a tylko uchodźcy z Ukrainy, wyniosła od 15 mld do 20 mld zł. Warto też wziąć pod uwagę, że cudzoziemcy, co też tutaj padło, pracując w Polsce, nie tylko odprowadzają, wysyłają pieniądze poprzez transfery pieniężne do innych krajów, ale poprzez płacenie składek i podatków również zasilają polską gospodarkę i system zabezpieczeń społecznych.

Niestety dane pokazują, że system ten aktualnie jest bardzo obciążony z uwagi na sytuację demograficzną. Sytuacja demograficzna wygląda tak, że mamy starzejące się społeczeństwo, kurczące się zasoby pracy na polskim rynku pracy. Apeluję tutaj o dyskusję opartą nie na emocjach, a przede wszystkim na danych, ponieważ jeżeli powołujemy się na dane i patrzymy na przykład na raporty publikowane co roku przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, to są tam zawarte różne prognozy dotyczące tego, jak będzie wyglądał współczynnik obciążenia demograficznego w Polsce bez wsparcia pracowników zagranicznych. Liczba pracowników zatrudnianych w Polsce co roku powinna dalej wzrastać, żeby współczynnik obciążenia demograficznego zatrzymał się na tym samym poziomie. Inne badania, udostępniane chociażby przez Polski Instytut Ekonomiczny, wskazują na to, że bez imigracji zarobkowej, niestety nie poradzimy sobie pod względem gospodarczym, pod względem wypełnienia luk na polskim rynku pracy.

Dane i analizy publikowane przez ekspertów w obszarze migracji, w tym migracji zarobkowej, wskazują na komplementarność migracji zarobkowej, co oznacza, że w Polsce aktualnie nie mamy do czynienia z pogorszeniem się sytuacji pracowników lokalnych ze względu na obecność pracowników cudzoziemskich. Pełnią oni rolę komplementarną i uzupełniają lukę na polskim rynku pracy. Zresztą nawet dane OECD, które są publikowane co roku, wskazują na to, że wskaźnik zatrudnienia wśród migrantów w Polsce jest wyższy niż średnia w Unii Europejskiej, w krajach OECD, co więcej, jest także wyższy niż wskaźnik zatrudnienia wśród pracowników lokalnych. Dotyczy to też uchodźców z Ukrainy. Dużo tutaj słyszeliśmy o zasiłkach i wsparciu socjalnym, natomiast nikt nie bierze pod uwagę tego, że jeżeli chodzi o aktywność zawodową wśród tej grupy, to jesteśmy w czołówce krajów Unii Europejskiej. Udało nam się zaktywizować ponad 60% migrantów wojennych.

Przechodząc już do ustawy, gdyż wydaje mi się, że dzisiaj właśnie ona powinna być głównym tematem, a nie emocje wywoływane w związku z migracją, która stała się faktem, przede wszystkim od dawna postulowaliśmy utworzenie odrębnej ustawy, która w całości

regulowałyby zasady powierzania pracy cudzoziemcom. Tak więc oceniamy pozytywnie tę zmianę, tę inicjatywę. Oceniamy pozytywnie także elektroniczną postępowania legalizujących pracę cudzoziemców. Wierzymy, że przyspieszy to cały proces uzyskiwania dokumentów legalizujących pracę cudzoziemców, na które aktualnie pracodawcy czekają nawet kilka miesięcy. Zgadza się z tym, że konieczna jest eliminacja nadużyć oraz zwiększenie efektywności organów kontrolujących zatrudnienie cudzoziemców, natomiast niektóre przesłanki, chociażby w zakresie wydania decyzji odmownej w przypadku wnioskowania o dokumenty legalizujące pracę, zostały sformułowane w sposób dosyć ogólny. Widzimy tutaj pewne ryzyko, że przepisy te mogą ograniczyć nie tylko działalność nieuczciwych przedsiębiorców, ale również wpłynąć na działalność podmiotów, które dopełniają wszystkich formalności związanych z legalnym zatrudnieniem cudzoziemców.

Jeżeli chodzi o powierzenie pracy wyłącznie na podstawie umowy o pracę, bardzo cieszymy się, że przepisy te jednak zostały usunięte z projektu ustawy. Nie widzimy podstaw do tego, żeby segmentacja na polskim rynku pracy, wpisana chociażby do KPO, była ograniczana wyłącznie przy okazji procedowania projektu, który dotyczy jednej grupy na polskim rynku pracy. Jesteśmy otwarci na dyskusję na temat roli umów prawa cywilnego na polskim rynku pracy. Uważamy, że mają one swoje uzasadnienie. Nie widzimy również podstaw ku temu, żeby na przykład pracownicy lokalni, Polacy wykonujący tożsame zadania, byli zatrudniani dalej na podstawie umowy prawa cywilnego, natomiast aby w przypadku pracowników zagranicznych był obowiązek lepszego traktowania i zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Natomiast wciąż chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że w art. 6 cały czas występuje obowiązek zawarcia umowy o pracę. Dotyczy on agencji pracy tymczasowej. Agencje pracy tymczasowej, jak wynika z tego artykułu, dalej będą musiały zatrudniać tylko na podstawie umowy o pracę, żeby móc uzyskać dokumenty legalizujące pracę.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę powoli zmierzać do końca.

Ekspert KL Nadia Winiarska:

Dobrze.

Chcielibyśmy również zwrócić uwagę na nowe obowiązki informacyjne, które pojawiają się w projekcie, oraz na nowe przesłanki wydania decyzji odmownej w sprawie wydania dokumentów legalizujących pracę cudzoziemców. Są to już dosyć szczegółowe uwagi. Mam nadzieję, że będziemy mieli przestrzeń do dyskusji.

Natomiast jeżeli chodzi o test rynku pracy, popieramy ten kierunek zmian, ponieważ uważamy, że test rynku pracy nie spełniał swojej głównej roli. Dodatkowe mechanizmy mające na celu ochronę lokalnego rynku pracy też wymagają szerszej dyskusji, chociażby limity. A więc w tym zakresie proponujemy doprecyzowanie przepisów.

I ostatnia uwaga to priorytetowe traktowanie niektórych pracodawców, przede wszystkim korzystających ze wsparcia inwestycji. Tutaj też oczekujemy szerszej dyskusji, ponieważ przepisy te pomijają przedsiębiorców z sektorów generujących większe przychody. W tych sektorach pracodawcy też zatrudniają legalnie cudzoziemców, natomiast nie ma tutaj żadnego priorytetowego traktowania, jeżeli chodzi o przyspieszoną ścieżkę legalizacji pobytu i pracy cudzoziemców, a od dawna postulowaliśmy zmiany także w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę o zabranie głosu panią Katarzynę Kosakowską. Ogólnopolski Związek Zawodowy Samozatrudnionych „wBREw”.

Lobbystka OZZS „wBREw”, wiceprzewodnicząca KK OZZS „wBREw” Katarzyna Kosakowska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam przyjemność po raz drugi zabierać głos w sprawie projektu ustawy oznaczonej numerem druku 949. Czynię to niniejszym, wskazując, że do tej pory udało nam się złożyć wniosek o zmianę niektórych z projektowanych przepisów. Na posiedzeniu w dniu 23 stycznia 2025 r. obecna z nami była pani profesor Hanna Machińska. To pani profesor powiedziała, że w ustawie są przepisy, które nie powinny się ostać, gdyż uwłaczają godności człowieka, również pracownika, również cudzoziemca, również świadczącego pracę na innej podstawie niż stosunek pracy. Podtrzymuję

to twierdzenie, w całej rozciągłości się z nim zgadzając, ale jednocześnie wskazuję, że przepis, który pozwala na karanie nielegalnie pracujących cudzoziemców, jest reliktem, już nie wiem, jakiej przyszłości, gdyż z pewnością nie tej sprzed 20 lat.

Słyszałam dzisiaj na tej sali głosy, że przedsiębiorcy, którzy zatrudniają, powierzają pracę do wykonania, jak to jest w nowym brzmieniu ustawy, są karani niesłuchanie surowo, a ci, którzy nielegalnie pracują, prawie w ogóle. Są karani karą nie niższą niż 1 tys. zł. Niby nic wielkiego, ale przyjrzyjmy się przepisowi art. 84 ust. 2 projektu i spójrzmy, co to tak naprawdę oznacza dla cudzoziemca, który nie przyjechał jako uciekinier przed pożogą wojenną z Ukrainy, ale przyjechał na przykład z dalekiej Kolumbii albo Filipin, który musiał zadłużyć siebie i całą rodzinę po to, żeby sfinansować podróż, żeby przejść przez całą procedurę zezwolenia na pracę i który znalazł się w Polsce, któremu zaoferowano pracę czasami w dosyć niejasnych warunkach, a następnie wysłano go autobusem do pracy. Ja już nie będę przywoływała nazwy przedsiębiorstwa, które w ten sposób zatrudniało. Za często ono tu padało, a nasz związek nie jest od politykierstwa, a od tego, żeby bronić praw samozatrudnionych. Wsiadają do autobusu i jadą, po czym przychodzi Państwowa Inspekcja Pracy i stwierdza, że ci państwo pracują nielegalnie. Zgodnie z projektem daje każdemu co najmniej po 1 tys. zł grzywny.

Czy tak powinno być? Nie. Czy przepis powinien być uzupełniony chociażby tym, co jest w art. 120 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w tej chwili, a co w jakikolwiek sposób ograniczałaby możliwość karania takich nielegalnie pracujących często bez swojej winy, co podkreślam, cudzoziemców? Powinien być. Czy jest? Nie ma.

My możemy tylko postulować, możemy pisać do was, do państwa posłów, do członków Komisji, możemy odwoływać się do autorytetów z doktryny, możemy mówić, że tak być nie może, gdyż tak mówią nasi członkowie, tak mówią ludzie, a jest ich około 25 tys., którzy powierzyli swój los między innymi w nasze ręce. A więc mówimy, kończmy z karaniem nielegalnie pracujących cudzoziemców. To ani godne...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Sugeruje pani, że prawo ma nie obowiązywać, tak?

Lobbystka OZZS „wBREw”, wiceprzewodnicząca KK OZZS „wBREw” Katarzyna Kosakowska:

Nie, nie sugeruję, że prawo ma nie obowiązywać. Sugeruję, że przepisy, które zaproponowało ministerstwo w omawianym projekcie, zmuszają do karania cudzoziemców nielegalnie świadczących pracę karą grzywny nie niższą niż 1 tys. zł. To jest to. W naszej opinii, a reprezentuję, jak powiedziałam, związek zawodowy osób samozatrudnionych, przepisy te nie powinny funkcjonować w naszym porządku prawnym. Nielegalnie pracujący, nie zatrudniający, tylko ten, który świadczy pracę i jest cudzoziemcem, powinien być wyłączony z odpowiedzialności za te czyny, a już z pewnością z odpowiedzialności, która sięga co najmniej 1 tys. zł grzywny.

Na marginesie rozważań trzeba tylko wskazać, że projekt ustawy w tym właśnie przepisie jest sformułowany tak, że właściwie nie wiadomo, czy jest to wykroczenie, czy jest to przestępstwo. Niestety nie ma regulacji powtarzającej art. 125 ustawy o promocji zatrudnienia.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Lobbystka OZZS „wBREw”, wiceprzewodnicząca KK OZZS „wBREw” Katarzyna Kosakowska:

Naturalnie, panie przewodniczący.

Nie ma o tym mowy, nie ma mowy o tym, że jest to wykroczenie, można więc uznać, a są na to orzeczenia Sądu Najwyższego, które zapadły w bardzo podobnych okolicznościach, że są to przestępstwa. Mamy zatem rynek pracy, który próbujemy otworzyć dla cudzoziemców, z jakich powodów, to inna rzecz, natomiast próbujemy go tworzyć, a tym, którzy nie załapali się na legalne zatrudnienie, zwłaszcza nie ze swojej winy, proponujemy kary za przestępstwo i natychmiastową deportację, dlatego że jedno z drugim się wiąże.

Podtrzymuję więc w całej rozciągłości wywody, które dotychczas padły może na nieco innej sali i w innym gronie, a które odnoszą się do kwestii godnościowych, do kwestii tego, że tak sformułowany przepis nie spełnia standardów prawa międzynarodowego ani konwencji MOP, ani regulacji unijnych. Mówię o tym, że tak być nie może. Ten, kto jest kowalem własnego losu, nie powinien wykuwać swoich kajdan. Dziękuję państwu bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję.

Pan Bartłomiej Milczarek. Stowarzyszenie Polskich Plantatorów Borówki.

Prezes zarządu Stowarzyszenia Polskich Plantatorów Borówki Bartłomiej Milczarek:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, przedstawiciele ministerstw, bardzo dziękuję za dyskusję. Dziękuję też za ekspertyzy ze strony ministerstwa pracy. Część wypowiedzi rozjaśnia nam obraz zawarty w zapisach ustawy.

Z perspektywy rolnika, plantatora owoców chciałbym naświetlić kilka kwestii. W uzasadnieniu i w analizie jest mowa o tym, że zapotrzebowanie na pracę cudzoziemców będzie w Polsce rosło od kilku do kilkunastu procent w skali roku, a w kolejnych latach liczba pracujących Polaków będzie znacząco spadać. Oznacza to, i myślę, że nikt na tej sali nie powinien mieć wątpliwości, że są potrzebni cudzoziemcy, którzy będą pracować w polskiej gospodarce, jak również w polskim rolnictwie, gdyż akurat tę branżę reprezentuję. Chyba nikt nie ma wątpliwości na tej sali, że cudzoziemcy są nam bardzo potrzebni.

W tej chwili w rolnictwie zatrudnialiśmy w dużej mierze Ukraińców. Jak powiedziała jedna z moich przedmówczyń, w tej chwili z cudzoziemcami ze strony ukraińskiej w rolnictwie mamy problem, dlatego że przepływają do innych sektorów gospodarki, gdzie znajdują lepsze miejsca pracy, umowę nie o pracę sezonową, którą my im oferujemy ze względu na to, że zatrudniamy ich na dni, tygodnie, czasami miesiące, tylko stałą pracę. Dlatego potrzebujemy, proszę państwa, otwarcia na inne rynki pracy.

Nie ma dzisiaj na sali Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dlatego że nie to jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji. Znakomicie to rozumiem, ale o taką rozmowę też bardzo prosimy, dlatego że jest ona bardzo, bardzo potrzebna. Chodzi o to, skąd będziemy pozyskiwać pracowników w tym sezonie i w każdym kolejnym. W tej chwili nie ma takich źródeł, a jeżeli w przeszłości staraliśmy się o ich otwieranie i pozyskiwanie, to po wybuchu afery wizowej rykoszetem dostaliśmy w tym momencie kompletny brak wydawania wiz w krajach typu Nepal, Wietnam i inne, z których w przeszłości, w latach 2022–2023, pozyskiwaliśmy pracowników, a w 2024 r. praktycznie przybyło zero do rolnictwa. Jest wprowadzony limit na wydawanie oświadczeń.

Chcę państwu uzmysłowić, że w Polsce do zebrania samych owoców borówki z 12 tys. ha potrzebujemy skokowo w miesiącach lipcu i sierpniu przyjąć do pracy do pomocy przy zbiorach od 60 tys. do 100 tys. zbieraczy. Na hektar uprawy potrzebujemy od 7 do 12 osób. W Polsce uprawiamy 12 tys. ha, razy 7–8 daje to 100 tys. osób, które są potrzebne, żeby zebrać owoce w terminie, tak aby nadawały się do sprzedaży deserowej, a nie przemysłowej.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Prezes zarządu SPPB Bartłomiej Milczarek:

Tylko wtedy będziemy w stanie zebrać owoce. Z mojej strony, proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę na rozdział 5 z druku nr 949, który dotyczy zezwoleń na pracę sezonową, ale również na przykład na art. 13, gdzie pojawiają się bardzo groźne kryteria odmowy wydania zezwolenia na pracę, w tym pracę sezonową. Dobrze byłoby, żeby rozdział 5, w którym znalazły się zapisy dotyczące pracy sezonowej, poszerzyć o inne zapisy znajdujące się w art. 13.

Odniosę się również do powiadomień, o których już mówiła jedna przedmówczyń, czyli do obowiązków informacyjnych. W przypadku rozpoczęcia pracy na umowę o pomocy przy zbiorach wysyłanie powiadomienia do organu wydającego zezwolenie przed rozpoczęciem pracy jest praktycznie niewykonalne, dlatego że czasem rozpoczynamy pracę w sobotę, w niedzielę. Wielu rolników samodzielnie nie korzysta z systemów, korzystają z pomocy młodszego pokolenia, które bywa, nie wiem, raz w tygodniu w gospodarstwie i pomaga im w tym. Są to starsi ludzie, dlatego że wieś w dramatyczny sposób w tej chwili starzeje się. Korzystanie z dobrodziejstw teleinformatycznych dla wielu gospodarstw jest niestety bardzo uciążliwe.

Chciałbym jeszcze przejść do kryteriów odmowy wydania zezwolenia. Jedne z nich to kryteria dotyczące cudzoziemca. Moja przedmówczyni wyszła, ale jedną karą dla cudzoziemca pracującego nielegalnie jest kara 1 tys. zł, a na przykład dodatkową karą uwzględnioną w ustawie jest to, że jeżeli nieuczciwi pracodawcy nie zgłosili go do ubezpieczenia społecznego,

kiedy przez ostatnie dwa lata przebywał w Polsce, to w tej chwili taki cudzoziemiec nie dostanie zezwolenia na jakąkolwiek pracę. Nie dostanie tylko dlatego, że pracodawca go nie zgłosił, nie dlatego że on tego nie chciał, tylko być może nieuczciwy pracodawca tego nie zrobił. Proponuję wykreślić ten zapis albo wprowadzić dwudziestoczteromiesięczny okres przejściowy, dlatego że taki zapis jest w ustawie, właśnie w tym paragrafie. Chciałbym jeszcze odnieść się do...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę już kończyć.

Prezes zarządu SPPB Bartłomiej Milczarek:

Już będę kończył.

Chciałbym odnieść się również do wysokości kar. Zauważamy w ustawie skokowy wzrost wartości kar zarówno po stronie pracownika, jak i po stronie pracodawcy. Proponujemy tutaj jednak rozważenie zapisów w innym wymiarze. Kolejne punkty dotyczą wysokości opłaty za zezwolenie na pracę sezonową, gdzie zakłada się, co prawda maksymalnie, dziesięcioprocentowe minimalne wynagrodzenie, czyli kilkaset złotych. Przy pracownikach zatrudnianych na dni, tygodnie wydaje się, że jest to kwota zdecydowanie wygórowana. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Skończmy może wątek rolniczy. Dwie minutki. Pan Piotr Zieliński. Związek Sadowników Sandomierz. Później poproszę pana Szymona Witkowskiego z Pracodawców.

Członek Zarządu Głównego Związku Sadowników Rzeczypospolitej Piotr Zieliński:

Witam państwa. Nazywam się Piotr Zieliński. Związek Sadowników RP. Generalnie prowadzę działalność w kilku województwach. Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu.

Z racji czasu nie będę zagłębiał się w jakieś specjalne szczegóły. Chciałbym tylko przywołać kilka faktów. Jeżeli chodzi o pracowników dostępnych w Polsce i tych, których powinniśmy ściągać, prowadzę obecnie działalność w czterech województwach. W województwie podkarpackim potrzebuję ludzi do obsługi wózków widłowych, maszyn i tego typu rzeczy. Nie mogę ich tam znaleźć. Wiemy, że okolice Leżajska to nie jest Warszawa. Kolejnym obszarem jest województwo świętokrzyskie, powiat opatowski. Tam też mam dosyć znaczne gospodarstwo. Do pracy przy zbiorach zatrudniam mniej więcej 15–20% Polaków, resztę pracowników do zbiorów muszę mieć z zagranicy, a potrzebuję ich w sezonie około 100. Kolejnym województwem jest województwo mazowieckie. Tutaj potrzebuję też około 100 ludzi. Też do 20% są to pracownicy polscy. Pierwszym kryterium wyboru, jakie mamy, oczywiście są pracownicy z Polski. Kolejnym województwem jest województwo łódzkie, powiat tomaszowski. Tutaj też mam w pierwszej kolejności pracowników polskich, dopiero potem szukam pracowników zewnętrznych, z innych krajów. Siedzibę firmy mam w województwie mazowieckim.

Odnosząc się do poprzedniej ustawy, była mowa o środkach i szkoleniach dla pracowników polskich. Proszę państwa, ja ciągle podnoszę kompetencje pracowników, których mam i których zatrudniam. Jestem też członkiem powiatowej rady zatrudnienia. Stąd może mam trochę większą wiedzę na ten temat, ale akurat urząd pracy dosyć dobrze informuje o różnych programach. Szkolimy pracowników ciągle. Przez kilka lat nie spotkałem się jeszcze z odmową – żebyśmy nie uzyskali dofinansowania na różnego typu szkolenia, czy to księgowych, czy wózkowych, czy jeżeli chodzi o różnego typu uprawnienia. Chciałbym tu podnieść także ten wątek, że dla polskich pracowników również są środki na szkolenia. Nie wiem, jakie są środki na szkolenia dla pracowników z zagranicy, ponieważ z takich nie korzystam, ale jeżeli chodzi o pracowników z Polski, jak najbardziej urzędy pracy dysponują różnego rodzaju programami, z których nie tylko ja, ale inni przedsiębiorcy też pewnie korzystają. Niemniej jest problem z pracownikami nawet na umowę o pracę, już nie wspominając o pracownikach tylko sezonowych.

Pan wspomniał o borówkach, oczywiście też miałem wspomnieć. W Polsce mamy ponad 100 tys. hektarów uprawy jabłoni. Myślę, że w miesiącach jesiennych potrzebujemy do tego około 500 tys. pracowników. Nawet jak przyjelibyśmy, że 15–20% pracowników będziemy mieli z Polski, to i tak potrzebujemy kilkaset tysięcy ludzi w okresie zbiorów. Mogę powiedzieć, że eksportuję w swoich spółkach około 50 tys. ton jabłek, głównie na Zachód.

Poprawiamy dodatnie saldo handlu w sektorze żywności. Jeżeli nie będziemy mieli pracowników albo będą dalsze utrudnienia, naturalne jest, że nie będziemy poprawiać bilansu. Gospodarstwa takie jak moje czy naszych kolegów nie będą mogły funkcjonować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan Szymon Witkowski. Pracodawcy RP.

Radca prawny, główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Szymon Witkowski. Pracodawcy RP.

Szanowni państwo, chciałbym zacząć od podziękowania dla strony rządowej za przygotowanie projektu ustawy, który po usunięciu kontrowersyjnych zapisów dotyczących zatrudniania cudzoziemców wyłącznie na podstawie umowy o pracę, generalnie jest dobrym projektem.

Chciałbym odnieść się troszeczkę do rzeczy, które padły dzisiaj na sali. Po pierwsze to nie jest tak, że cudzoziemcy, obcokrajowcy zabierają Polakom pracę. Nie zabierają, nie w sytuacji, w której mamy według Eurostatu około 3% bezrobocia. Oczywiście są pewne regiony, w których bezrobocie jest większe, ale cudzoziemcy raczej koncentrują się tam, gdzie jest praca, czyli głównie w ośrodkach miejskich. Oczywiście kwestia rolnictwa, itd., też tutaj wchodzi w grę. A więc jest to kompletny mit, że cudzoziemcy odbierają Polakom pracę. Tak nie jest.

Po drugie chciałbym też zaznaczyć, że to pracodawcy płacą składkę na Fundusz Pracy w wysokości 2,45%. Płacą od każdej oskładkowanej umowy, również za cudzoziemca. A więc nie widzę absolutnie powodu, sensu, żeby ograniczać cudzoziemcom dostęp do składki, która jest odprowadzana również od ich umów. Pewnie troszeczkę wkradło się tu nieporozumienie. Nie tylko Polacy płacą te pieniądze.

Jest kwestia tego, że gdyby nie obywatele cudzoziemscy, mielibyśmy gigantyczne problemy w systemie finansów publicznych. Warto zwrócić uwagę choćby na to, jakie dane podaje Grant Thornton odnośnie do naszego wzrostu gospodarczego. Szacuje się, że w 2023 r. nawet 1,1% wygenerowali sami obywatele Ukrainy, których w tej chwili na rynku pracy jest około 700–800 tys. Nie mówimy o wszystkich cudzoziemcach.

Generalnie projekt ustawy, który został nam zaprezentowany, jest projektem całkiem dobrym, chociażby pod względem elektronizacji postępowań. Znacznie uprości to procedury. Jeżeli chodzi o rezygnację z testu rynku pracy, tak jak wspomniałem, jest to mit, że w tej chwili cudzoziemcy odbierają Polakom pracę. Nie w sytuacji, w której zapytanie, konieczność przeprowadzenia testu rynku pracy, praktycznie zawsze kończyła się tak, że nie ma Polaka, który mógłby wykonywać daną pracę. W tej chwili jako Polska jesteśmy już na takim poziomie rozwoju gospodarczego, że Polacy nie chcą wykonywać pewnych rodzajów prac. Właśnie do tych prac najczęściej zatrudnia się obywateli cudzoziemskich.

Dalsza kwestia. Obawiam się, że mogło dojść do pewnego nieporozumienia, jeżeli chodzi o art. 6 ust. 1 i 2. Deklaracja rządu była jasna – że rezygnujemy z obowiązku zatrudnienia cudzoziemców na podstawie umowy o pracę – a tymczasem faktycznie pozostało to w art. 5. Jest konieczność usunięcia tych zapisów.

Rzecz, do której jeszcze chciałbym się odnieść, to to, że my absolutnie, jako Polska, potrzebujemy w tej chwili dostępu do cudzoziemców. To nie jest tak, że ściągamy ich masowo. Ściągamy ich tyłu, ile potrzebujemy dla naszego rynku pracy. Pani minister słusznie podawała dotyczące tego dane. Zgodnie z danymi, z szacunkami GUS, za kilka czy kilkanaście lat stracimy kilka milionów ludzi na rynku pracy. Nie ma możliwości, żeby ich zastąpić obywatelami polskimi. Nawet gdyby nasza polityka w zakresie wspierania rodzicielstwa nagle dokonała cudu, gdyby nagle wskaźnik dzietności faktycznie wzrósł z 1,17 do 2,1 i więcej, to takie dzieci wejdą na rynek pracy za dwie dekady, a nie w tej chwili.

Dalsze kwestie. Odnosząc się do poszczególnych zapisów samego projektu ustawy, już wspomniałem o art. 6 ust. 1 i 2. Jest to naprawdę coś, na co powinniśmy zwrócić uwagę. To nie może się ostać w projekcie ustawy. Rząd nam to deklarował. Prosimy serdecznie o usunięcie tego przepisu. Są jeszcze pewne zapisy, którym warto by było się przyjrzeć i być może poprawić. Chodzi tutaj między innymi o art. 3 ust. 4. Jest tam możliwość wydania rozporządzenia, które ograniczy dostęp pewnych cudzoziemców do rynku pracy. OK, jest to podyktowane względami bezpieczeństwa, ale proszę zwrócić uwagę chociażby na postępowania,

które są w toku. Jeżeli cudzoziemiec, żeby otrzymać zezwolenie na pracę, musi czekać często kilka, kilkanaście miesięcy, to w tym momencie może się okazać, że – wprowadzając takie rozporządzenie – odetniemy mu w ogóle drogę do uzyskania zezwolenia na pracę, mimo że przeczekał już swoje dwa, trzy czy cztery miesiące w kolejce, żeby uzyskać zezwolenie. Tutaj warto by było wykluczyć chociażby te osoby, wobec których postępowanie jest w toku, nie mówiąc o tym, że część obywateli z innych krajów może już przebywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, już może mieć zezwolenie na pracę i ubiega się o kolejne. Na pewno są to sytuacje bardzo problematyczne. Warto byłoby też zwrócić uwagę na formę...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę zmierzać do końca. Dobrze?

Radca prawny, główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Oczywiście.

W takim wypadku, jeżeli można, gdyby któryś z posłów chciał uzyskać szczegółowe informacje, ja bardzo chętnie je przedstawię, jak również prześlę konkretne propozycje, jak zmienić przepisy, żeby jeszcze doprecyzować projekt ustawy. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią Izabelę Jezierską. Nie, przepraszam, proszę panią Aleksandrę Wróbel. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców.

Analitik do spraw regulacyjnych ZPP Aleksandra Wróbel:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Postaram się mówić trochę krócej, ponieważ moi przedmówcy z innych reprezentatywnych organizacji pracodawców przedstawili część naszych uwag. Przede wszystkim jako ZPP bardzo pozytywnie oceniamy usunięcie na etapie prac Rady Ministrów przepisu obligującego do zatrudniania wszystkich cudzoziemców wyłącznie na umowę o pracę. Uważamy, że jest to dobry kierunek, niemniej – tak jak tutaj powiedział pan Szymon Witkowski – naszą uwagę zwrócił art. 6 ust. 1 pkt 1 i ust. 1 pkt 2, który na agencję pracy tymczasowej nakłada obowiązek zatrudniania na umowę o pracę pracowników tymczasowych sprowadzanych, kierowanych do określonych prac.

Jako ZPP widzimy tutaj pewne ryzyko. Przede wszystkim sama idea narzucania umowy o pracę w takich przypadkach stoi w sprzeczności z obowiązującymi już aktami prawnymi, dosyć wspomnieć chociażby art. 7 Ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymczasowych, który wprost dopuszcza stosowanie umów cywilnoprawnych. Dalej mamy art. 353 Kodeksu cywilnego, w którym jest mowa o swobodzie kształtowania przez strony łączącego je stosunku prawnego. W naszej opinii w świetle tych przepisów narzucanie umowy o pracę po prostu narusza zasadę równego traktowania oraz zasadę swobody umów.

W dalszej kolejności chciałabym też podkreślić, co już było wcześniej mówione, że nasza gospodarka w obliczu trapiących ją skrajnych i nasilających się problemów demograficznych po prostu potrzebuje pracowników tymczasowych. Mam jeszcze nowszą statystykę dotyczącą wskaźnika urodzeń. W 2024 r. wyniósł on dla Polski 1,11. Pani minister już cytowała statystyki Polskiego Instytutu Ekonomicznego – że do 2035 r. przy obecnym tempie starzenia się społeczeństwa ubędzie nam 2,1 mln pracowników, to jest 250 tys. pracowników rocznie. W tym kontekście staje się jasne, że Polska po prostu potrzebuje zrównoważonych rozwiązań, które jednocześnie zapewnią napływ imigrantów zarobkowych, jak i będą chronić bezpieczeństwo obywateli. Natomiast naszym zdaniem nie tędy droga, nie w narzucaniu umowy dla agencji tymczasowych. Może faktycznie jest to jakiś przypadek, dlatego że miało to być w całości usunięte.

Jeżeli chodzi o agencje pracy tymczasowej, forsowanie takiego rozwiązania doprowadzi do wzrostu kosztów ich działalności, podkopując opłacalność stosowanego przez nie modelu biznesowego. W ostatecznym rozrachunku doprowadzi to do zmniejszenia elastyczności zatrudnienia, a tak się składa, że jest to kluczowe w sektorach o zmiennym zapotrzebowaniu na siłę roboczą. Dzisiaj to właśnie te sektory zmagają się z największymi niedoborami pracowników. Tak jak już było mówione, są to transport, logistyka, budownictwo, produkcja czy sektor HoReCa, czyli hotelarstwo, gastronomia i catering.

Reasumując, w naszej ocenie należy wykreślić art. 6 ust. 1 pkt 1 i ust. 1 pkt 2, ponieważ w obecnym brzmieniu przyniesie on dla naszego rynku pracy więcej szkód niż pożytku. Natomiast nasze pełne stanowisko, już kończąc, zostało przedłożone Komisji. Można je również znaleźć na naszej stronie internetowej, do czego gorąco zachęcam, jeżeli ktoś chciałby poznać więcej szczegółów. Bardzo dziękuję za głos.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Ja również dziękuję.

Była mowa o logistyce. Poproszę panią Małgorzatę Grzegorzczuk, „Transport i Logistyka Polska”. Proszę bardzo.

Radca prawny Związku Pracodawców „Transport i Logistyka Polska” Małgorzata Grzegorzczuk:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, zostałam niejako wywołana. Reprezentuję branżę, która ma znaczący udział w tworzeniu polskiego PKB. Jest to, szanowni państwo, 50% jako branża krytyczna i 20% jako branża istotna dla innych branż handlowych, produkcyjnych, wszelkiego rodzaju przemysłowych. Eksportujemy 64% towarów, jeżeli chodzi o Unię Europejską, a wartość naszego eksportu tylko w transporcie drogowym to jest aż 82% w całości innych towarów, którymi zajmujemy się w obrocie. Kierowcy, tak jak tutaj zostało wspomniane, w naszej branży są zawodem deficytowym. Od wielu lat we współpracy prowadzimy badania. Zapraszamy też na stronę internetową TLP, Transport i Logistyka Polska, pod datą. Regularnie od trzech lat badamy naszą branżę i wyniki są takie same. Zawód kierowcy i inne zawody, jak tutaj wspomniała pani dyrektor Flaszyńska, z całego sektora transportu i logistyki są zawodami, gdzie wymaga się uzupełnienia. To nie jest tak, że pracodawcy podejmują decyzję, gdyż tak im się podoba, że nie zatrudniają Polaków, tylko cudzoziemców. Jest to wymuszone tym, żeby zachować naszą konkurencyjność na rynku europejskim, a obecnie nadal jesteśmy liderem w przewozach, w szczególności towarowych.

Jeżeli chodzi o skalę zjawiska, po to, żebyśmy znali problem – a powiem, że jako związek pracodawców jesteśmy członkiem Lewiatana, pani Nadia była uprzejma przedstawić część naszych postulatów – szanowni państwo, mamy około 600 tys. kierowców zawodowych, którzy wykonują przewozy. Połowa z nich wykonuje zarobkowo przewozy międzynarodowe. Około 50%, troszeczkę ponad, gdyż 170 tys. według naszych najnowszych badań, które prezentowaliśmy w styczniu tego roku, stanowią właśnie kierowcy cudzoziemcy. W sytuacji, w której wprowadzimy obostrzenia, będzie to znaczne utrudnienie dla naszej branży.

Stąd też co dla nas jest istotne? Po pierwsze istotne dla nas jest to, żeby – tak jak zaproponowano w projekcie i w całości ustaw – usprawnić procedury, które dotyczą szeroko rozumianego dopuszczania cudzoziemców do rynku pracy, legalizacji ich pobytu. Chodzi o to, żeby zelektronizować, zminimalizować dokumentację, która jest wymagana, tak żeby była rzeczywiście tylko taka, która jest niezbędna w danej procedurze, w danej sytuacji.

Po drugie istotne dla nas jest to, o czym tutaj wspomniała pani Nadia z Konfederacji Lewiatan, żeby – ustalając jakiegokolwiek kryteria pierwszeństwa czy też priorytetowości w rozpatrywaniu wniosków – uwzględnić, nie tak jak jest dotychczas w projekcie, że są to konkretne przedsiębiorstwa, które korzystają z różnego rodzaju dofinansowania, wsparcia, ale żeby to były te przedsiębiorstwa, ci pracodawcy, którzy pracują na nasz PKB, na naszą sytuację jako Polski, na nasz wynik finansowy, ekonomiczny, gospodarczy. Mamy tu twarde dane. Chodzi o to, żebyśmy na podstawie tych właśnie danych tworzyli wykazy, jeżeli w ogóle wykazy mają być. Jesteśmy raczej za tym, żeby wprowadzić tu kryterium branżowości i udziału danej branży, wypracowywania przez przedsiębiorstwa, pracodawców i pracowników z tej branży konkretnych liczb.

Po trzecie, szanowni państwo, projektując przepisy, które dotyczą priorytetów, a głównie chodzi mi o rozporządzenie, o akty wykonawcze do ustawy, proponujemy, żeby nie były to fakultatywne upoważnienia do wydania aktów wykonawczych, czyli że minister właściwy do danych spraw może, tylko że minister właściwy do danych spraw rzeczywiście wyda dane rozporządzenie. Sprawdziłam, że na przykład pomimo iż obecnie istnieje możliwość wydania rozporządzenia w zakresie uznania zawodów za szczególnie istotne dla branży, przepraszam, nie dla branży, tylko dla całości gospodarki narodowej, do tej pory, od kilku lat, rozporządzenie takie nie jest wydawane. A zatem warto tutaj byłoby rozważyć

wprowadzenie obligatoryjności. Jeżeli już mówimy o grupach zawodów, które mają być istotne, to nie, znowu, korzystając z fakultatywności, tylko raczej...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Radca prawny Związku Pracodawców „Transport i Logistyka Polska” Małgorzata Grzegorzcyk:

...żeby to było upoważnienie obligatoryjne. To wszystko. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę pana Andrzeja Vilka z BCC.

Ekspert BCC, kierownik działu w GP Andrzej Vilk:

Dzień dobry państwu. Andrzej Vilk. Grupa Progres, z ramienia BCC.

Cieszę się niezmiernie, że mogę uczestniczyć w naszym spotkaniu i mogę podzielić się z państwem uwagami od pracodawcy, który zatrudnia tysiące osób – zarówno Polaków, jak i Ukraińców, ogólnie cudzoziemców, nie tylko obywateli Ukrainy. Wszystkie problemy, które są napotymane przez pracodawców, są nam doskonale znane. Widzimy również problemy, które niesie za sobą nowa ustawa.

Chciałbym się skupić tylko na trzech zagadnieniach, od ogółu do szczegółu, które chciałbym również zasygnalizować. Zagadnienie pierwsze. Dzisiaj, jak również już kilka razy wcześniej, zawsze było mówione, w jakim celu jest rozpatrywana nowa ustawa o warunkach dopuszczalności powierzenia pracy cudzoziemcom. Jeden z celów został wskazany. Chodzi o to, żeby ustawa w całości regulowała kwestie legalności zatrudnienia cudzoziemców.

Teoria teorią, praktyka praktyką. W samym projekcie ani słowem nie mówi się o powiadomieniach o powierzeniu pracy, które są ważną instytucją legalności zatrudnienia obywateli Ukrainy, która została wprowadzona trzy lata temu i rzeczywiście znalazła swoje miejsce na rynku, u pracodawców. Wnoszę, żeby ta forma zatrudnienia również znalazła się w nowym projekcie ustawy o warunkach dopuszczalności powierzenia pracy na terytorium RP. Przypominam, wyprzedzając pytanie, wskazuję, że sama instytucja powiadomienia o powierzeniu pracy nie ma terminu ważności. Termin ważności, który znajduje się w ustawie o pomocy obywatelom Ukrainy, dotyczy legalności pobytu, a nie powiadomień o powierzeniu pracy.

Drugie zagadnienie, które chciałbym poruszyć. Jeżeli literalnie przyjrzymy się zapisom ustawy, ale i całokształtowi ustawy, możemy dojść do wniosku, że ministerstwo faktycznie ma pewną niechęć albo nawet wrogość do agencji pracy tymczasowej. Każdy z nas zdaje sobie sprawę, że pewne nadużycia zdarzają się na rynku. Wszelkie nadużycia trzeba wypalać ogniem, niemniej jednak nie można patrzeć na agencje pracy tymczasowej przez pryzmat tych jednostek. Agencje pracy tymczasowej – chciałbym, żeby to głośno wybrzmiało – są niezbędne do poprawnego funkcjonowania gospodarki, ekonomii.

Jeżeli przyjrzymy się zapisom, które mieści projekt ustawy, najpierw art. 6, który już był dzisiaj poruszany, więc nie chcę ponownie skupiać się na nim i powtarzać, a który dotyczy obowiązku umów o pracę dla pracowników tymczasowych, dojdziemy do dysonansu. Kiedy osoby, które u pracodawcy użytkownika wykonują jedne i te same czynności, jako bezpośredni pracownicy są zatrudnieni na umowach cywilnoprawnych, a pracownicy tymczasowi, cudzoziemcy, będą zobligowani do umów o pracę.

Kolejny artykuł. Pod płaszczykiem walki z outsourcingiem, żeby nie było wątpliwości: z outsourcingiem procesowym, przenoszony jest ogólny zakaz outsourcingu dla pracy tymczasowej, dla agencji pracy tymczasowej. Przypominam, że mamy dwa rodzaje outsourcingu. Zapis, który mieści się w art. 13 ust. 1 pkt 7 projektu ustawy, zakazuje zarówno outsourcingu procesowego, który jest dozwolony, jak i outsourcingu pracowniczego, który jest zakazany.

Trzecie zagadnienie jest związane z agencjami pracy tymczasowej. Obecna ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy mieści pewne instytucje, które bardzo dobrze się sprawdzają i które urzeczywistniają nawet usprawnienie procedur, jak i odciążenie załogi od poszczególnych urzędów pracy. Dotyczy to również urzędów wojewódzkich. Chodzi mi mianowicie o art. 88z ust. 12 pkt 4, w którym jest mowa o tym, że jeżeli agencja pracy tymczasowej zatrudnia pracownika tymczasowego i chce go skierować do innego pracodawcy

użytkownika, to nie ma obowiązku uzyskiwania kolejnego oświadczenia o powierzeniu pracy. Apeluję, żeby przepis ten znalazł swoje zastosowanie w projekcie nowej ustawy nie tylko w oświadczeniach, ale również w zezwoleniach, jak też w powiadomieniach, gdyż będzie to jak najbardziej zgodne z celem.

Chciałbym też głośno zanegować to, co dzisiaj było powiedziane przez pana przewodniczącego. Nie ma mowy o tym, żeby agencje pracy tymczasowej zarabiały na ściąganiu cudzoziemców. Przypominam, że w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy jest zakaz – wydaje mi się, że nawet obarczony odpowiedzialnością karną – brania pieniędzy od cudzoziemców za uzyskanie dokumentów legalizujących zatrudnienie. Powtórzę, jeżeli zdarzały się takie sytuacje, trzeba wypalać to ogniem, ale nie karać całosci i nie mówić głośno o takim fakcie w przypadku wszystkich agencji pracy tymczasowej.

I ostatnie zagadnienie, które było już dzisiaj poruszone, ale które chciałbym przywołać, dlatego że jestem dosyć mocno zaskoczony, że tak mało się o tym mówi. Art. 3 ust. 4 projektu nowej ustawy stanowi, że minister właściwy do spraw pracy może wydać rozporządzenie, w którym określi wykaz państw, których obywatele posiadający zezwolenie na pracę nie są uprawnieni do wykonania pracy w czasie pobytu na terytorium RP w ramach ruchu bezwizowego. Przekładając z prawniczego na polski, w projekcie jest powiedziane w ten sposób, że Unia Europejska ma podpisaną umowę międzynarodową z jakimś państwem, a w tym wypadku minister pracy postanowi, że obywatele państwa trzeciego stanowią zagrożenie dla Polski. Teraz mogą oni przyjechać do Polski, nawet jak zostanie przyjęte rozporządzenie, ale nie mogą pracować. Dochodzimy do dysonansu. Stwierdzamy, że stanowią zagrożenie, więc moim skromnym zdaniem należałoby zainicjować wypowiedzenie umowy o ruchu bezwizowym albo wyjście ze strefy Schengen i zamknięcie granic, mówiąc trochę żartobliwie.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę zmierzać do końca.

Ekspert BCC, kierownik działu w GP Andrzej Vilk:

Już ostatnie zdanie.

Tak więc moim zdaniem przepis ten nie ma sensu. Jeżeli rzeczywiście zostanie wprowadzony, jeżeli wprowadzone zostanie takie rozporządzenie – w tym przypadku miało to miejsce z Kolumbijczykami – wprost popycha to tych cudzoziemców do nielegalnego zatrudnienia wraz ze wszystkimi związanymi z tym konsekwencjami. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani Paulina Kopeć. Stowarzyszenie Polskich Dystrybutorów Owoców i Warzyw. Nie ma. Pani profesor Grażyna Spytek-Bandurska.

Ekspert FPP dr hab. Grażyna Spytek-Bandurska:

Panie przewodniczący, szanując czas nas wszystkich, chciałabym tylko odnieść się i poprzeć głos moich przedmówców z organizacji pracodawców – że oczywiście też zwracamy uwagę na nieszczęsny art. 6 i pozostałość w postaci umowy o pracę, jaka ma być zawierana między agencją i cudzoziemcem. Zwracamy uwagę także na kwestie związane z wymogami informacyjnymi, biurokratycznymi. Teraz tak króciutko, a w szczegółach, jak będziemy procedować poszczególne przepisy, wtedy pozwolę sobie na dłuższą argumentację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Bardzo dziękuję.

I pan Dominik Zawadzki. „Solidarność”.

Członek NSZZ RI „Solidarność” Dominik Zawadzki:

Szanowny panie przewodniczący, panowie posłowie i panie posłanki, drodzy wszyscy dzisiaj tu zgromadzeni, może zacząć troszeczkę od historii. Koledzy i koleżanki, Dominik Zawadzki. „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Powiat grójecki. Sadownik.

Panie przewodniczący, drodzy panowie i panie posłanki, wrócimy trochę do rolnictwa, które notabene jest bardzo znaczącą częścią naszej gospodarki, o czym czasami zapominamy. Koledzy i koleżanki ze Związku Sadowników RP już wcześniej wspomnieli o tym, ile mniej więcej ludzi potrzebujemy do pracy. Jest to prawda. Ponad 500 tys. ludzi zatrudnia polskie rolnictwo.

Przypomnę tylko, że w latach 90. polskie rolnictwo, w tym sadownictwo, uratowało przed bankructwem wiele osób, ponieważ były duże zwolnienia, a my zatrudnialiśmy ludzi, którzy zostali zwolnieni z fabryk. Dzisiaj na pewno nie będzie takiej sytuacji, dlatego że jeżeli już, to wyjadą za granicę, i wcale się nie dziwię. Dokładnie o tym wiemy. Nie chcę powtarzać tego, co koleżanki i koledzy powiedzieli wcześniej – że mamy coraz mniej chętnych do pracy, nawet jeżeli chodzi o słynną stronę wschodnią, czyli Ukraińców. Jesteśmy zmuszeni do poszukiwania pracowników w dalszych, w odleglejszych częściach naszego świata. Jest to bardzo istotne. Jeżeli nie będziemy mieli pracowników, nie będziemy mogli zebrać naszych planów, nie damy też dochodu dla państwa. Pytanie, co dalej z nami będzie.

Przypomnę jeszcze, że w 2015 r. udało się nam, jako „Solidarności”, w porozumieniu wtedy z Prawem i Sprawiedliwością implementować do polskiego prawa dyrektywę sezonową, która była dosyć kiepsko przygotowana, ale udało się ją powstrzymać i pozmienić tak, żeby to było jakoś w miarę sensownie uregulowane i żebyśmy my, jako rolnicy, mogli zatrudniać ludzi. Efektem tego było też tzw. dziecko, czyli instytucja pomocnika przy zbiorach.

Szanowni państwo, chciałbym teraz odnieść się do samej ustawy. Jest tutaj wiele kruczków, które są wręcz nie do przyjęcia. Pierwszy z nich to art. 47 pkt 3. Nie wiem, czy wszyscy zwrócili na to uwagę. Mówię o kolegach rolnikach i sadownikach. Dokładnie chodzi o to, że wniosek o wydanie zezwolenia na pracę sezonową zawiera poza informacjami, o których mowa w art. 9, zgodnie z pkt 3, informacje dotyczące przewidywanego, słuchajcie, płatnego urlopu przysługującego cudzoziemcowi. Szanowna Komisjo, jak my, sadownicy, mamy to rozumieć? Mamy dać urlop, nie wiem, od zbierania truskawek? Są to zapisy w ogóle nie do przyjęcia. Jako „Solidarność” będziemy postulowali odrzucenie tego przepisu. Specyfika rolnicza jest troszeczkę inna niż w przedsiębiorstwach. Często gęsto zatrudniamy na trzy miesiące. I co? Jak w ciągu trzech miesięcy, na jakiej podstawie i w jaki sposób, mamy wyliczyć urlop? Jest to jedno bardzo ważne pytanie i postulat, żeby po prostu wyrzucić ten przepis.

Kolejna rzecz. W tej chwili może nie będę dosłownie cytował ustawy, natomiast są tam zawarte odnośniki dotyczące wysokości zatrudnienia i ewentualnie – w tej chwili nie wiem, jak to dokładnie brzmi, musiałbym to zaraz znaleźć – podklas zawodów. Jak my, jako rolnicy, sadownicy, mamy się do tego odnieść, na jakiej zasadzie, skąd mamy wziąć minimalną płacę, która jest na porównywalnym stanowisku? Często u nas odbywa się to, powiem szczerze, na zasadzie konkurencji, czyli kolega płaci za zbieranie truskawki 2,50 zł, a ja płacę 2,60 zł. Skąd mamy wziąć takie odniesienie? Nie widzę tu jakiegoś sposobu, żeby przepisy, które są zawarte w art. 5, czyli dotyczące pracy sezonowej, która, można powiedzieć, że w 90% dotyczy sadownictwa i rolnictwa...

Bardzo bym prosił, żeby Szanowna Komisja odniosła się do tego, a wręcz nawet wyrzuciła te przepisy, dlatego że one w ogóle mają się nijak do specyfiki naszego zawodu i naszej branży rolniczej. Może to na tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze na koniec pan Andrzej Anasiak. Zrzeszenie Producentów Papryki RP. Rolnictwo jest dzisiaj mocno reprezentowane.

Członek Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Anasiak:

Dziękuję bardzo. Jak rozumiem, rolnictwo kończy wypowiedzi strony społecznej. Bardzo dziękuję za głos, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Tak, to chyba ostatni głos.

Członek ZPP RP Andrzej Anasiak:

Ostatni, tak? To będzie krócej.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Mam nadzieję, że nikogo nie pominąłem.

Dobrze. Na razie pan, bardzo proszę.

Członek ZPP RP Andrzej Anasiak:

Wiele słyszeliśmy o dramatycznej sytuacji, jeżeli chodzi o zatrudnianie pracowników w rolnictwie. Nie chcę się powtarzać, potwierdzam tylko to, że producenci owoców ciepłolubnych z południa Mazowsza w każdym sezonie, począwszy od kwietnia, skończywszy w październiku, odczuwają to, że brakuje pracowników. Cieszymy się i mamy nadzieję, że w ustawie zostanie możliwość korzystania z umowy o pomocy przy zbiorach, która w pewien sposób uelastycznia proces zatrudnienia pracowników, chociaż nie do końca.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Jedna rzecz to możliwość zatrudnienia pracowników i ubezpieczenia w KRUS na okres całego czasu pracy w rolnictwie, to jest na dziewięć miesięcy, a nie tylko na sześć miesięcy. Słyszeliśmy dzisiaj o statystykach wpływów pieniężnych z tytułu pracy cudzoziemców, ale opartych o ZUS. Myślę, że warto spojrzeć, jak wyglądają wpływy, jak się zmieniły od momentu, kiedy została wprowadzona ustawa o pomocy przy zbiorach, jeżeli chodzi o wpływy do KRUS, i co się dzieje po sześciu miesiącach, kiedy pracownik przestaje być ubezpieczony w KRUS. Niestety nasze przypuszczenia są bliskie prawdy – że wielokrotnie pracownik nie jest ubezpieczony. Przypomnę, że w tym momencie pracodawca, którym jest rolnik, z rolnika zatrudniającego na umowę o pomocy przy zbiorach musiałby przekwalifikować się na pracodawcę i zgłosić takiego pracownika na przykład do ZUS, co wiąże się znowu z całą operacją, z działaniami, a słyszeliśmy tutaj od kolegów i koleżanek, że w rolnictwie gospodarze starzeją się i jakiejkolwiek zmiany są dla nich bardzo, bardzo uciążliwe.

Pan Dominik mówił tutaj o wymogu urlopowym, ale ciekawym zapisem – jak rozumiem, wynikającym z przepisów unijnych – jest to, drodzy państwo, że rolnik ma możliwość... Dzisiaj jest tak, że użycza mieszkanie swojemu pracownikowi. Najczęściej jest tak, że jest to część mieszkania. Ustawodawca na poziomie projektów przewiduje mianowicie takie rozwiązanie, że rolnik będzie mógł spisać umowę najmu na lokal, ale, uwaga, cudzoziemiec może stwierdzić, że mieszkanie nie spełnia warunków przewidzianych dla pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi w trakcie jego użytkowania, i zgłosi to do starosty, a starosta będzie miał obowiązek wysłać tam odpowiednią komisję, żeby sprawdzić, czy naprawdę dom, mieszkanie, w którym najczęściej pracownik z Ukrainy, ciągle powtarzamy, że z Ukrainy, ponieważ stanowią oni ponad 90% pracowników w rolnictwie... Tutaj nic się nie zmieniło. Moje obawy są takie, że nie zmieni się jeszcze przez wiele, wiele lat. Otóż pracownik niezadowolony z warunków, w których będzie przebywał, nie mówię, że złośliwie, ale czasami może się tak zdarzyć, doniesie do starosty. Starosta będzie musiał wysłać odpowiednie służby do rolnika. Okaze się, że mieszkanie w ogóle nie nadaje się do mieszkania. To jedna rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę. Warto byłoby się nad tym zastanowić.

Druga rzecz. Bardzo często mówimy o obowiązkach pracodawcy. Mówimy o tysiącach wydanych zezwoleń, także w rolnictwie, o handlowaniu zezwoleniami itd. Muszą państwo mieć na uwadze jedną rzecz. Rolnik, który zaprasza pracownika do pracy, nigdy nie ma pewności, że pracownik do niego w ogóle dotrze. Dlaczego rolnicy dają dziesięć czy piętnaście zaproszeń, licząc, że pojawi się dwóch czy trzech pracowników? Ponieważ nie ma żadnych konsekwencji w stosunku do tych, którzy dostają wizę pracowniczą, przyjeżdżają do Polski i nie zgłaszają się do pracodawcy. Nikt tego nie pilnuje, nikt tego nie kontroluje i nikt z tego tytułu nie wyciąga żadnych konsekwencji. Karany jest pracodawca. Oczywiście za nielegalność pracy powinien odpowiadać pracodawca. Powinniśmy karać, oczywiście nie w każdym wypadku, gdyż czasami jest tak, że pracownicy niemalże namawiają pracodawców do nielegalnego zatrudnienia. Z drugiej strony pracodawca ponosi koszty, planuje produkcję, a słyszymy i wiemy, że w rolnictwie produkcja jest uzależniona przede wszystkim od warunków pogodowych, liczy na to, że przyjedzie do niego 30 pracowników, 50 pracowników, a przyjeżdża trzech...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Proszę powoli zmierzać do końca.

Członek ZPP RP Andrzej Anasiak:

...z czego dwóch po trzech dniach wyjeżdża, nie wiadomo z jakiego powodu. Dziękuję bardzo. Pozdrawiam. Rolnicy, trzymamy się.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, proszę o odniesienie się do wszystkich pytań, wątpliwości, które były tutaj poruszone. Pani minister, już według uznania, proszę podzielić się głosem.

Dyrektor departamentu MRPiPS dr hab. Ewa Flaszyńska:

Postaramy się odpowiedzieć. Spróbuję odpowiedzieć na to, co zapisałam. Chciałabym, żeby moja pracownica, pani Małgorzata Parać, odpowiedziała w kontekście przepisów dotyczących outsourcingu i ewentualnie pracy sezonowej, ale najpierw spróbuję odpowiedzieć na to, co zapisałam.

Pierwszy głos z kręgu sadowników dotyczył spadku zatrudnienia, jeżeli chodzi o zezwolenia na pracę sezonową. Był pokazany duży spadek zatrudnienia obywateli Ukrainy. Wiąże się to z tym, że w 2022 r., jeżeli chodzi o ten typ zezwoleń, otworzyliśmy jako Polska rynek pracy dla pracowników z Ukrainy. Dlatego Ukraińcy są po prostu w innej rubryce, jeżeli chodzi o zatrudnionych. Nie są już na zezwoleniach na pracę, tylko w ramach otwartego rynku pracy, natomiast potwierdzam, że faktycznie obywatele Ukrainy wykazują już mniejszą chęć do pracy w rolnictwie czy sadownictwie.

Chciałabym jeszcze odpowiedzieć panu przewodniczącemu. Zwracam się także do pań posłanek. Wcześniej mówiłam o przepisach, które były uchwalone w ramach wcześniejszej ustawy. Część przenieśliśmy do tej ustawy. Chciałabym powiedzieć, że coś, co się sprawdziło i dobrze działa, niezależnie od tego, kto wtedy sprawował władzę, a uchwalili to państwo, czyli posłowie i senatorowie... Jeżeli przepisy sprawdziły się, a programy były dobrze realizowane w naszym rozumieniu i ocenie jako urzędników i udało się tym objąć wiele osób, w tym wypadku cudzoziemców, kiedy mówiliśmy o przepisach wprowadzonych i po sprowadzeniu pracowników afgańskich, i po wybuchu wojny na Ukrainie, to przenieśliśmy je do tej ustawy. Jak coś się sprawdza, nie uważamy, że co cztery lata mamy to wyrzucać, tylko chcemy to kontynuować.

Był głos, co w sytuacji, kiedy przyjedzie do Polski pracownik i potem wyjedzie na przykład do Niemiec. Był podany taki przykład. W ustawie, którą dzisiaj omawiamy, mamy przesłankę, że jeśli cudzoziemiec traktuje Polskę wyłącznie jako kraj tranzytowy do wjazdu na teren strefy Schengen, to w przyszłości nie dostanie zezwolenia na pracę, ponieważ w naszym systemie widać, ile osób czy ilu pracodawców złożyło wnioski o zezwolenie na pracę cudzoziemca, ilu faktycznie cudzoziemców później realnie podjęło pracę, a ilu pojechało dalej. Informacje, ilu wjechało mamy od Straży Granicznej. Stąd taka przesłanka została wprowadzona w przepisach, które procedujemy. Pytali państwo o to.

Było też pytanie o art. 84 ust. 2 i o karanie cudzoziemców. Było to już omawiane dwa tygodnie temu na poprzednim posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Chciałabym powiedzieć, że nie karzemy cudzoziemców. Musi być wina, żeby kogoś ukarać, nie można kogoś ukarać bez winy. Przepisy, które są wprowadzone w ustawie, są przepisami generalnymi, generalnie obowiązującymi. Natomiast jeżeli chodzi o stwierdzenie winy, to – jak państwo przeczytacie w tych wszystkich przesłankach – głównie karany jest pracodawca. Jest przesłanka dotycząca sytuacji, gdyby cudzoziemiec faktycznie pracował z własnej winy nielegalnie, na czarno. Natomiast jeżeli on nie wie i to pracodawca zatrudnia go nielegalnie, nie dając mu umowy, jeżeli to nie jest jego wina, ponieważ pracodawca nie dopełnił jakiegoś obowiązku, to pracownik nie będzie karany. Karanie może nastąpić wtedy, kiedy jest stwierdzona wina.

Jeżeli chodzi o wysyłanie zgłoszeń umowy o pracę w przypadku zatrudnienia obcokrajowca, prosimy, i jest to wprowadzone jako przepis w ustawie, żeby pracodawca wysyłał elektronicznie umowę o pracę w sytuacji, gdy cudzoziemiec zgłosił się do niego i podpisze z nim umowę. Od razu powiem, że może to być także inna umowa cywilnoprawna. Chodziło nam o to, że niestety, ale zdarzały się czy cały czas zdarzają się przypadki, że pracodawcy podpisują z cudzoziemcem umowy o pracę, a potem okazuje się, że jak idzie kontrola albo na przykład w dokumentach, we wnioskach, w ramach których starają się o zezwolenie na pracę, wpisują zupełnie coś innego. Cudzoziemiec przyjeżdża do Polski i jest zatrudniany na zupełnie innych zasadach. Chodzi o to, żeby była czy to kontrola, czy jakkolwiek fakt weryfikacji umów. Nie trzeba czekać. Któryś z panów powiedział, że jest weekend i nie można zgłosić. To wszystko będzie w systemie elektronicznym. Chodzi o to, żeby była możliwość faktycznego sprawdzania, czy cudzoziemiec jest zatrudniony na takich warunkach, jakie miał obiecać.

Jeżeli chodzi o umowę, tutaj pan podejmował kwestię, że nie ma w ustawie powiadomień dla obywateli Ukrainy. Powiadomienia dla obywateli Ukrainy zostały wprowadzone w 2022 r. ustawą *lex specialis*, czyli ustawą o pomocy obywatelom Ukrainy. Jest to ustawa innego rzędu. My nie możemy przenosić tamtej ustawy do tej ustawy, ponieważ to są inne ustawy. Tamto jest innym prawem, jest to prawo specjalne, a to jest prawo generalne. Ktoś zapytał, co będzie wtedy, kiedy ustawa o pomocy Ukrainie będzie się już kończyła. Wtedy również będzie dyskusja tutaj w Sejmie czy w parlamencie. Będziemy dyskutować o tym, które przepisy z tej ustawy, jak rozumiem, dalej wprowadzać w życie, a które, tak jak po covidzie, po prostu wygasną.

Jeżeli chodzi o pracę sezonową, wszystkie kwestie dotyczące pracy sezonowej są wprowadzone i w tych przepisach, które są, i w tych, o których teraz rozmawiamy w związku z dyrektywą sezonową. Wprowadziliśmy przede wszystkim możliwość podejmowania pracy w ramach prac sezonowych na dziewięć miesięcy. Jest to najdłuższa możliwość dopuszczalna unijną dyrektywą sezonową, ponieważ w unijnej dyrektywie sezonowej mamy od pięciu do dziewięciu miesięcy. My wprowadziliśmy do dziewięciu miesięcy. W zależności od tego, na jakiej umowie pracuje cudzoziemiec, tak samo obowiązuje go Kodeks pracy. Jeżeli jest to na przykład umowa o pracę, to po przepracowaniu jakiegoś okresu ma dwa dni urlopu. Zależy, na jakiej umowie jest zatrudniony.

Chciałabym, żeby o outsourcingu pracowniczym powiedziała pani Małgosia, gdyż jest to ważne.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Małgorzata Parać:

Małgorzata Parać. Główny specjalista w Departamencie Rynku Pracy.

Króciutko, żeby naświetlić państwu, skąd wynikają przepisy, które dotyczą outsourcingu. Rozmawialiśmy o tym, że outsourcing to generalnie świadczenie. Obowiązuje zasada świadczenia usług. Outsourcing pracowniczy to usługa udostępniania pracownika o określonych kwalifikacjach, natomiast tak zwany outsourcing procesowy to takie usługi, jakie znamy z życia, na przykład świadczenie usług sprzątania, usługi IT, usługi budowlane. Jest to cała usługa, gdzie usługodawca w całości odpowiada za nią, za szkolenie pracowników, za nadzór nad pracownikami. Natomiast w ustawie mówimy generalnie o outsourcingu pracowniczym.

O co tu chodzi? Może powiem, o co chodzi w praktyce. Często są firmy, które – jak tutaj rozmawialiśmy – mają wirtualne biura, nie mają żadnej działalności gospodarczej i wysyłają pracowników do różnych firm, żeby wykonywali różne usługi, chociaż sami takich usług nie prowadzą. Tutaj generalnie mamy do czynienia z obchodzeniem przepisów dotyczących pracy tymczasowej.

Ustawa o pracownikach tymczasowych określa trójstronny stosunek prawny. Mamy agencję pracy tymczasowej, która jest pracodawcą formalnym, zawiera na przykład umowę o pracę czy umowę cywilnoprawną, generalnie kieruje cudzoziemca to pracodawcy użytkownika, który korzysta z pracy, ale, co jest ważne, ustawa określa zasady, na których współpraca ma miejsce, to, jakie obowiązki ma pracodawca użytkownik, jakie obowiązki ma agencja pracy. A tu mamy czynienia z obchodzeniem przepisów dotyczących pracy tymczasowej.

Dlaczego jest to takie ważne? Jest to ważne dlatego, że jeżeli mamy do czynienia z agencją pracy tymczasowej, to w zezwoleniu na pracę mamy wskazaną zarówno agencję pracy, jak i pracodawcę użytkownika. Wtedy kontrola obejmuje zarówno agencję, jak i użytkownika. Natomiast w przypadku outsourcingu pracowniczego mamy tylko jakiś podmiot, który świadczy usługi nie wiadomo gdzie i nie wiadomo u kogo. Tak naprawdę kontrola w takich przypadkach jest niemożliwa, ale – jak tutaj rozmawialiśmy – chodzi nam o uszczelnienie systemu. Generalnie w ramach outsourcingu było bardzo dużo różnych nadużyć. To tak króciutko.

Jeszcze kilka słów, jeżeli chodzi o pracę sezonową. Padły pytania dotyczące na przykład porównywalności wynagrodzenia. Szanowni państwo, nie o to chodzi, żeby szukać jakichś informacji nie wiadomo skąd na temat tego, jakie wynagrodzenie należy płacić cudzoziemcami. Porównywalność według nas to na przykład to, jak płaci sąsiad. Chodzi

o porównywalność w danym regionie. Przyjmujemy, że stawki, które są w danym regionie, są to stawki porównywalne.

Pani dyrektor wyjaśniła już kwestię dotyczącą urlopu. Jest to wymóg unijny. Ostatnio zostało wspomniane jeszcze zakwaterowanie – że jest jakiś wymóg dotyczący zakwaterowania. Powiem państwu, że mieliśmy zarzuty Komisji Europejskiej dotyczące niewdrożenia niektórych przepisów. Wprowadziliśmy rozwiązania, które pozwalają cudzoziemcowi poinformować starostę o tym, że pewne standardy nie zgadzają się, ale proszę pamiętać, że w dyrektywie jest mowa o standardach zgodnych z krajową praktyką i z polskim prawem. A więc nie są to standardy, jakie wyobraża sobie Komisja, że na przykład jest ileś metrów albo że są jakieś warunki w pomieszczeniu, tylko generalnie takie, które obowiązują obywateli polskich. Nie jest to nic ponad to, co obowiązuje naszych obywateli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję.

Myślę, że odpowiedzi były wyczerpujące.

Dziękuję też państwu za dużą aktywność. Jest jeszcze głos, tak?

Dyrektor PFHR Agnieszka Zielińska:

Tak. Dzień dobry.

Przepraszam, mam tylko pytanie techniczne. Czy osoby, które zostały pominięte z listy przy drugiej ustawie, jutro będą...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Naprawdę nikogo nie pominąłem. Miałem tu odnotowane. Pytałem, czy ktoś chce zabrać głos na samym końcu. Nikt się nie zgłosił. Niech mi pani nie zarzuca, że blokowałem dostęp do głosu.

Dyrektor PFHR Agnieszka Zielińska:

Nie, nie zarzucam, tylko po prostu zaszła chyba jakaś pomyłka, ponieważ zgłaszałam się do obu ustaw. Jeżeli mogłabym powiedzieć jedną rzecz, to bardzo chętnie skorzystam z tego prawa.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Bardzo proszę, ale powoli zmierzamy do końca.

Dyrektor PFHR Agnieszka Zielińska:

Odnosnie do tego, co przed chwileczką zostało powiedziane, między innymi odnośnie do art. 13 ustawy, który teoretycznie ma zlikwidować outsourcing, proszę zwrócić uwagę, że takie sformułowanie generalnie likwiduje usługi. Będzie to miało odniesienie... Jest tutaj mowa o tym, że nie będzie możliwości uzyskania zezwolenia w przypadku świadczenia pracy na rzecz osób, podmiotów trzecich, co dotyczy całego sektora usług, od sprzątaczek, od firm sprzątających, po firmy IT, które świadczą usługi na rzecz podmiotów trzecich. Tak więc niezbędne jest tutaj doprecyzowanie przepisów ustawy, dlatego że rzeczywiście wydaje się, że to brzemienne ma się nijak do celu, który chciano tym przepisem osiągnąć. Przypominam, że we wcześniejszym brzemieniu tego przepisu, w jego wcześniejszych wersjach, mowa była, że na rzecz i pod kierownictwem osoby trzeciej. Chciałabym to tutaj podkreślić.

Reszta rzeczy, na które chciałam zwrócić uwagę, już padła, niemniej chciałabym tylko powiedzieć jedną rzecz *à propos* mitu, który pojawił się odnośnie do liczby umów cywilnych przy zatrudnianiu cudzoziemców. Nie mamy 70% cudzoziemców zatrudnionych na umowy cywilne. Zgodnie z danymi ZUS, mamy 36% zatrudnionych w tej formie. Jeżeli chodzi przynajmniej o nasze firmy członkowskie, agencje zatrudnienia, odsetek umów o pracę wynosi ponad 85%. Tak więc nie widzę powodu w odniesieniu do przepisów art. 6, żeby ograniczyć dostęp do zawierania umów cywilnych w momencie, kiedy są one zawierane zgodnie z prawem dla agencji pracy tymczasowej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Widzę, że zgłasza się jeszcze pan Witkowski, ale to już minutka.

Radca prawny, główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Panie przewodniczący, chciałbym zadać przede wszystkim pytanie organizacyjne, czy na jutrzejszym i na piątkowym posiedzeniu też będzie dyskusja na temat tej ustawy, czy zajmiemy się już tylko...

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Właśnie chciałem do tego przejść.

Radca prawny, główny legislator Pracodawców RP Szymon Witkowski:

Dobrze. OK. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sowa (KO):

Dziękuję.

Myślę, że na tym zakończyliśmy dyskusję dotyczącą ustawy z druku nr 949.

Mam do państwa prośbę, jeżeli to możliwe, o przekazanie poprawek do ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia do jutra, do godz. 9.00 rano.

Jednocześnie informuję, że kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się jutro o godz. 9.00 w budynku U, w sali 211. Kolejne terminy mamy zarezerwowane w czwartek od godziny 14.00 i w piątek.

Chciałbym, żebyśmy w tym tygodniu skończyli ustawę o rynku pracy i służbach zatrudnienia. Jest ona bardzo obszerna, ale wydaje mi się, że nie wywoływała aż takich emocji. Jeżeli ta praca pójdzie nam sprawnie, po jej zakończeniu będziemy starali się rozpocząć pracę nad kolejną ustawą z druku nr 949.

Jednocześnie chcę też poinformować w uzgodnieniu z legislatorami, że z uwagi na fakt, że jedna i druga ustawa znoszą, uchylają istniejącą ustawę o promocji zatrudnienia, chciałbym, żeby sprawozdania były przyjęte równocześnie, czyli jedno po drugim. Jak skończymy procedować oba projekty ustaw, wówczas prześlemy oba projekty ustaw do pana marszałka do drugiego czytania. Nie będę wypowiadał się co do terminów, natomiast nie ukrywam, że chciałbym, żebyśmy na posiedzenie Sejmu w dniach 20–21 byli gotowi z drugim czytaniem dwóch projektów ustaw z druków nr 948 i 949, oczywiście pod warunkiem, że nasza praca pójdzie sprawnie i będzie to możliwe. Później zajmiemy się pakietem dwóch ustaw o zmianie ustawy o cudzoziemcach i o uszczelnieniu systemu wizowego.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Oczywiście będziemy kontynuowali prace jutro – już nad konkretnymi regulacjami.